

**Dzisiaj
w Biuletynie m.in.:**

**MOSINA
a POWIAT**

**Pierwsi
absolwenci
gimnazjum**

**Ekspozycja
bez końca**

ISSN 1427-7212

BEZPŁATNY

Biuletyn MOSIŃSKI

INFORMACJE Z ŻYCIA NASZEJ GMINY

Nr 6/7 (109/110)

CZERWIEC/LPIEC 2002 R.

TELEGRAM

**SZANOWNY PAN
POETA WINCENTY RÓŻAŃSKI
Z MOSINY**

Laureatowi nagrody artystycznej miasta Poznania 2002, składamy serdeczne gratulacje. Mosina nieodmiennie wierzy w Pana.

W imieniu wszystkich mieszkających w Mosinie Miłośników Pana poezji

życzymy wierności MUZ i kolejnych laurów

redakcja
Biuletynu
Mosińskiego



* * *

Z okazji imienin Miasta Poznania, przyznawane są nagrody i stypendia naukowe. W tym roku 29 czerwca, na uroczystej sesji Rady Miejskiej otrzymali je:

- naukową: **prof. Jacek Wiesiołowski**, historyk
- artystyczną:

Wincenty Różański,
poeta

- sportową: **Paweł Baraszkiewicz i Daniel Jędraszek**, kajakarze, srebrni medaliści z Sydney

Kapłański jubileusz

Życzenia — i zdrowia, i szczęścia, i błogosławieństwa przez ręce Maryi — wyśpiewali parafianie swojemu proboszczowi, księdzu kanonikowi Bolesławowi Krysiowi w rocznicę święceń kapłańskich. 29 maja, w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Krośnie, miała miejsce uroczysta msza św., którą ksiądz proboszcz odprawił jako dziękczynienie Bogu za 40 lat kapłaństwa.



Jubilat, swoją posługę kapłańską rozpoczynał przed czterdziestoma laty jako wikariusz w Mokronosie koło Krotoszyna, gdzie przebywał do 1964 roku. Potem był wikariat w Kościanie, gdzie ks. Kryś był też kapłanem w szpitalu powiatowym, w latach 1968–1971 Ostrów Wlkp., a do Bożego Narodzenia roku 1974 — parafia św. Marcina w Poznaniu. Wreszcie — pierwsza własna placówka parafialna. Jako jej proboszcz, ks. Bolesław Kryś spędził w Łomnicy k.Zbąszynia 6 lat. W latach 1980–91 przeniesiony został do Opalenicy, gdzie tworzył i prowadził nową parafię, a od 1991 roku jest z nami, parafianami kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Krośnie.

W trakcie uroczystego nabożeństwa, życzenia z okazji jubileuszu kapłaństwa składały grupy duszpasterskie, parafianie, przedstawiciele władz samorządowych, a także chór pw. św. Cecylii z Mosiny, którego koncert podczas mszy św. był dla księdza proboszcza prawdziwą niespodzianką.

Dostojnemu jubilatowi serdeczne życzenia składa również redakcja Biuletynu Mosińskiego.

J. NOWACZYK

Milczący protest

28 maja br. dokonano napadu na Natalię Nitoń, uczennicę Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykowie. Wracając ze szkoły do Mosiny pieszo, ścieżką przy torach kolejowych. W środku dnia zmasakrowano bezbronną dziewczynę, która w wyniku doznanych obrażeń zmarła nazajutrz w szpitalu.

Wstrząśnięci tragedią swojej koleżanki licealiści z Puszczykowa zaraz po jej śmierci wyrażali wolę zorganizowania marszu milczenia w proteście przeciwko cynicznej zbrodni.

Taka sama idea przyświecała także grupie rodziców i nauczycieli z Mosiny. To dzięki ich staraniom można było legalnie przeprowadzić marsz milczenia. Odbył się 13 czerwca i poprzedził uroczystość pogrzebową.

Ponad tysiąc uczniów: z Liceum w Puszczykowie, Gimnazjum w Mosinie oraz mosińskich szkół podstawowych w ciszy i skupieniu przeszło spod Ośrodka Kultury na Plac 20 Października. Krzyczały tylko napisy na transparentach. Wyrażały bezsilny protest i żal. Pod pomnikiem pamięci w imieniu młodzieży przemówił uczeń liceum puszczykowskiego Patryk Ostrowski. Jego słowa zabrzmiały jak oskarżenie, a na rzucone przez niego pytania odpowiedzi winni udzielić ludzie odpowiedzialni w tym kraju za bezpieczeństwo.

— Wszyscy zgromadzeni rozglądamy się wokół siebie i nie dostrzegamy piękna świata, lecz zło otaczające nas ze wszystkich stron. Włączamy telewizor, radio i nie słyszymy wiadomości o pokoju, lecz o wojnie i zniszczeniu. Czy tak powinno być? Dlaczego nienawiść, brutalność i okrucieństwo zdominowały wizję współczesnej rzeczywistości?

Czy nie możemy być pewni jutra? Czy już zawsze będziemy lękać się przyszłości, nie wiedząc, czy kolejny spacer nie zakończy się tragicznie?

Musimy stanowczo temu przeciwdziałać, nie zostawiać sprawy

w ten sposób. Nie zgadzamy się na falę przemocy, która zdominowała dzień dzisiejszy. Nie zgadzamy się na to, co spotkało Natalię!

W imieniu władz samorządowych przemówił przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Przemysław Pniewski.

Mówiąc o nieuchronności śmierci wpisanej w życie człowieka podkreślił jej szczególny tragizm gdy odchodzi człowiek młody, w tragicznych — jak Natalia — okolicznościach, z ręki złego człowieka. Stając przed trudnym pytaniem DLACZEGO? każdy z nas powinien zastanowić się, co może zrobić, by takich przypadków nie było.

Apelował do młodzieży o wyzwalenie w sobie dobrej energii, pozytywnej, ponieważ same służby porządkowe nie są w stanie zapewnić — mimo swoich działań — bezpieczeństwa na codzień. Możemy to czynić w dużej mierze sami, działając na rzecz dobra,

walcząc ze złem, niewłaściwymi postawami, których wokół tyle obserwujemy. Zachęcał, żeby pozytywne działania zacząć od zaraz, od siebie, najbliższego otoczenia i środowiska.

— Zróbmy wszystko, żebyśmy nigdy już w tym miejscu nie musieli się spotykać w tak tragicznych okolicznościach.

Pamięć Natalii i wszystkich, którzy w podobnych okolicznościach stracili życie uczczono minutą milczenia.

Godzinę później odbyła się uroczystość pogrzebowa, w której licznie uczestniczyła młodzież.

Teresa Kurzawa
Fot. M. Rybczyński



Zagrożenie niejedno ma imię

Tragiczna śmierć uczennicy liceum puszczykowskiego obnaża jedno z zagrożeń ekstremalnych. Na co dzień należy jednak dostrzegać szereg innych niebezpieczeństw, nie tak drastycznych na pierwszy rzut oka, ale w sposób czasem nieodwracalny, determinujących przyszłość wielu młodych ludzi.

Miejszem zagrożenia jest często rodzina, szkoła, środowisko rówieśnicze. Uzależnienia i przemoc — to codzienny wróg, wciągający mniej spektakularnie, ale skutecznie.

W jakim stopniu? Odpowiedź na to pytanie próbowała znaleźć dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Mosinie, psycholog Elżbieta Konieczna. Poniższy materiał dotyczy nas — badanie przeprowadzone zostało wśród młodzieży Publicznego Gimnazjum w Mosinie.

Tę lekturę polecamy serdecznie wszystkim rodzicom.

* * *

Problem uzależnień i przemocy — raport z wyników ankiety

W roku szkolnym 2000/2001 we wszystkich klasach I i II Publicznego Gimnazjum w Mosinie psycholog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przeprowadził anonimowe ankiety, dotyczące uzależnień i przemocy. Łącznie wypełniało je 502 uczniów.

Ankiety skonstruowały pracownice Poradni, mgr Aleksandra Prabucka, mgr Elżbieta Konieczna, mgr Maria Rakoniewska, które następnie obliczyły i zinterpretowały wyniki. Ankieta składała się z 3 bloków: **pierwszy** zawierał ogólne informacje nt. sytuacji bytowej uczniów, **drugi** dotyczył sytuacji i zachowań problemowych obserwowanych u kolegów z klasy, **trzeci** — sytuacji dotyczących siebie i swojej rodziny.

Pozwolę sobie przytoczyć podsumowanie i interpretację wybranych wyników.

W bloku drugim zwraca uwagę to, że 1/3 (najwięcej) problemów obserwowanych u kolegów jest związanych z ubóstwem. Prawie 1/5 problemów jest przypisywana nadużywaniu alkoholu w domu, podobna liczba — niewystarczającej opiece rodziców. Przemocy psychicznej bądź fizycznej doświadcza co 10 kolega. Wśród stosowanych przez kolegów używek na pierwszym miejscu są stawiane papierosy — 48% używa ich ponoć często i bardzo często, a tylko 8% nigdy. Kolejne miejsce zajmuje piwo: 36% używa go często i bardzo często, 16% nigdy, a na końcu narkotyki: 3% często i bardzo często, a 55% nigdy. Widać, że problem narkotykowy istnieje już wśród młodzieży

w tym wieku, choć nie jest jeszcze nasilony. 1/5 uczniów wie o kontakcie z narkotykami ich kolegów. Trudno tu wyrokować o liczbie używających, gdyż obserwacje te mogą dotyczyć jednej i tej samej osoby (tj. 1/5 uczniów zna jednego kolegę i o nim pisze). Stosowanie przemocy przez kolegów w klasie dostrzegają 63% badanych gimnazjalistów.

W dziale trzecim, u 5% uczniów domownicy upijają się często i bardzo często. Oznacza to, że np. w 30-osobowej klasie dotyka to 1-2 uczniów. Rzadko, ale jednak, upija się 1/4 rodziców, tj. 7-8 uczniów na klasę. A zatem problem ten dotyka w większym lub mniejszym nasileniu 8-10 uczniów, czyli ok. 1/3 ww. klasy. Jest to poważny obraz tego zjawiska.

Negatywne zachowania po upiciu występują w 22%, obejmując krzyki, groźby, wulgarne wyzwiska, bicie ludzi i zwierząt, niszczenie przedmiotów i przemoc psychiczną. W 50% przypadków upicie kończy się żartami lub pójściem spać.

Jako odbiorcy zwierzeń najczęściej wybierani są koledzy — 43%. Potwierdza to ogólnie występujące tendencje i każe zastanowić się nad tworzeniem tzw. grup liderów młodzieżo-

wych mających podstawową wiedzę i przygotowanie w pomaganiu.

Krewnych na powierników wybiera 20%, pracowników szkoły — 7%. Rzeczywistej pomocy od innych spodziewa się tylko 55% badanych, co świadczy o dużym poczuciu samotności i bezsilności.

Ponad 50% młodzieży piło już piwo, prawie tyle samo wino, a 1/3 wódkę. Jak na 14-15-latków to duży odsetek. Również 8% mających kontakt z narkotykami jest liczbą niepokojącą.

Zastanawiają wyniki dotyczące przemocy. W domu częściej fizycznej przemocy doświadczają dziewczęta (15%), natomiast w szkole i innych miejscach — chłopcy (odpowiednio 37% i 12%). Przemoc psychiczna wypada podobnie — więcej dziewczęta w domu — 7%, a chłopców w szkole — 12%, w innych miejscach — 6%. Przemocy seksualnej w domu i szkole częściej doznają dziewczęta (1% i 1%), a w innych miejscach chłopcy — 3%.

Młodzież najczęściej piła alkohol w czasie uroczystości rodzinnych (39%), w swoim domu (23%) i na dyskotecę (29%). Dość często jest to ulica, podwórko, park (22%). Najrzadziej szkoła, tylko 4% badanych.

Ankiety wykazały występowanie zjawisk związanych z alkoholisizmem, używkami i przemocą, w różnym nasileniu. Wskazuje to na ustawiczną konieczność prowadzenia działań profilaktycznych i zapobiegawczych, w szkole i w domu, aby jak najmniejszy odsetek sygnalizowanych problemów, niekiedy sporadycznych, uwarunkowanych młodzieńczą ciekawością, musiał przekształcić się w trwałe patologie społeczne i życiowe, uniemożliwiające szczęście tak osobiste, jak i otoczenia.

Uwzględniając granice błędu można postawić dość trafną diagnozę, z dużym prawdopodobieństwem opisującą rzeczywistość, co było celem naszej ankiety. Po diagnozie jest pora na działania zapobiegawcze, naprawcze, w których w tym przypadku powinno wziąć udział całe środowisko wychowawcze

młodzieży, a zatem szkoła, rodzice, władze oświatowe, Poradnia, służba zdrowia, Kościół, organizacje pozarządowe i wszyscy, którym leży na sercu dobro młodego człowieka.

Tym bardziej wołają o to, coraz częściej powtarzające się wokół nas wydarzenia i sytuacje, o skutkach niekiedy tragicznych i przerażających. Jako długoletni już praktyk, pracujący w mosińskiej Poradni od 23 lat, dostrzegam nasilenie zjawisk nie rokujących dobrze dla nas wszystkich. Na czoło wysuwa się tu osłabienie więzi i autorytetu w rodzinie, zanik prospołecznych, osobowych systemów wartości, tzw. bezstresowe wychowywanie młodego pokolenia oraz zrównywanie w prawach (bez obowiązków!) wychowujących i wychowywanych. Gdy nie wiadomo, kto decyduje, kto kieruje — wtedy rządzić zaczynają zachcianki, przyjemność, wady... Następuje ogólne rozprężenie, rządzić zaczyna silniejszy. A wszak prawdziwa miłość i pragnienie dobra dla młodego człowieka, musi wymagać, i to już od najmłodszych lat („czym skorupka za młodu nasiąknie...”).

Wiele szkody narobiły tu różne teorie pseudopsychologiczne, przychodzące z zachodu, od których tam się teraz odchodzi, a my nieopatrznie powielamy. Ale tu starczyłoby moich refleksji na następny artykuł...

Mam nadzieję, że nadchodzący rok szkolny, który według założeń Wielkopolskiego Kuratora Oświaty ma być rokiem wychowania, przyniesie konsolidację dobrych, rozumnych, zaangażowanych sił, we wspólnym celu kształtowania wartościowych pokoleń. Sądzę, że nasi ojcowie, dziadowie również i po to krew wylewali na frontach świata. Kierowana obecnie przeze mnie Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Mosinie też pragnie włączyć się w te działania, oferując pomoc i konsultację doświadczonych, profesjonalnych fachowców.

Elżbieta Konieczna

Dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej
w Mosinie

Szpital idzie w dzierżawę

Wielospecjalistyczny Szpital „Puszczykowo” ma 14,6 miliona złotych długu. Kiedy powiat przejmował placówkę w 1999 roku dług wynosił około 1,5 miliona złotych.



Stałe przyrastanie długów, mimo prób ratowania sytuacji, na miarę możliwości starostwa powiatowego, stało się przyczyną szukania rozwiązań, które pozwoliłyby nadal funkcjonować szpitalowi.

Decyzję o wydzierżawianiu szpitala podjęto już rok temu, ale nie było chętnych. W lutym br. pojawił się oferent spoza województwa chcący wydzierżawić placówkę. Przymierzała się do tego także spółka utworzona z pracowników szpitala. Jednak, jak wyjaśnia Dariusz Borkowski, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych szpitala w Puszczykowie nie złożyła oferty, motywując to m.in. bardzo wysokim wadium i wieloma wątpliwościami dotyczącymi warunków dzierżawy. Przeciwnych utworzeniu niepublicznej placówki zdrowia w Puszczykowie było wielu w łonie samej rady powiatu.

Dopiero na sesji Rady Powiatu Poznańskiego w dniu 18 czerwca 2002 r. przyjęta została uchwała określająca następujące zasady wydzierżawienia majątku trwałego Wielospecjalistycznego Szpitala Puszczykowo sp. z o.o.:

- wydzierżawienie majątku trwałego jest możliwe osobie prawnej, która powołała niepubliczny zakład opieki

zdrowotnej;

- dzierżawca przejmie w użytkowanie składniki majątku trwałego niezbędne do funkcjonowania szpitala jako całości w niezmniejszonym zakresie;
- wydzierżawienie majątku Szpitala nastąpi na okres nie krótszy niż 10 lat, jednak nie dłuższy niż 30 lat, z możliwością przedłużenia na kolejne 10 lat;
- dzierżawca z dniem określonym w umowie dzierżawy zapewni ciągłość świadczeń medycznych Szpitala w nie zmniejszonym zakresie;
- dzierżawca zatrudni dotychczasowych pracowników Szpitala;
- dzierżawca przejmie całość zadłużenia Szpitala z dniem podpisania umowy dzierżawy;
- dzierżawca podpisze ze Szpitalem umowę przedwstępną;
- dzierżawca dokona w dzierżawiony majątek inwestycji służących zapewnieniu świadczeń medycznych, w pierwszych 5 latach trwania dzierżawy w wysokości co najmniej 10 mln zł;
- dyrektor Szpitala zobowiązany jest przed podpisaniem umowy dzierżawy uzyskać pisemną akceptację dla jej treści od Zarządu Powiatu Poznańskiego.

5 lipca upływał termin składania ofert na dzierżawienie szpitala. Wpłynęła tylko jedna. Złożył ją Zespół Klinik Specjalistycznych Szpital Gdański.

Teraz, zgodnie z treścią uchwały Rady, Zarząd przystępuje do negocjacji z oferentem, aby wypracować umowę przedwstępną, w której określone zostaną warunki niezbędne do podpisania umowy o wieloletniej dzierżawie. Umowa przedwstępna zapewnia, że szpital się już z niej nie wycofa.

Pozostaje wierzyć, że zapewnienia o ciągłości i dostępności usług przy zachowaniu ich poziomu, z tendencją podnoszenia jakości, zostaną spełnione. Wierzy w to Gabriela Ozorowska, członek Zarządu Powiatu, która nie widzi innych możliwości uzdrowienia sytuacji tak zadłużonego szpitala. Ona na sesji w dniu 18 czerwca uzasadniała stanowisko zarządu dotyczące wydzierżawienia placówki.

TK

Rusza SAPARD

Rolniku, przeczytaj!

Rusza w Polsce program pomocowy Unii Europejskiej dla wsi i rolnictwa — SAPARD. 26 czerwca br., podpisana została akredytacja, która pozwoli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłacać pieniądze z Brukseli. W ramach SAPARD-u Polska dostanie ponad pół miliarda euro — 2 mld zł, głównie na modernizację wsi. W Gazecie Wyborczej, ukazał się artykuł autorstwa Krystyny Naszkowskiej, zawierający informacje dla rolników, jak skorzystać z SAPARDU. Prezentujemy obszerny fragment tej publikacji.

W ramach programu SAPARD tylko na rolników czeka ponad 140 mln euro. Jak się do nich dostać? Wnioski o uzyskanie pieniędzy z programu SAPARD rolnicy będą mogli składać od dnia, który poda prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ogłoszenie w prasie centralnej musi ukazać się następnego dnia po konferencji prasowej prezesa - takie są wymogi Unii).

Komu przysługuje pomoc

Są trzy warunki:

- wiek poniżej 50 lat,
- trzeba mieć własne gospodarstwo rolne,
- konieczny jest też określony staż pracy w gospodarstwie rolnym (im niższe wykształcenie rolnicze, tym dłuższy staż potrzebny). I tak: osoba po studiach lub średniej szkole rolniczej nie musi mieć stażu pracy w rolnictwie. Jeśli właściciel gospodarstwa ukończył zasadniczą szkołę rolniczą, musi mieć trzyletni staż. Ktoś, kto ma wykształcenie średnie lub wyższe, ale pozarolnicze — pięć lat, a osoba z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, ale nie rolniczym — aż dziesięć lat.

Na co pieniądze

Przed wszystkim na produkcję mleka i mięsa. Rolnicy, którzy się o tę pomoc starają, muszą mieć zagwarantowany zbytny na swoje produkty.

Uwaga! W czasie trwania programu każdy rolnik może tylko raz uzyskać pomoc na jeden dział produkcji np. na mleczarstwo, ale nie ogranicza to jego prawa do uzyskania pomocy na inny dział.

Ile zwracają

Jeśli ARMiR zatwierdzi wniosek rolnika, przysługuje mu zwrot połowy sumy, jaką wyłożył na inwestycję. Ale dostanie je dopiero w ciągu trzech miesięcy po całkowitym jej zakończeniu. Jednym słowem, by myśleć o inwestycji, rolnik musi mieć oszczędności równe wszystkim kosztom lub wziąć kredyt z banku. Przy czym nie wolno mu na ten cel brać kredytów preferencyjnych, nawet jeśli przysługują.

Produkcja mleka

Pomoc przysługuje na:

- * budowę lub modernizację obory,
- * zakup wyposażenia (np. dojarki, schładzarki do mleka),
- * urządzeń do zagospodarowania odchodów zwierzęcych,
- * produkcji i przechowywania pasz,
- * na ogrodzenie pastwisk,
- * doprowadzenie wody na pastwiska,
- * zakup zwierząt hodowlanych.

Rolnik może otrzymać do 85 tys. zł, ale jeśli zainwestuje w budowę urządzeń do przechowywania gnojowicy, kwota ta wzrasta do 110 tys. zł.

Pomoc z SAPARD-u przysługuje tylko rolnikom, którzy dostarczają rocznie od 20 do 350 tys. litrów mleka, a po zakończeniu inwestycji będą dostarczali od 80 do 350 tys. Jest więc przeznaczona dla małych gospodarstw mlecznych - by mogły się powiększać, dla średnich - by się unowocześniały, ale już nie dla dużych. SAPARD stawia też jeszcze jeden warunek - po zakończeniu inwestycji rolnik nie może mieć więcej niż 1,5 tzw. jednostek przeliczeniowych na hektar, czyli, mówiąc po ludzku, półtorej dużej krowy. Jeśli ktoś ma np. 25 krow, a chce mieć 45, to musi do tego dokupić odpowiednio dużo ziemi, tak by mieć 30 ha.

Chów bydła miesnego

Pieniądze przysługują na podobne cele, ale ich maksymalny poziom to 50 tys. zł na gospodarstwo i dodatkowo 20 tys., jeśli będzie wybudowany zbiornik na gnojowicę.

Pomoc może dostać rolnik, który ma od 20 do 100 krow mamek, po zakupie nowych zwierząt będzie miał półtorej sztuki na hektar, a użytki zielone (czyli pastwiska) w jego gospodarstwie stanowią co najmniej 30 proc. wszystkich użytków rolnych.

Hodowla świń

Rolnicy mogą tu dostać maksimum 65 tys. zł. Ale pod warunkiem, że inwestycja nie polega na powiększaniu hodowli, tylko jej unowocześnianiu. Można modernizować chlewnie, zagospodarowywać odchody zwierząt, ale nie można np. wybudować nowej chlewni ani dokupić zwierząt.

Pieniądze mogą dostać tylko rolnicy, którzy mają od 100 do 250 stanowisk dla tuczników lub od 10 do 25 stanowisk dla macior (czyli najwięksi hodowcy odpadają). Warunkiem jest też zagospodarowanie odchodów zwierząt zgodnie z wymogami Unii.

Produkcja drobiu

Pieniądze przysługują hodowcom kurczaków, gęsi i indyków. Warunki są podobne jak przy świńkach: pomoc jest przeznaczona na modernizację kurników i zagospodarowanie odchodów, a nie na zwiększanie produkcji. Jej maksymalna wysokość to 50 tys. zł na gospodarstwo.

Aby ją uzyskać, rolnik musi hodować kurczaki w budynkach o powierzchni od 2 do 3 tys. m kw., indyki - od 1 do 4 tys., gęsi od 0,5 do 2 tys. m kw.

Hodowla owiec

SAPARD przeznacza tu do 50 tys. zł na rozwój hodowli, czyli zakup stada hodowlanego, urządzenie pastwisk, zakup maszyn do pasz, budowę budynków. Rolnik musi mieć od 10 do 100 sztuk maciorek stada podstawowego, użytki zielone muszą stanowić co najmniej 30 proc. użytków rolnych, a docelowo na jeden hektar w gospodarstwie nie może przypadać więcej niż 1,5 dorosłej owcy.

Inne

Do 50 tys. zł rolnicy mogą dostać na: zakup maszyn do przetwórstwa i przygotowania do sprzedaży produktów rolnych, np. kiszenie kapusty lub ogórków, na hodowlę ryb i zwierząt futerkowych uprawy plantacji truskawek, wikliny, wierzby itp.

Trzeba wypełnić formularz

Formularz wniosku rolnik powinien otrzymać w regionalnym oddziale ARiMR, odpowiednim dla swojego miejsca zamieszkania. Zwykle jest on w mieście wojewódzkim, z wyjątkiem woj. kujawsko-pomorskiego (tu jest Toruń) i opolskiego (Częstochowa). Wniosek wraz z załącznikami liczy od 12 do 18 stron. Im prostsza inwestycja, tym „chudszy” wniosek, np. na kupno ciągnika wystarczą 12 stron.

Na wniosku rolnik musi podać:

- nazwisko ● adres ● opis gospodarstwa ● opis planowanego przedsięwzięcia ● informacje o swojej sytuacji finansowej (dowód o posiadaniu wystarczających oszczędności lub przyrzeczenie z banku o kredycie) ● sumę pieniędzy, o jakiej zwrot do agencji wystąpi.

Do tego rolnik dołącza biznesplan, w którym opisuje sytuację swojego gospodarstwa, planowane przedsięwzięcia i stan docelowy. To ważne, bo — jak napisaliśmy wyżej - nie wszędzie Unia godzi się na zwiększanie produkcji, na ogół tylko na unowocześnienie gospodarstwa.

Rolnik powinien dołączyć do wniosku dokumentację techniczną przedsięwzięcia i zaświadczenie, że nie zalega z płatnościami np. składek na ubezpieczenie. Ten plik dokumentów można złożyć osobiście albo wysłać listem poleconym.

Co dalej

Agencja ma dwa miesiące na przeanalizowanie dokumentów i ocenę całego przedsięwzięcia. Jeśli uzna, że warto je poprzeć, rolnik dostanie promesę, czyli przyrzeczenie zwrotu pieniędzy (czyli połowy wartości inwestycji). W czasie trwania inwestycji rolnik musi gromadzić wszystkie faktury i rachunki dotyczące ponoszonych kosztów — ich brak może być podstawą do unieważnienia promesy przez agencję.

Gdy inwestycja zostanie zakończona, rolnik wypełnia drugi wniosek — o zwrot pieniędzy, do którego dołącza wszystkie rachunki kosztów. Te dokumenty musi złożyć osobiście w oddziale regionalnym - uwaga! - najpóźniej 10 sierpnia 2003 r.

[Krystyna Naszkowska, *Rolnicy do piór!* Gazeta Wyborcza, 29/30 czerwca 2002]

**Biuletyn
MOSIŃSKI**

BIULETYN MOSIŃSKI. Skład redakcji: Teresa Kurzawa (redaktor naczelny), Joanna Nowaczyk, Zbigniew Miczo. Współpraca: Roman Czeski. Foto: Marek Rybczyński. Wydawca: Zarząd Miejski w Mosinie, 62-050 Mosina, Plac 20 Października 1, pokój nr 9 ☎ (0-61) 813-22-51, wew. 31, fax 813-29-52, e-mail: biuletyn@mosina.wokiss.pl. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadesłanych materiałów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Ostatnie materiały do druku oddano 10.07.2002 r. Skład i druk: GSPTR, ul. Sądowa 7, 63-800 Gostyń, ☎ (0-65) 572-03-09, 572-54-44, e-mail: gg@bt.pl.

Kronika inwestycji

Mieszkańców następującego obszaru miasta: **ul. Niezłomnych, odcinka ul. Farbiarskiej — od targowiska do Niezłomnych, ul. Dworcowej, odcinka ul. Sowinieckiej — od Niezłomnych do torów kolejowych, ul. Wawrzyniaka, odcinka ul. Śremskiej — od Wawrzyniaka do torów kolejowych, a także rejonu ulic Strzeleckiej, Leszczyńskiej, Torowej**, położonego w granicach administracyjnych Mosiny informujemy, że osoby zainteresowane korzystaniem z gazu ziemnego wnioski o określenie warunków przyłączenia do gazociągu powinny składać bezpośrednio w siedzibie Wielkopolskiego Zakładu Gazownictwa, Poznań, ul. Grobla 15. Informacji udziela Biuro Obsługi Klienta, tel. 8545 100. Gmina opracowała dokumentację projektową dla ww. terenu, jednak Gazownia przystąpi do realizacji tej inwestycji jeśli mieszkańcy będą zainteresowani korzystaniem z gazu, głównie do celów grzewczych.

W centrum Mosiny, w dalszym ciągu powstaje sieć kanalizacyjna. Dotychczas położono:

* kanały sanitarne i deszczowe w ulicach: **Kościuszki, Spokojnej, Szkolnej, Pl. 20 Października, Niezłomnych, Garbarskiej, Wąskiej, Tylnej, części Poznańskiej, części Krotowskiego;**

* kanały sanitarne w ulicach: **Rzeczypospolitej Mościńskiej, Zieleniec, części Słowackiego;**

* gaz w ulicach: **Kościuszki, Spokojnej, Szkolnej, Poznańskiej, Pl. 20 Października, Garbarskiej, Wąskiej, części Słowackiego, Tylnej, części Krotowskiego;**

— Trwają przygotowania do dalszej budowy kanałów sanitarnych w ulicy Słowackiego, Kilińskiego (odcinek od Szosy Poznańskiej do Słowackiego), Szosy Poznańskiej oraz ul. Poznańskiej, a także przejścia pod Kanałem Mościńskim. Szczegółowy harmonogram, jest uzależniony od otrzymania zezwolenia na zajęcie pasa drogowego Szosy Poznańskiej, która jest drogą wojewódzką.

— Po ułożeniu kanałów sanitarnych, deszczowych oraz gazu w **ulicy Niezłomnych**, uzyskała ona docelową nawierzchnię — jezdnię i chodnik ze starobruku. Przy okazji dokonano korekty szerokości chodnika, który po prawej stronie, wychodząc z rynku w stronę mostu, został poszerzony. Obecnie, chodniki po obu stronach jezdni są podobnej szerokości.

Ulica Niezłomnych z nową starobrukową nawierzchnią i most z nowym, efektywnym oświetleniem, pełniące rolę wejścia na mościński rynek, dają obraz kierunku w jakim docelowo podążać będzie rewaloryzacja starówki. Niestety, ze względu na brak środków, w najbliższym czasie nie przewiduje się wymiany całego oświetlenia w rynku na podobne jak przy moście, stylizowane lampy.

— Starobruk pokrył też **ulicę Szkolną**. Z myślą o dzieciach podążających tędy do szkoły i przedszkola, w chodnik wkomponowano cyfry i litery. W ten sposób, zgodnie z autorską koncepcją Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego w Mosinie, można go nazwać „chodnikiem edukacyjnym”.

— Po raz pierwszy w 700-letnich dziejach Mosiny, utwardzoną nawierzchnię uzyska **ul. Garbarska**, na której teraz, po ułożeniu kanałów sanitarnych, deszczowych i wreszcie - gazu — można już rozpocząć prace wykończeniowe. Na całym obszarze uzyska ona nawierzchnię ze starobruku, łącznie z zejściem pieszym do Kanału Mościńskiego. Po ułożeniu gazu, rozpoczyna się także odtwarzanie **ul. Krotowskiego** w kierunku rynku.

— Odtwarzanie dalszych ulic będzie następować w kolejności budowy mediów.

Budowa sieci kanalizacyjnej w ulicach, w całości jest zadaniem Gminy. Natomiast przyłącza kanalizacyjne mieszkańcy realizują we własnym zakresie.

Aby wybudować własne przyłącze kanalizacyjne, muszą być spełnione następujące warunki:

* należy dokonać wpłaty 650 zł. na Gminny Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Urzędzie Miejskim w Mosinie. Gmina ma opracowaną dokumentację łącznie z pozwoleniem na budowę, co obniża znacznie koszty budowy przyłącza;

* główny kolektor musi być odebrany od wykonawcy przez Urząd Miejski oraz inspektora z ramienia Poznańskich Wodociągów i Kanalizacji;

* należy złożyć wniosek w PWiK w Poznaniu, przy ul. Wiśniowej o wyrażenie zgody na wykonanie przyłącza. We wniosku, podajemy koncesjonowanego wykonawcę oraz zakład geodezyjny, który dokona inwentaryzacji urządzeń podziemnych. Dołączamy też kserokopię pozwolenia na budowę i zaświadczenie dokonania wpłaty na gminny fundusz, wydawane przez Urząd Miejski, pokój 7;

* Po otrzymaniu zgody, można przystąpić do realizacji przyłącza, a po skończeniu budowy, zgłosić je w stanie odkrytym do odbioru.

Przypominamy również, że pozwolenie na budowę przyłączy kanalizacyjnych dla obszarów obecnie kanalizowanych, które opracowuje Urząd Miejski w Mosinie i ważne jest przez okres dwóch lat od momentu odbioru głównego kolektora. Po tym czasie, by zbudować przyłącze, zainteresowana osoba, będzie musiała tę dokumentację wykonać na własny koszt.

* * *

Rozstrzygnięty został przetarg na wykonawcę projektu kanalizacji sanitarnej dla wsi **Krosno i Krosinko**. W najbliższym czasie, na tym terenie pojawiają się geodeci, projektanci a także geolodzy, którzy wykonywać będą próbne przekopy w miejscach przebiegu kanałów i przepompowni.

Ostateczne opracowanie dokumentacji dotyczącej budowy kanalizacji sanitarnej w Krosinie i Krosinku, przewiduje się na drugą połowę przyszłego roku. Natomiast budowa, rozpocznie się w zależności od zbilansowania w budżecie środków przeznaczonych na inwestycje.

* * *

Budowa kanalizacji sanitarnej w **Pecnej**, weszła w ostatnią fazę. Obecnie kanały układane są w ul. Bieczyńskiej i Polnej. W najbliższych dniach, przeprowadzony pod torami linii Poznań-Wrocław kanał, połączy dwa etapy budowy w jedną sieć.

— *Przy stacji kolejowej Ilówiec, przeciśniemy stalową ośloną rurę, przez którą przeprowadzona zostanie rura przewodowa — wyjaśnia Wiesław Radomski, kierownik budowy z firmy ATA-TECHNIK. — Zadanie to wymaga dużej precyzji, bo pod ziemią napotkać można niespodziewane przeszkody. Jesteśmy już po niezbędnych uzgodnieniach z koleją, energetyką i telekomunikacją kolejową. Między 15 a 19 lipca, przecisk będzie wykonany. To bardzo ważny element budowy, który spina dwa jej etapy.* — stwierdza W. Radomski.

Zakończenie prac w Pecnej przewidziano w III kwartale tego roku.

JN

Harmonogram zbiórki odpadów wielkogabarytowych

na terenie miasta i gminy Mosina na rok 2002

Termin zbiórki

Miejsce zbiórki

6 sierpnia 2002 r. Mosina — osiedle „Za Barwą”.

10 września 2002 r. Mosina — dzielnica „Nowe Krosno” oraz wieś Krosno

8 października 2002 r. Sowiniec, Sowinki, Baranówko, Baranowo, Żabinko, Krajkowo.

Bezpłatnej zbiórki (w określonych wyżej terminach) odpadów wielkogabarytowych takich jak: stare meble, art. gospodarstwa domowego, złom itp. dokona Zakład Usług Komunalnych w Mosinie.

Ponadto informujemy, że Zakład Usług Komunalnych przyjmuje w godzinach pracy nieodpłatnie do dalszego unieszkodliwiania stare, zużyte akumulatory wszystkich typów.

MOSINA, a POWIAT

KTO MA NAJNIŻSZE A KTO NAJWYŻSZE PODATKI LOKALNE?

W pewnych gazetkach lokalnych podnosi się co jakiś czas tezę, że Mosina ma jedno z najwyższych podatków lokalnych. Burmistrz, nie chcąc wdawać się w jałową polemikę zobowiązał mnie do uzyskania informacji o wysokości podatków we wszystkich gminach powiatu poznańskiego.

A oto efekt. Z tabelki można zorientować się, że najniższe podatki mają Gminy: Stęszew i Mosina, a najwyższe: Kostrzyn, Tarnowo Podgórne, Kleszczewo i Puszczykowo. Ponadto proszę zwrócić uwagę na kolumny 3 i 6. Dotyczą one podatków od przedsiębiorców. W jednym, jak i w drugim przypadku Mosina ma najniższe podatki. Komentarz pozostawiam czytelnikom.

Joanna Nowaczyk

PODATKI LOKALNE W GMINACH POWIATU POZNAŃSKIEGO 2002 R.

Lp.	Gmina	Budynki mieszkalne za 1 m ²	Budynki lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej za 1 m ²	Budynki pozostałe za 1 m ²	Budynki zajęte na prowadzenie dział. gosp. w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałom służywym za 1 m ²	Grunty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej za 1 m ²	Grunty będące użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstwa rolnego za 1 m ²	Grunty pozostałe za 1 m ²	Grunty pod jeziorami zajęte na zbiorniki elektrowni wodnych za 1 m ²	Podatek rolny – cena 1 q żyta	Łącznie
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
	Stewka maksymalna na 2002 rok ustalona przez Ministra Finansów									37,19 za 1 q żyta, jako podstawa obliczania podatku rolnego (GUS)	
1.	Stęszew	0,39	13,46	2,81	6,27	0,48	0,04	0,06	3,28	28,30	55,09
2.	Mosina	0,36	12,60	3,80	7,84	0,39	0,04	0,06	3,28	30,34	58,71
3.	Luboń	0,41	15,25	2,86	7,83	0,49	0,04	0,08	2,25	29,75	58,96
4.	Murówana Goślina	0,49	14,80	3,00	7,84	0,60	0,03	0,09	3,28	31,50	61,63
5.	Komarńki	0,44	14,60	4,20	7,80	0,57	0,04	0,09	3,28	32,14	63,16
6.	Dopiewo	0,49	14,85	3,85	7,84	0,55	0,04	0,09	3,28	33,00	63,99
7.	Buk	0,48	15,00	4,00	7,00	0,59	0,04	0,07	3	34,00	64,18
8.	Pobiedziska	0,47	15,00	5,62	7,00	0,54	0,06	0,09	3,28	33,00	65,06
9.	Czerwonak	0,40	15,26	4,88	7,75	0,54	0,05	0,08	3,24	33,62	65,82
10.	Suchy Las	0,49	15,00	3,00	7,70	0,58	0,04	0,09	3,20	35,82	65,92
11.	Kórnik	0,49	16,83	5,62	7,84	0,60	0,06	0,09	3,28	34,00	68,81
12.	Rokietnica	0,49	15,72	5,00	7,84	0,60	0,06	0,09	3,28	36,19	69,27
13.	Swarzędz	0,49	15,00	5,00	7,84	0,60	0,06	0,09	3,28	37,19	69,55
14.	Kostrzyn	0,49	16,00	5,00	7,84	0,60	0,06	0,09	3,28	37,19	70,55
15.	Tarnowo Podgórne	0,49	16,83	4,26	7,84	0,60	0,06	0,09	3,28	37,19	70,64
16.	Kleszczewo	0,49	15,90	5,62	7,84	0,60	0,05	0,09	3,28	37,19	71,06
17.	Puszczykowo	0,49	16,83	5,62	7,84	0,60	0,06	0,09	3,28	37,19	72,00

Opracowanie na podstawie danych z Urzędów Miast i Gmin Powiatu Poznańskiego

Dochody, wydatki ogółem, wydatki inwestycyjne

Pokusiliśmy się również, o zebranie danych o dochodach i wydatkach budżetowych zaplanowanych na 2002 r., a także wydatkach na inwestycje, które są podstawą rozwoju gmin. Zarówno w dochodach, jak i wydatkach budżetowych Mosina zajmuje 5 miejsce.

W wydatkach inwestycyjnych już miejsce 3, a biorąc pod uwagę wysokość wydatków inwestycyjnych do wydatków ogółem, 2 miejsce. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Poniższe dane zbieraliśmy w urzędach miast i gmin w miesiącu maju.

Dochody

Lp.	Gmina	Dochody budżetowe w 2002 r.
1.	Swarzędz	48.125.359
2.	Tarnowo Podgórne	46.817.442,21
3.	Czerwonak	32.650.023
4.	Luboń	30.691.879
5.	Mosina	29.249.317
6.	Kórnik	25.216.092
7.	Komorniki	23.042.879
8.	Suchy Las	22.917.634
9.	Pobiedziska	19.026.147
10.	Buk	18.854.092
11.	Murowana Goślina	18.838.174
12.	Rokietnica	17.991.285
13.	Kostrzyn	17.627.553
14.	Dopiewo	17.347.452
15.	Stęszew	16.965.954
16.	Puszczykowo	14.772.852
17.	Kleszczewo	7.198.246

Wydatki

Lp.	Gmina	Wydatki budżetowe w 2002r.
1.	Swarzędz	58.378.846
2.	Tarnowo Podgórne	43.431.442,21
3.	Czerwonak	39.355.574
4.	Luboń	33.207.295
5.	Mosina	33.187.517
6.	Suchy Las	24.666.024
7.	Kórnik	22.778.262
8.	Komorniki	22.609.879
9.	Murowana Goślina	22.261.206
10.	Rokietnica	21.456.485
11.	Kostrzyn	19.317.830
12.	Pobiedziska	19.249.159
13.	Stęszew	18.212.419
14.	Dopiewo	17.929.809
15.	Buk	16.601.717
16.	Puszczykowo	14.851.937
17.	Kleszczewo	7.863.962

Wydatki inwestycyjne

Lp.	Gmina	Wydatki inwestycje w 2002 roku
1.	Swarzędz	19.969.000
2.	Tarnowo Podgórne	12.996.500
3.	Mosina	12.700.512
4.	Rokietnica	11.892.000
5.	Luboń	11.238.572
6.	Czerwonak	10.537.775
7.	Suchy Las	8.376.204
8.	Komorniki	7.497.500
9.	Murowana Goślina	5.122.100
10.	Kostrzyn	4.604.745
11.	Puszczykowo	4.249.657
12.	Dopiewo	3.709.500
13.	Stęszew	3.190.016
14.	Pobiedziska	2.827.589
15.	Buk	2.097.000
16.	Kleszczewo	1.956.735
17.	Kórnik	789.797

Procent wydatków inwestycyjnych do wydatków budżetowych ogółem w 2002 roku

Lp.	Gmina	Procent
1.	Rokietnica	55 %
2.	Mosina	38 %
3.	Luboń	34 %
4.	Suchy Las	34 %
5.	Swarzędz	34 %
6.	Komorniki	33 %
7.	Tarnowo Podgórne	30 %
8.	Puszczykowo	28 %
9.	Czerwonak	27 %
10.	Kleszczewo	25 %
11.	Kostrzyn	24 %
12.	Murowna Goślina	23 %
13.	Dopiewo	21 %
14.	Stęszew	17 %
15.	Pobiedziska	15 %
16.	Buk	12 %
17.	Kórnik	3 %

Procent bezrobotnych w gminach powiatu poznańskiego

(Dane z maja 2002 r.)

Kostrzyn	4,83 %
Pobiedziska	4,59 %
Buk	4,54 %
Dopiewo	4,52 %
Murowana Goślina	4,44 %
Mosina	4,28 %
Kleszczewo	4,21 %
Kórnik	4,19 %
Rokietnica	4,05 %
Stęszew	3,93 %
Swarzędz	3,72 %
Czerwonak	3,66 %
Luboń	3,62 %
Komorniki	3,57 %
Suchy Las	3,17 %
Tarnowo Podgórne	3,08 %

Procent bezrobotnych wyliczony został na podstawie ogólnej liczby mieszkańców każdej gminy. Jak widać, nie jesteśmy ani najlepsi, ani najgorsi w powiecie, w którym bezrobocie mieści się w przedziale od 3,17 do 4,83.

Lato w mieście

Do młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów Ośrodek Kultury w Mosinie kieruje ofertę zajęć wakacyjnych. Tym, którzy nie wyjadą na obozy, kolonie, czy inne atrakcyjne formy wczasów, w czasie od 15 lipca do 16 sierpnia br. proponuje się:

- wyjazdy na pływalnię - 15, 29 lipca, 7 sierpnia — koszt 18,00 zł
- dyskoteki — 15, 19, 31 lipca, 5, 16 sierpnia — koszt 5,00 zł
- zajęcia w pracowni ceramiki — 17, 26 lipca, 1, 8, 14 sierpnia
- wycieczkę do muzeum w Kórniku 22 lipca
- ognisko na Pożegowie 31 lipca i 9 sierpnia
- rejsy pod żaglami 24 lipca, 7 sierpnia
- naukę gry w tenisa ziemnego — 17, 19, 25, 30 lipca, 2, 9, 12 sierpnia
- konkursy, gry, zajęcia plastyczne, kulinarne, fotograficzne, wycieczki po okolicy. Szczegóły zainteresowani znajdą na afiszach w Ośrodku Kultury.

Tam też należy się zapisać na imprezy związane z wyjazdami autokarem. Uczestników wyjazdów z terenu gminy, autokar zabierze sprzed szkoły, jeśli będzie ich więcej niż pięćoro. **TK**

Ważne telefony

Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997 (8132 444)
Straż Miejska	8197 855
Pogotowie energetyczne	991 (8132 742)
Przychodnia lek. Consensus	8132 351
Przychodnia lek. Vis Medica	8132 427
Przychodnia lek. w Pecnej	8137 826
Przychodnia lek. w Babkach	8939 988
Szpital Ludwikowo	8132 831
Szpital Puszczykowo	8132 362
Urząd Miejski	8132 251
Biuro Rady Miejskiej	8132 611
Parafia Mosina	8132 918
Parafia Krosno	8136 374
Parafia Rogalin	8138 345
Parafia Rdgaleinek	8938 061
Parafia Czapury	8893 931
Pocztą	8136 291
PKP Mosina	8636 411
Ośrodek Pomocy Społecznej	8192 082
Zakład Usług Komunalnych	8132 321
Punkt weterynaryjny	8137 491

ZARZĄD MIEJSKI W MOSINIE

ogłasza

ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż działki przeznaczonej w planie zagospodarowania przestrzennego pod bazy magazynowe i hurtownie, zapisanej w Księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Śremie Kw nr 22.560 jako własność Gminy Mosina, położonej w Krośnie przy ul. Głównej.

Lp.	Nr geod. działki	Powierzchnia (m ²)	Cena wywoław.
1.	203/1	4500	45.600 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lipca 2002r. o godzinie 1100 w Urzędzie Miejskim w Mosinie Pl. 20 Października 1, sala 28. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Wadium należy wpłacić do dnia 23 lipca 2002r. na konto Urzędu Miejskiego w Mosinie: GB S Mosina 90480007-215-360-2. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy. Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Mosinie, pok. 30 tel. 8132.251 wewn.49.

Zarząd Miejski w Mosinie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD MIEJSKI W MOSINIE

ogłasza

ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż działek budowlanych przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, zapisanych w Księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Śremie Kw nr 25.522 jako własność Gminy Mosina, położonych w Mosinie w rejonie ulic Wodna-Rzeczypospolitej.

Lp.	Nr geod.	Powierzchnia (m ²)	Cena wywoław.
1.	837/1	919	37.300 zł
2.	837/2	917	37.200 zł
3.	837/4	852	34.600 zł
4.	837/5	862	35.000 zł
5.	837/6	1251	50.200 zł
6.	837/7	1254	50.300 zł
7.	837/8	1252	50.200 zł
8.	837/9	1301	52.200 zł
9.	837/11	1139	45.700 zł
10.	837/12	1115	44.700 zł
11.	837/13	1110	44.500 zł
12.	837/14	1399	56.100 zł
13.	837/15	931	37.300 zł
14.	837/16	931	37.300 zł
15.	837/17	1469	58.900 zł
16.	837/18	1435	57.900 zł
17.	837/19	1459	58.800 zł
18.	837/20	1076	43.400 zł
19.	837/21	1273	51.400 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lipca 2002r. od godziny 1130 w Urzędzie Miejskim w Mosinie Pl. 20 Października 1, sala 28, w kolejności wymienionej w ogłoszeniu.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na każdą pozycję przetargową oddzielnie.

Wadium należy wpłacić do dnia 23 lipca 2002r. na konto Urzędu Miejskiego w Mosinie: GBS Mosina 90480007-215-360-2.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.

Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Mosinie, pok. 30 tel. 8132-251 wewn. 49.

Zarząd Miejski w Mosinie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD MIEJSKI W MOSINIE

ogłasza

**ustny przetarg
nieograniczony**

na sprzedaż działki przeznaczonej w planie zagospodarowania przestrzennego częściowo pod zabudowę mieszkaniową, częściowo pod uprawy ogrodnicze, zapisaną w Księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Śremie Kw nr 27.639 jako własność Gminy Mosina, położoną w Mosinie przy ul. Strzeleckiej.

Lp.	Nr geod. działki	Powierzchnia (m ²)	Cena wywoław.
1.	2595/2	8239	76.100 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lipca 2002r. o godzinie 11 w Urzędzie Miejskim w Mosinie Pl. 20 Października 1, sala 28. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Wadium należy wpłacić do dnia 23 lipca 2002r. na konto Urzędu Miejskiego w Mosinie: GB S Mosina 90480007-215-360-2. Wadium ulega przypadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy. Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Mosinie, pok. 30 tel. 8132-251wewn.49.

Zarząd Miejski w Mosinie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**Pierwsze stypendium
w tym roku**

Fundacja Stypendialna im. Antoniego i Hanny Działkowiaków w Mosinie, w tym roku przyzna pierwsze stypendium. Pozwala na to ilość środków zgromadzonych przez Fundatorów na koncie Fundacji. Stypendium przyznawane jest na pełny okres studiów.

Zgodnie z Intencją profesora Działkowiaka i treścią Statutu ustanowiono je dla zdolnej niezamożnej młodzieży z gminy Mosina, abiturientów publicznych liceów ogólnokształcących.

Ubiegający się o przyznanie stypendium powinni złożyć w siedzibie Fundacji wniosek dokumentujący sytuację materialną i wyniki nauczania. Średnia ocen na świadectwie maturalnym abiturienta powinna być co najmniej dobra.

Termin składania wniosków mija 10 października br. Druk wniosku o przyznanie stypendium można odebrać w siedzibie Fundacji w Mosinie przy ul. Topolowej 2 (tel. 8132922). Tam również można uzyskać wszelkie informacje.

TK

Przyjedzie audiobus

Bezpłatne badania słuchu dla mieszkańców naszej gminy, w Mosinie wykonywać będzie firma „Widex” z Wrocławia.

W sobotę, 27 lipca w godz. 9-16, przy Mosińskim Ośrodku Kultury, ul. Dworcowa, stacjonować będzie specjalny AUDIOBUS. Każdy zainteresowany może skorzystać z tego badania bez uprzedniego zapisywania się.

JN

**Żeglarze
zapraszają**

Miłośnicy żeglarstwa mogą skorzystać z oferty Mosińskiego Klubu Żeglarskiego, który tak jak w latach poprzednich, organizuje lato „POD ZAGLAMI”.

W czasie 5-cio dniowych biwaków nad jeziorem Łódzko-Dymaczewskim, młodzież w wieku od 10 do 15 lat zakwaterowana jest w namiotach wojskowych, ustawionych na ogrodzonym terenie.

Organizatorzy zapewniają całodzienną wyżywienie i ubezpieczenie. W programie przewidziano naukę i doskonalenie żeglowania, wycieczki kajakowe, kąpiele połączone z nauką pływania, gry sportowe i świetlicowe, ogniska i dyskoteki.

Uczestnicy mają do dyspozycji 5 omeg, 3 kadety, 1 420-kę, deski surfin-gowe i 10 kajaków. Istnieje możliwość przyjęcia na turnus grupy młodzieży wraz z wychowawcą, który dołączy do kadry obozu.

Turnusy zaczęły się już w czerwcu. Kolejne odbywają się w następujących terminach:

14.07 — 19.07
21.07 — 26.07
28.07 — 03.08

Każdy turnus zaczyna się w niedzielę o godz. 18,00 i kończy w piątek o godz. 18.00.

Zgłoszenia uczestników należy składać w Biurze Turystyki i Wypoczynku w Mosinie, przy ul. Mostowej 1.

Telefon informacyjny 8137366 oraz 607601184.

TK

**NOWOCZESNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNE****POZNAŃ - BONIN, UL. BŁĘKITNA 1/7**

- ▶ **BEZPŁATNA MAMMOGRAFIA - bez skierowania - roczniki 1943-1952**
dla pacjentek Wielkopolskiej Kasy Chorych
- ▶ **BEZPŁATNA MAMMOGRAFIA - ze skierowaniem od specjalisty**
który podpisał umowę z Wielkopolską Kasą Chorych
ginekologa, onkologa, chirurga
- ▶ **ODPŁATNE BADANIA - bez skierowania, bez kolejki!**
MAMMOGRAFIA, USG piersi, BIOPSJA cienkoigłowa

REJESTRACJA OD 8.00 - 20.00 - TEL. **8425 - 425**

Sprostowania

Chochlik drukarski w poprzednim numerze szczególnie upodobał sobie prezesa Mosińsko-Puszczykowskiego Koła Pszczelarzy, który ma 40 rodzin pszcze-lich (a nie 10) i prezesem koła jest 25 lat — od 1977 roku, (a nie od 1997).

Pana Aleksandra Falbierskiego prze-praszamy w imieniu wykonawcy gazety.

* * *

W poprzednim numerze Biuletynu Mosińskiego, w artykule „Odwiedzamy Specjalistyczny Szpital Chorób Płuc i Gruźlicy w Ludwikowie”, zostało błędnie podane nazwisko jednego z pracowników tej placówki. Ordynatorem oddziału leczenia gruźlicy jest pani Anna PACHLEWSKA.

**Znakujemy
rowery!**

W związku z wciąż powtarzającymi się, częstymi kradzieżami rowerów przypominamy, że Straż Miejska w Mosinie proponuje trwałe znakowanie tych pojazdów. Rejestracja roweru kosztuje 5 zł. (opłata skarbową), ale tylko tak oznakowany pojazd można ubezpieczyć w firmie ubezpieczeniowej.

Miejsce rejestracji — Komenda Straży Miejskiej, ul. Dworcowa 4, tel. 81 97 855.

Godziny rejestracji — poniedziałek: 15.00—17.00, w pozostałe dni po uprzednim telefonicznym zgłoszeniu.

Zachęcamy właścicieli rowerów do skorzystania z tej formy zabezpieczenia ich własności przed kradzieżą.

JN

Mieszkańcy pytają

● Na ulicy Wodnej, przez ogrody przebiega linia elektryczna. Kiedy będzie modernizowana?

— W chwili obecnej prace nad modernizacją linii, są na etapie wykonywania dokumentacji projektowej — informuje Karol Kucharski, kierownik działu zarządzania, rozwoju i majątku sieciowego Zakładu Dystrybucji Energii we Wrześni. — Realizacja zaplanowana jest jeszcze na ten rok, jednak zależy to będzie od uzyskania wszystkich dokumentów, łącznie z pozwoleniem na budowę, a także od posiadanych środków.

● Kiedy odcinek ulicy Wodnej od Czarnokurza do Leśnej będzie oświetlony?

— Na tym odcinku ulicy Wodnej, brak rzeczywiście jeszcze oświetlenia. Jest to nowa zabudowa — odpowiada Hanna Woźnikiewicz z Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego. — Brak tam linii energetycznej napowietrznej i nie ma słupów, w związku z czym by zbudować oświetlenie, niezbędna jest cała wymagana dokumentacja. Niestety w tegorocznym budżecie brak środków na wykonanie tego zadania.

● Skąd się biorą tak wysokie koszty upomnienia związanego z płaceniem należności do Urzędu Miejskiego?

— Koszty upomnienia, naliczane są zgodnie z „Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1991 r. w sprawie kosztów upomnienia oraz przypadków, w których egzekucja administracyjna może być wszczęta bez uprzedniego doręczenia upomnienia”. — wyjaśnia Barbara Waselczyk z Referatu Finansowo-Budżetowego UM. — Rozporządzenie, którego podstawą prawną jest Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r, nakłada na urzędy administracji samorządowej obowiązek naliczania kosztów upomnienia. Artykuł 354 mówi, że: „koszty upomnienia wynoszą czterokrotną wartość opłaty pobieranej przez Poczta Polską za nadanie przesyłki jako poleconej”. Natomiast list polecony nadany bez dowodu doręczenia, zgodnie z aktualną taryfą Poczty Polskiej, kosztuje 2,10 zł. Stąd koszt upomnienia — 8,40 zł.

Zgodnie z tym rozporządzeniem, każdy urząd, także urzędy miast i gmin, takie opłaty pobiera.

Aby uniknąć kosztów upomnienia, należy jeszcze przed terminem płatności złożyć wniosek o jego przesunięcie i zapłacić należność w zadeklarowanym we wniosku czasie.

● Wjeżdżając do Mosiny od strony Poznania, razi nieuporządkowany pas zieleni wzdłuż Szosy Poznańskiej. Wyrośnięte trawy, to widok wstydlivy...

— Szosa Poznańska, to odcinek drogi wojewódzkiej, której utrzymanie leży w gestii Zarządu Dróg Wojewódzkich — wyjaśnia Małgorzata Piotrowska z Referatu Inwestycji. — Nie znaczy to, że Gmina nie interesuje się jej stanem i stanem poboczy. Co roku interweniuje w sprawie koszenia trawy, regularnie zgłaszamy w zarządzie wojewódzkim potrzeby związane z tą i innymi administrowanymi przez niego drogami. Niestety środki na ich utrzymanie posiada województwo.

Administrator tej drogi, co roku wykonuje zabieg koszenia traw dwa razy: późną wiosną i wczesną jesienią. Ze względu na ograniczone środki, nie może wykonywać tych prac częściej. W tym roku, trawniki wzdłuż Szosy Poznańskiej koszone w ostatnich dniach maja.

— Jeżeli trawy odrosną, przypuszczalnie będziemy kosić je jeszcze w końcu sierpnia lub we wrześniu — zapewnia Andrzej Ciążkowski, kierownik obwodu drogowego Racot, Zarządu Dróg Wojewódzkich.

● Najpóźniej w czerwcu powiat miał rozpocząć prace nad budową chodnika w Drużynie-Nowinkach. Tymczasem nic się dzieje. Czy doczekamy się tu chodnika?

— Niestety, przedłużają się uzgodnienia dokumentacyjne — odpowiada Elżbieta Leszkiewicz, wicedyrektor Zarządu Dróg Powiatowych. — Ponieważ pozwolenie na budowę straciło ważność, mieliśmy do wyboru opracować nową dokumentację, lub przedłużyć uzgodnienia w starej. Wybraliśmy tę drugą opcję, która jednak zabrała nam więcej czasu niż przewidywaliśmy. Po zakończeniu tej procedury, rozpiszemy przetarg i sądzę, że pod koniec sierpnia lub na początku września budowa chodnika rozpocznie się.

JN

Gimnazjum opuścili pierwsi absolwenci

O problemach Gimnazjum w Mosinie mówi zastępca dyrektora Maria Kozal.

— Do końcowego egzaminu przystąpiło 100% czyli 280 uczniów — wszyscy zdali.

— Przedtem, w dniach 14-15 maja odbyło się badanie kompetencji — na tle wyników w powiecie wypadliśmy średnio. Było jednak kilkoro wychowanków, którzy osiągnęli z pierwszego i drugiego testu bardzo wysoką ilość punktów, nawet 49 na 50 możliwych. Testy humanistyczne były zgodne z tym, czego spodziewała się młodzież, a więc typu czysto testowego oraz otwarte, wymagające głębszej znajomości utworu. Test matematyczno-przyrodniczy był dla sporej grupy uczniów zaskoczeniem. Tam musieli połączyć wiadomości z matematyki, fizyki, chemii, informatyki, wykazać się umiejętnością kojarzenia i szybkiego liczenia bez kalkulatora.

Teraz nasi uczniowie wybierają szkoły średnie na miarę swoich możliwości. Nieocenioną pomoc przyniosła współpraca z poradnią pedagogiczną prowadzoną przez doświadczonych psychologów i pedagogów Aleksandrę Prabucką i Agnieszkę Mikołajczak. One przygotowały uczniów klas najstarszych na specjalnych warsztatach do wybrania odpowiedniego kierunku.

Absolwenci z ocenami bardzo dobrymi i dobrymi wybierają najlepsze licea w Poznaniu. Dużym wzięciem cieszy się liceum w Puszczykowie i istniejące od niedawna nasze, mosińskie — co nas bardzo cieszy. Pragniemy, aby się pięknie rozwijało. Uczniowie ze średnimi ocenami wahał się pomiędzy profilowanymi liceami, technikami i szkołami zawodowymi, które dają podstawę do podjęcia pracy w wybranym zawodzie.

Trzy lata doświadczeń zaowocują w przyszłym roku nieco zmienionym podejściem do zajęć z uczniami w pierwszych oddziałach. Dzięki inicjatywie nauczycieli powstaną klasy o poszerzonych programach z pewnych przedmiotów. Będzie klasa humanistyczna o większej niż oczekuje MEN liczbie godzin z języka polskiego i dodatkowej godzinie z informatyki. Chodzi o to, żeby uczeń to, czego się nauczy na lekcjach języka polskiego umiał zastosować, korzystając z technologii informatycznej i odwrócić — z tej technologii umiał korzystać na lekcjach. Takich oddziałów o poszerzonych przedmiotach chcemy utworzyć 5, na 9 powstających.

Powstanie oddział historyczny o kierunku regionalnym rozwijający zainteresowanie naszą małą ojczyzną, gminą, regionem, Polską, tym, co się dzieje w Europie i na świecie.

Chcemy, żeby nasza młodzież była nie tylko dobrze wykształcona, ale i zdrowa. Powstają 2 klasy specjalistyczne: jedna ukierunkowana na lekką atletykę, tam będzie więcej godzin WF, druga ekologiczna, ucząca młodego człowieka jak zdrowo żyć i chronić środowisko, które nas otacza.

Powstaje też klasa z dodatkowymi godzinami języka angielskiego.

Wszystkie oddziały powstaną na bazie zainteresowań uczniów. Oni decydują, w jakiej klasie chcą się uczyć. Jeżeli do jakiegoś oddziału będzie zbyt wielu kandydatów o przyjęciu będą decydowały oceny z danego przedmiotu.

Nauczyciele muszą w nowych klasach do standardowych programów MEN-owskich dołączyć swoje programy autorskie.

W klasach drugich i trzecich mamy obecnie oprócz języka angielskiego również niemiecki w wymiarze 1 godziny. To bardzo mało. Po obserwacjach, rozmowach z uczniami i rodzicami stwierdziliśmy, że lepiej poszerzyć liczbę godzin z języka angielskiego. Zainteresowani drugim językiem będą mieli dodatkowe zajęcia pozalekcyjne.

Mamy bardzo ambitne grono. Nie brakuje nam pomysłów. Nauczyciele są dobrze przygotowani do pracy z młodzieżą, a równocześnie czują potrzebę dalszego kształcenia się, doskonalenia swojej pracy.

W sierpniu dostajemy — ku naszej radości — drugą pracownię komputerową. Marzy nam się również pracownia językowa z prawdziwego zdarzenia, wyposażona w środki audiowizualne — ale to śpiew przyszłości. A może uda się pozyskać sponsora?

Oddział zamiejscowy Gimnazjum w Mosinie mieszczący się w Pecnej ukończyło w tym roku 29 uczniów.

Ich wychowawczyni Lidia Szyrej uważa, że w klasie panowała miła atmosfera, chociaż poziom był zróżnicowany (dwoje otrzymuje stypendia naukowe). Większość udaje się do liceów: w pobliskim Grzybnie, Puszczykowie i w Poznaniu. Mała grupa, która wybrała szkołę zawodową w Mosinie zaręcza, że po jej ukończeniu będzie uczyla się nadal w szkole średniej.

— Zakończenie roku było bardzo uroczyste — mówi L. Szyrej. — Oficjalna część miała miejsce na terenie szkoły. Młodzież pięknie ubrana w towarzystwie rodziców, pożegnania od klas drugich,

➔

piosenki, wiersze, przemówienia. Gospodarzami drugiej części, która odbyła się w Głuchowie, byli rodzice. Zabawa trwała do godziny 11-tej.

Gimnazjum ma już zapewniony nabór do dwóch klas.

Wszystkich cieszy budowa nowej, pięknej szkoły, której pilnuje wspaniały dąb — pomnik przyrody.

Nauczyciele opracowują już nowy statut szkoły. W tym roku będziemy jeszcze korzystali z boiska szkoły podstawowej, ale już w przyszłym pomyślimy o własnym.

Mamy dobrą kadrę nauczycieli. Większość rekrutująca się z Pecnej, Iłowca, Puszczykowa i Poznania pracuje u nas na pełnym etacie. Jest też kilku uzupełniających tu etat, zatrudnionych w szkole podstawowej.

Będziemy musieli bardzo poważnie zastanowić się nad wyposażeniem gimnazjum. Obecnie, razem ze szkołą podstawową, mamy 7 nie najnowszych komputerów. Zaczynamy od zera, ale to dobrze. Będziemy tworzyli gimnazjum naszych marzeń.

Oddział zamiejscowy Gimnazjum w Mosinie mieszczą się w Daszewicach ukończyło 49 uczniów.

— Mam nadzieję — mówi Alicja Trybus — że dostaną się do szkół o których marzyli. Nasi wychowankowie mieli w ramach ogólnopolskiego sprawdzania wiadomości klas 6-ych i gimnazjum, najwyższą ilość punktów wśród szkół na terenie gminy i wyższą niż średnia w województwie. Świadczy to o dobrej pracy i zaangażowaniu naszych nauczycieli.

Wśród uczniów było kilka wybitnych indywidualności: Dominik Rybarczyk doszedł do rejonowych eliminacji z matematyki. Michał Graczyk był finalistą wojewódzkiej olimpiady z języka niemieckiego, w roku ubiegłym — ogólnopolskiej we Wrocławiu, w województwie poznańskim zajął pierwsze miejsce z języka angielskiego. Aneta Strzelczyk ukończyła szkołę ze średnią oceną powy-

żej 5 — wygrała konkurs Radia Merkury z wiedzy o krajach niemieckojęzycznych, co zapewniło jej tygodniowy pobyt w Austrii. Piotr Kotowski ma piękne osiągnięcia w kajakarstwie: 5-ty ogólnopolskiej szkolnej olimpiadzie.

Nasze dzieci poznawały świat: były w Niemczech, w Anglii, brały udział w programie Comenius, gościły kolegów z Niemiec.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego i zabawa odbyła się na terenie szkoły. Uczniowie i rodzice twierdzili, że mają piękną szkołę i tu jest im najprzyjemniej. Wiceburmistrz Jan Marciniak przywiozł mi nominację na dyrektora szkoły i gratulował najlepszych w gminie wyników. Dyrektor Ośrodka Kultury zapewnił nam dyskotekę.

Najwięcej dzieci idzie do liceów w Poznaniu, przy czym dużą popularnością cieszy się liceum nr 10, niezbyt oddalone od Daszewic.

Cały czas na I piętrze pracuje firma pana Jakubowskiego, który przyrzeka, że przygotuje wszystkie pomieszczenia do 1 września.

Wspomniała Pani o europejskich programach, w których brała udział młodzież. Czy ta działalność będzie kontynuowana?

— W ubiegłym roku uczestniczyłam w seminarium polsko-niemieckich nauczycieli, opracowujących podręcznik „Edukacja Europejska w Gimnazjum”. Otrzymają go wszystkie szkoły w województwie poznańskim.

W maju w Lieneburgu miałam wykład o realizowaniu naszego programu europejskiego. Przewidziano na moje wystąpienie i dyskusję 2 godziny, a zebranie przeciągnęło się na cały dzień. Nie ma więc mowy o zaprzestaniu w naszej szkole działalności integrującej nas z resztą Europy.

ZM

Sprawdziany wiedzy

W Szkole Podstawowej

W minionym roku szkolnym w całej Polsce uczniowie klas szóstych przeszli sprawdzian umiejętności pisać test kompetencyjny. Maksymalnie można było uzyskać 40 punktów. Średnią naszej gminy 28,76 dały wyniki w poszczególnych szkołach:

SP nr 1 w Mosinie	— 29,0
SP w Pecnej	— 29,0
SP w Czapurach	— 26,0
SP w Rogalinie	— 26,6
SP w Rogalinku	— 30,0
SP w Daszewicach	— 31,6
SP w Krośnie	— 28,4
SP w Krosinku	— 29,2
SP nr 2 w Mosinie	— 29,0

W Gimnazjum

Do egzaminu kompetencji III oddziałów naszego gimnazjum przystąpiło 358 uczniów w dniach 14-15 maja 2002 r. Z tego:

* Mosina	280 uczniów
* Daszewice	49 uczniów
* Pecna	29 uczniów

Uzyskano następujące wyniki — średnia:

* część humanistyczna:

Mosina	28,25 punktów na 50 możliwych
Daszewice	31,6 punktów na 50 możliwych
Pecna	30,2 punktów na 50 możliwych

* część matematyczno-przyrodnicza:

Mosina	24,26 punktów na 50 możliwych
Daszewice	25,95 punktów na 50 możliwych
Pecna	20,40 punktów na 50 możliwych

Średnia całego gimnazjum wynosi:

* część humanistyczna 30,02 punktów na 50 możliwych

* część matem.-przyrod. 23,54 punktów na 50 możliwych

CZYSTY ŚWIAT — WSPÓLNE DOBRO

Wspaniałym sukcesem zakończył się dla dwóch uczennic Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie konkurs proekologiczny zorganizowany w maju br. przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Poznaniu.

Laureatkami konkursu zostały: Joanna Szymańska z klasy II c oraz Weronika Guzikowska z klasy IVa.

Najmłodszy uczestnik konkursu byli autorami malowideł związanych z ochroną środowiska. Uczniowie klas IV–VI redagowali artykuły prasowe przekonujące do właściwej segregacji odpadów.

Wyróżnione uczennice wraz z rodzicami zostały zaproszone na festyn „Żyjmy zdrowo w zgodzie z przyrodą”, który odbył się 25 maja br. w Ogrodzie Jordanowskim w Poznaniu. Oprócz nagród, dzieci mogły skorzystać z szeregu atrakcji przygotowanych przez organizatorów. Były wśród nich konkursy sportowe, quizy o tematyce prozdrowotnej i ekologicznej. Uczestnicy festynu mieli okazję zmierzyć ciśnienie, zawartość tlenu węgla w płucach, obserwować pokaz udzielania I pomocy przedmedycznej oraz odbyć konsultacje z lekarzami. Pobyt na festynie uprzyjemniał zespół muzyczny, piosenki w wykonaniu dzieci, słoneczna aura oraz kulinarne niespodzianki, wśród nich grochówka.

Udział dzieci w konkursie ekologicznym to zarówno pogłębienie wiedzy, jak i rozwijanie wrażliwości na problemy środowiska, w tym również lokalnego.

ANNA SZCZEPKOWSKA

Na zdjęciu laureatki konkursu Joanna Szymańska i Weronika Guzikowska



Tęgie głowy

Międzynarodowy Konkurs

Matematyczny KANGUR narodził się przed laty w Australii. W Europie zdobywa coraz liczniejszych miłośników matematyki, chcących zmierzyć swoje siły w dziedzinie królowej nauk. Adresowany jest do uczniów szkół podstawowych od klasy 3 poczynając oraz do ich kolegów ze szkół ponadpodstawowych.

Zadania, takie same we wszystkich krajach, rozwiązywane w tym samym czasie, to sprawdzian nie tyle wiedzy encyklopedycznej, ile umiejętności logicznego myślenia, kojarzenia, praktycznego stosowania wiadomości. Stopień trudności uwzględnia wiek dziecka, a zadania ułożone są dla grup: klas III i IV, klas V i VI, uczniów gimnazjum.

W konkursie można uzyskać maksymalnie 120 punktów. Powyżej 110 punktów otrzymuje się tytuł laureata.

Uzyskał go w tym roku uczeń klasy IVb Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie Jakub Bartoszewicz z 113,75 punktami. To dało mu jednocześnie ocenę „matmy” bardzo dobrą. Taką samą ocenę otrzymała jego koleżanka z klasy IVa Basia Gabler, która uzyskała 107 punktów i wyróżnienie.

Na wyróżnienie zasłużyli także: Karolina Czeska z SP 2 w Mosinie (96 pkt.) i Błażej Wojciechowski z Rogalinka (96 pkt.). On był laureatem w zeszłym roku.

24 maja br. w Teatrze Animacji w Poznaniu Jakub Bartoszewicz i Basia Gabler spotkali się z innymi tęgimi głowami na uroczystym rozdaniu nagród. Kuba pojedzie na obóz do Puszczy Nadnoteckiej, a Basia stała się „właścicielką” Encyklopedii szkolnej.

W szkole nr 1 w Mosinie do KANGURA przygotowywała się 44 uczniów: 31 z klas trzecich oraz 13 z klas IV do VI. Pracowała z nimi nauczycielka matematyki Urszula Grząślewicz. Na początku roku szkolnego postanowiła przygotować grupę do konkursu i pod tym kątem obserwowała uczniów. Od półroczu dzieciom wykazującym zdolności i zamiłowanie do matematyki poświęcała więcej uwagi i czasu. Uczniowie zainteresowani konkursem rozwiązywali dodatkowe trudniejsze zadania na lekcjach i spotykali się na konsultacjach. Było warto. Dzieci też tak twierdzą.

Jakub i Basia to wesołe, bystre dzieciaki, które chętnie podejmują rozmowę nie tylko o konkursie.

Jakub Bartoszewicz lubi matematykę bo jest ciekawy świata. Dla tych samych powodów lubi historię — w szkolnym konkursie historycznym, w listopadzie 2001 zajął II miejsce. Poza tym interesuje go muzyka i gry komputerowe.

Basia Gabler matematykę lubi najbardziej ze wszystkich — jak mówi — zwłaszcza trudne zadania. Lubi myśleć, ale liczyć też. Ponadto interesują ją zwierzęta, szczególnie psy, których hodowlę prowadzą jej rodzice.

Wszystkim uczestnikom KANGURA — szczególnie laureatom — gratulujemy. Słowa uznania dla opiekunów, którzy pracowali z uczniami.

KANGUR uczy myśleć, a tego nigdy dość!

Tekst i fot.: TERESA KURZAWA



Laureaci Basia i Jakub ze swoją panią od „matmy”

Przeszli ulicami Hannoveru

Niemieckie Bractwo Strzeleckie z Letter położonego w partnerskiej gminie Seelze, zaprosiło Mosińsko - Puszczykowskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie do udziału w dorocznym pochodzie ulicami Hannoveru. W niedzielę, 30 czerwca, bracia kurkowi z Mosiny jako goście specjalni kordonu „strzelców”, przemaszzerowali w trwającej ponad 3 godziny paradzie.



Nasi Bracia szli w samej czołówce pochodu

Wielka Parada Bractw Strzeleckich w Hannoverze, ma już bardzo długą tradycję. W tym roku, odbyła się po raz 173, a uczestniczyli w niej przedstawiciele najwyższych władz lokalnych i regionalnych - nadburmistrz Hannoveru i prezydent Dolnej Saksonii.

— Do udziału w tej uroczystości, zaprosiło nas, jako gości specjalnych zaprzyjaźnione Bractwo Strzeleckie z Letter — mówi Stanisław Rembowski, prezes Mosińsko-Puszczykowskiego Bractwa Strzeleckiego. — Był to dla nas zaszczyt, ponieważ organizatorzy parady musieli odmówić udziału prawie dwustu delegacjom, tak dużo zgłosiło się chętnych.

W pochodzie ulicami Hannoveru, tworzącym 12-o kilometrową kolumnę marszową udział wzięli członkowie niemieckich bractw strzeleckich oraz zagranicznych gości. Jak opowiadają mosińscy delegaci, było to wspaniałe widowisko, entuzjastycznie odbierane przez mieszkańców miasta, którzy pozdrowieniami, wiewatami, nawet poczęstunkami witali maszerujących, barwny pochód.



Delegacja z Mosiny przekazała kolegom z Letter tarczę z logo Mosińsko-Puszczykowskiego Bractwa oraz medal jubileuszowy

— Szliśmy w samej jego czołówce, towarzysząc Braciom z Letter — relacjonuje prezes Rembowski.

Wizyta w partnerskiej gminie, była okazją do kolejnego spotkania z zaprzyjaźnioną niemiecką organizacją, która zgotowała gościom z Polski niezwykle serdeczne powitanie. Prócz zwiedzania Hannoveru, spotkania z Heigerem Scholzem, dyrektorem Seelze, był oczywiście czas na wspólne rozmowy i biesiadowanie. Jak przystało na spotkanie strzelców były też koleżeńskie zawody strzeleckie, w których mosińska delegacja otrzymała pamiątkowy puchar.

— Koledzy z Letter podkreślali, że współpraca między naszymi organizacjami bardzo dobrze się rozwija i na pewno, będziemy ją kontynuować — dodaje Stanisław Rembowski.

J. NOWACZYK
Fot. Andrzej Woźniak

Dziennikarski sukces

Pałuckie Pióro 2002 to IX Ogólnopolski Konkurs Czasopism Szkolnych organizowany przez Głos Wągrowiecki, w którym wyróżniono gazetkę jednej z naszych gminnych szkół.

W Szkole Podstawowej nr 1 w Mosinie, od września 2001 roku drugoklasiści pod okiem nauczycielki Alicji Lech redagują „Sprawy i Sprawki ze Szkolnej Ławki”. A że robią to bardzo dobrze, świadczy odniesiony sukces — jedno z sześciu wyróżnień wśród w tegorocznej edycji konkursu Pałuckie Pióro 2002.

Iza Klappa, Zuzia Kaptur, Adrianna Skowalczyńska, Asia Smogulecka, Karolina Konieczna, Asia Stachowiak, Piotr Jankowiak i Paula Bilska koordynująca pracę zespołu, to skład redakcji szkolnej gazetki.

— *Wspólnie zbieramy materiały, pomagają nam koleżanki i koledzy z klasy* — opowiadają o swojej pracy młodzi redaktorzy z IId. — *Spotykamy się potem w szkolnej świetlicy by wybrać najciekawsze informacje* — dodają.

„Sprawy i sprawki ze szkolnej ławki” ukazują się co miesiąc. Opiekę nad pracą redakcji, objęła Alicja Lech.

— *Gdy do szkoły trafiła propozycja udziału w konkursie, zdecydowaliśmy wspólnie, że weźmiemy w nim udział* — opowiada nauczycielka. — *Musieliśmy opisać gazetkę i wysłać jej 4 numery.*

Udało się. Szkolne czasopismo z Mosiny znalazło się w grupie 6 wyróżnionych. To duży sukces, bo na konkurs wpłynęło 321 tytułów z całej Polski. Nasi uczniowie otrzymali list gratulacyjny oraz egzemplarz Głosu Wągrowieckiego z artykułem o konkursie, gdzie w gronie laureatów wymienia się „Sprawy i Sprawki...”.

Redakcja „Biuletynu Mosińskiego”, życzy redakcji z „jedynki” dalszych sukcesów i razem z uczniami szkoły czeka na dalsze numery gazetki. A kolejny, już po wakacjach.

Tekst i fot. JN



Mieszkania na wynajem

Mosińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Spółka z o.o. informuje, że przystępuje do budowy trzech kolejnych budynków mieszkalnych wielorodzinnych o 48 mieszkaniach. Zakończenie budowy przewidziane jest na 30.09.2003 r.

Wnioski o wynajem mieszkań można składać w siedzibie MTBS w Mosinie, ul. Dworcowa 4 pokój nr 13 w godzinach urzędowania (poniedziałki 9-17, od wtorku do piątku od 7-15).

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Mosińskiego TBS-u, tel. 8192 080.

Osy szukają makulatury

To nie kosmici. To strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Nr 4 Poznań Wilda, którzy przyjechali do Mosiny zlikwidować duże gniazda os zbudowane tuż obok domu, przy ruchliwej ulicy.

Sprawnie i fachowo przeprowadzoną akcją dowodził aspirant sztabowy Bernard Gronowski (na zdjęciu w ciemnym mundurze).

Likwidowanie przeprowadzono wieczorem, kiedy osy w komplecie były już w gnieździe.

Z rozmowy ze strażakami wynikało, że brygada jest często wzywana do likwidowania niebezpiecznych skupisk owadów. Na początku czerwca były to głównie rojące się pszczoły, od końca miesiąca wzywani są głównie do gniazd os i szerszeni. Stanowią one zagrożenie nie tylko dla alergików uczulonych na ich jad.

Tego dnia było to piąte wezwanie. Dziennie przeciętnie jest ich 3 do 4, ale bywa i 10. Fachowcy od likwidowania tego rodzaju zagrożeń przestrzegają, że osy lubią wracać „na stare śmieci”, jeśli nie usunie się tworzącego na kokony. Budują je chętnie z makulatury.

Tekst i fot. TK



Mianowano komendanta Policji

Od 18 grudnia ubr. w Komisariacie Policji w Mosinie nie było komendanta — pełnienie tej funkcji powierzono starszemu aspirantowi Jackowi Michalakowi. Dziś można powiedzieć, że był to dla niego staż, ponieważ od 12 czerwca br. jest mianowanym komendantem Komisariatu w Mosinie.

Nowy komendant ma 39 lat, jest żonaty, ojciec dwójki dzieci. W policji pracuje od maja 1985 roku. Przygotowaniem do tej pracy były Podoficerska Szkoła Policyjna w Poznaniu i Szkoła Aspirantów w Pile.

Pracę w milicji zaczynał w Jeleniej Górze, skąd po dwóch latach przeniósł się na rok do Poznania, na Jeżyce. Od 1988 r. pracuje w Mosinie. Tutaj najpierw był 5 lat dzielnicowym, a potem pracował w pionie kryminalnym, skąd awansował na komendanta.

Mosiński komisariat liczy 22 pracowników (w tym 2 kobiety). W **ogniowie kryminalnym** (ściganie przestępstw, praca operacyjna) pracuje 6 osób, w **ogniowie prewencji** 13 osób, w tym jest: 4 dzielnicowych, 8 osób drużyny patrolowej dla miasta i gminy oraz 1 referent prewencji kryminalnej i nieletnich. W ogniowie prewencji są dwa wakaty.

Komendanta pytam, czy to wystarczająca obsada?

— W naszej gminie na 1 policjanta przypada ok. 1200 osób, ale liczyć trzeba inaczej. Standard europejski to 1 dzielnicowy na 2,5 tysiąca mieszkańców. U nas przypada 1 na ponad 5 tysięcy mieszkańców. Jest to zatem zbyt mało.

Czy można lepiej gospodarować tymi 22 pracownikami dla zwiększenia bezpieczeństwa?

— Chcę dokonać takich przesunięć kadrowych, żeby było więcej policjantów patrolujących miasto i wioski. Dzielnicowym zostawić obchód rejonów, a zwiększonemu zespołowi interwencyjno-patrolowemu zlecić ulice. Ponadto wspomaga nas Straż Miejska, z którą praca układa się bardzo dobrze. 4 razy w tygodniu mamy wspólne patrole rano i po południu. 1 raz rano i w nocy.

Co czuje młody wiekiem komendant obejmując komisariat w czasach postrzeganych przez społeczeństwo jako niebezpieczne?

— Przede wszystkim trochę niepewności czy podołam wszystkim wyzwaniom. Jestem jednak pełen optymizmu, bo obejmuję funkcję w dobrym dla Mosiny okresie, kiedy wykrywalność tutaj sięga 59%, a samych przestępstw kryminalnych ok. 55%. Dla porównania: w komendzie miejskiej w Poznaniu wynosi 40%.

Dlaczego takie porównanie?

— Ponieważ nasz komisariat wchodzi w skład Komendy Miejskiej Poznania. Podlega jej 14 komisariatów z powiatu i 6 z miasta.

Jak ocenia pan stan bezpieczeństwa w naszej gminie?

— W porównaniu z ww. jednostkami, mamy poziom średni. Natomiast w odniesieniu do roku ubiegłego, mamy mniejszą

dynamikę przestępstw, spada ich ilość, głównie przy włamaniach, jest mniej rozbojów. Mają na to wpływ patrole miasta i gminy. W zeszłym roku było dużo zatrzymań, wiele osób tymczasowo aresztowano, pewna część elementu przestępczego siedzi w więzieniu, teren zaczyna się oczyszczać.

Czarne punkty przestępczości w gminie?

— Trudno je określić. Różnie się to rozkłada.

Największe zagrożenia i problemy?

— Przestępczość przeciwko mieniu — czyli kradzieże, także z włamaniem oraz problemy z młodzieżą. Powinny być jakieś miejsca spędzania wolnego czasu dla młodzieży — tereny sportowe, świetlice, sale gimnastyczne gdzie mogłaby wyładować swoją energię, siąść przy stoliku i pogadać — pod pewnym dyskretnym nadzorem. Trudno wystawić regularne patrole na rynku czy w lasku przy ul. Leszczyńskiej, gdzie są stałe punkty ich przebywania. Problem stanowią też bóje młodzieży z gimnazjum, ale w tym zakresie współpracujemy z dyrekcją tej szkoły.

Co komendant zamierza zrobić dla poprawy bezpieczeństwa w gminie?

— Jak już powiedziałem, zwiększyć zespół patrolowo-operacyjny, utrzymać dalszą współpracę z komendantem Straży Miejskiej i kontynuować wspólne patrole, bo nas to wzmacnia kadrowo.

Pomóc nam może całe społeczeństwo, do którego kieruje apel o współpracę — oczekujemy sygnałów o wszelkiego rodzaju zagrożeniach czy niepokojących symptomach. Prosimy korzystać z telefonów 8132 244 lub 997 — będziemy reagowali na każdy sygnał.

Apeluję także do sołtysów i przewodniczących rad osiedlowych o zapraszanie policjantów na spotkanie ze społeczeństwem. Tam powinni ludzie poznać swojego dzielnicowego i jemu przekazywać informacje ze swojego rejonu. Deklaruję, że na początku sierpnia wyślę do sołectw i rad osiedlowych nazwiska i numery telefonów ich dzielnicowych. Wspólnym działaniem możemy poprawić stan bezpieczeństwa w gminie.

Ponadto, żeby odciążyć naszych policjantów będę nadal zabiegał o to, aby kolizje drogowe obsługiwała sekcja ruchu drogowego KMP z Poznania. Już w tej chwili obsługuje ona większość tych zdarzeń na niebezpiecznych drogach z Mosiny do Stęszewa i Kórnik.

Dziękuję za rozmowę. W interesie społeczeństwa tej gminy życzę, żeby spełniły się plany nowego komendanta. Żebyśmy wszyscy mieli przekonanie, że żyjemy bezpieczniej.

Tekst i fot.: TK



Pomarańczowy dar serca

Czternaście kilogramów pomarańczy, zawieźli uczniowie Szkoły Podstawowej w Czapurach, podopiecznym Domu Dziecka w Bninie. Od kilku lat, obydwie placówki utrzymują ze sobą kontakty.

Wrażliwość na drugiego człowieka często jest pomijana we współczesnym świecie, w którym dominują sprawy materialne, a tempo życia sprawia, że kontakt z drugim człowiekiem niekiedy bywa powierzchowny. W Szkole Podstawowej w Czapurach, drażliwość ta zajmuje jednak ważne miejsce w systemie wychowania młodych ludzi. Nad jej rozwojem,

pracują między innymi: nauczyciel przyrody i opiekun szkolnego koła PCK Halina Kostecka i pedagog szkolny Katarzyna Roszkowska, opiekun Szkolnego Klubu Młodzieżowego.

Jedną z form kształtowania u dzieci tej właśnie cechy jest współpraca z Domem Dziecka w Bninie. Od 5 lat, dzieci wraz z opiekunami odwiedzają podopiecznych Domu Dziecka, wspólnie bawią się z nimi, bądź zapraszają ich na spotkania czy występy w szkole. Wcześniej, organizują loterie fantowe, zbiórki pieniędzy, owoców, zabawek. Zebrane dary ofiarowują na potrzeby dzieci z Domu Dziecka w Bninie. Poprzez takie kontakty uczniowie z Czapur stają się wrażliwsi na potrzeby drugiego człowieka, bardziej doceniają to, iż mogą wychowywać się w swoim domu rodzinnym. Nawiązały się również przyjaźnie, znajomości. Od lat organizowane spotkania, cieszą się wśród uczniów dużym zainteresowaniem.

KATARZYNA ROSZKOWSKA



Jeśli kreacja to tylko

Kreacji

Zapraszamy do sklepu firmowego

Kreacja 2000

w Mosinie

przy ul. Grabowa 1 / Leszczyńskiej

Sprzedaż hurtowa

przy ul. Grabowej 7

tel. (0-61) 8 136 135



Oferta dla elegantek nie tylko z Mosiny

Kreacja to firma z tradycją - w przyszłym roku obchodzi jubileusz 25-lecia. Jej kolekcje oferują sklepy w całej Polsce. Są to atrakcyjne ubiory damskie na każdą okazję, z wysokogatunkowych tkanin.

Oferty *Kreacji* prezentowane na Wiosennych Targach, czy na Starym Rynku w Poznaniu, cieszą się dużym zainteresowaniem klientek.

Jednak najchętniej *Kreacja* prezentuje swoje kolekcje w Mosinie. Ostatni pokaz atrakcyjnej mody letniej w czasie majowych Dni Mosiny zgromadził na rynku liczną widownię. Jesienna kolekcja zapowiada się równie elegancko i ciekawie. Firma promuje swoje miasto w całym kraju

- na wszystkich metkach odzieży szytej w *Kreacji* widnieje obok nazwy producenta herb Mosiny. Elegancka to promocja.

Kreacja to solidne wykonanie najmodniejszych fasonów z najlepszych tkanin w przystępnej cenie. Można się o tym przekonać odwiedzając sklep firmowy.



Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

Sesja Rady Miejskiej

Podczas sesji w dniu 27 czerwca br. radni podjęli następujące uchwały:

Uchwała Nr LIX/465/02

Radni dokonali zmiany budżetu na bieżący rok.

Dochody zwiększono łącznie o 1.222.294,00

I tak:

- 96.250,00 dotacja ze Starostwa Powiatowego na utrzymanie dróg powiatowych w granicach miasta
- 40.166,00 — subwencja ogólna
- 965,00 — dotacja na zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i wychowawcze
- 31.000,00 — składki na ubezpieczenie zdrowotne.
- 206.100,00 — zasiłki i pomoc w naturze
- 33.000,00 — dodatki mieszkaniowe
- 16.378,00 — dożywianie uczniów
- 39.977,00 — dotacja na oświetlenie ulic
- 691.000,00 — środki z Agencji Budowy Autostrad
- zmniejszono dochody natomiast o 25.692,00 z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Wydatki również zwiększono o kwotę 1.222.294,00

I tak:

- 450.000,00 z przeznaczeniem na kanalizację w Pecnej
- 13.000,00 na bieżące utrzymanie dróg gminnych
- 96.250,00 na utrzymanie dróg powiatowych w granicach miasta
- 100.000,00 wypłata I transzy związana z wykupem gruntów pod cmentarz w Czapurach
- 35.000,00 I transza wykup gruntów rolnych w Dymaczewie Nowym
- 15.000,00 bieżące wydatki, drobne remonty
- 3.522,00 na wynagrodzenia
- 4.100,00 z przeznaczeniem na Państwowy Fundusz Rehabilitacji i Osób Niepełnosprawnych
- 100.101,00 bieżące zakupy materiałów
- 15.000,00 opłaty energetyczne
- 100.000,00 opłacenie usług
- 7.200,00 ubezpieczenie budynku Urzędu
- 22.000,00 zakup komputerów
- 6.000,00 z przeznaczeniem na inkaso podatków
- 13.000,00 założenie instalacji elektrycznej oraz malowanie pomieszczeń Straży Pożarnej
- 40.166,00 z przeznaczeniem na wynagrodzenia w oświacie (ZEAS)
- 9.600,00 na zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne i wychowawcze
- 31.000,00 na składki na ubezpieczenie zdrowotne
- 206.100,00 na świadczenia społeczne
- 133.000,00 na dodatki mieszkaniowe
- 16.378,00 na dożywianie uczniów
- 50.000,00 przeznaczono na oczyszczanie ulic
- 2.000,00 utrzymanie schroniska dla psów
- 139.977,00 na oświetlenie ulic

Zmniejszono natomiast wydatki w Dz. budżetowym Gospodarka Komunalna i ochrona środowiska o kwotę 450.000,00 i przeniesiono do Dz. Rolnictwo na kanalizację Pecnej.

Uchwała Nr LIX/466/02

1. Zobowiązano inkasentów poboru podatku aby zebrany podatek wpłacano na konto Urzędu w ciągu 3 dni po ustawowym terminie płatności podatku.
2. Zmieniono inkasenta podatku we wsi Krajkowo, Baranowo. Od tej chwili podatek będzie inkasował obecny sołtys Stefan Antkowiak.

Uchwała Nr LIX/467/02

Radni zdecydowali, że uprawnionymi do bezpłatnych przejazdów gminnym transportem zbiorowym, który obsługuje wsie Czapury, Wiórek, Babki, Daszewice są: uczniowie szkół pod-



Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

stawowych i gimnazjów z terenu Gminy Mosina oraz honorowi dawcy krwi.

Uchwała Nr LIX/468/02

Zaakceptowano zmianę charakteru użytkowania gruntu z rolnego na leśny dotyczący działek o nr 187, 188, 388, 389, 398, 399 położonych we wsi Żabinko o łącznej powierzchni 2,7 ha.

Uchwała Nr LIX/469/02

Nadano nazwę „Zakątek” nowopowstałej ulicy w Daszewicach.

Uchwała Nr LIX/470/02

Uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu pod usługi oświaty w Mosinie, obejmujący obszar działki o nr 2724/1 (ul. Strzelecka a ul. Mieszka).

Uchwała Nr LIX/471/02

Uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego teren zabudowy mieszkaniowej we wsi Borkowice, obejmujący obszar działek o nr 65/4, 65/5, 65/6, 65/7.

Uchwała Nr LIX/472/02

Uchwalono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej dla części działki o nr ewid. 264/4 położonej w Nowinkach.

Uchwała Nr LIX/473/02

Przystąpiono do sporządzenia zmiany „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Mosina, zatwierdzonego uchwałą nr XLVIII/365/98 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 9 czerwca 1998r. w części wsi Pecna, obejmującej teren pomiędzy torami kolejowymi Poznań–Wrocław, ulicami: Główną i Ogrodową do rowu.

Przedmiotem opracowania jest teren dotychczas przeznaczony w części pod usługi i działalność gospodarczą i w części stanowiącej łąki i pastwiska, który ma zostać przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową i działalność gospodarczą.

Uchwała nr LIX/474/02

Przystąpiono do sporządzenia zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego w części wsi Mieczewo, obejmującej obszar działki nr 186/1.

Przedmiotem opracowania jest teren dotychczas przeznaczony pod uprawy polowe i ogrody przydomowe, który ma zostać przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową.

Uchwała Nr LIX/475/02

Przystąpiono do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Mosina w części wsi Nowinki, obejmującej obszar działki o nr 7/35 i działki o nr 7/4 do 7/34.

Przedmiotem opracowania jest teren dotychczas przeznaczony w części pod zabudowę mieszkalno - rzemieślniczą, w części pod aktywizację gospodarczą i w części pod uprawy polowe, który ma zostać przeznaczony w części pod zabudowę mieszkaniową z wyznaczoną ofertą buforową oddzielającą teren aktywizacji gospodarczej od terenów zabudowy mieszkaniowej.

Uchwała Nr LIX/476/02

Zaopiniowano pozytywnie projekt Rady Powiatu Poznańskiego w sprawie okręgów Wyborczych w Powiecie Poznańskim, z której m.in. wynikało, że z terenu Gminy Mosina do Rady Powiatu wejdzie 3 radnych.

Uchwała Nr LIX/477/02

Rada uchwaliła granice okręgów wyborczych na terenie Gminy Mosina w wyborach samorządowych w roku 2002. Tą uchwałę przybliżamy w pełnym brzmieniu poniżej.

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

Uchwała Nr LIX/477/02

Rady Miejskiej w Mosinie
z dnia 27 czerwca 2002 r.

w sprawie granic okręgów wyborczych na terenie Gminy Mosina w wyborach samorządowych w roku 2002.

Na podstawie art. 92 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. — Ordynacja do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. Nr 95, poz. 602, Nr 160, poz. 1060, Nr 45 z 2001 r., poz. 497 i Nr 89, poz. 971) w związku z art. 89, art. 90 ust. 1 i art. 91 powołanej wyżej ustawy oraz art. 90 ust. 2 tej ustawy w brzmieniu określonym w art. 4 pkt. 24 ustawy z dnia 15 lutego 2002 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym, ustawy o samorządzie województwa, ustawy - Ordynacja Wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o referendum lokalnym (Dz. U. Nr 23, poz. 220) Rada Miejska w Mosinie dokonuje podziału Gminy Mosina na okręgi wyborcze i ustala liczbę radnych wybieranych w każdym okręgu.

§ 1.

Nr okręgu wyborczego I
Liczba radnych wybieranych w okręgu 5
Granice okręgu wyborczego Miasto Mosina

Granica z miastem Puszczykowem do drogi Mosina-Kórnik, dalej ul. Mocka do torów kolejowych linii Poznań-Wrocław, torami kolejowymi do ul. Śremskiej, następnie ul. Śremską i Mostową do Kanału Mosińskiego, w lewo do granic miasta, a następnie zachodnia i północna granica miasta (mapka poglądowa — załącznik nr 1 do Uchwały).

W skład Okręgu I obecnie wchodzi: ul. Budzyńska, Chodkiewicza, Chopina, Czajkowskiego, Czarnokurz, Dworcowa, Farbiarska, Fiedlera, Garbarska, Jeziorna, Kilińskiego, Kollataja, Kolejowa (od ul. Sowinieckiej do ul. Śremskiej), Konopnickiej, Kopernika, Krańcowa, Krotowskiego, Krótka, Kościelna, Kościuszki, Leśna, Mickiewicza, Mocka, Modrzewiowa, Mokra, Moniuszki, Mostowa, Niezłomnych, Nizinna, Nowa, Nowowiejskiego, Orzeszkowej, Paderewskiego, Plac 20 Października, Poniatowskiego, Poznańska, Powstańców Wlkp., Pożegowska, Prusa, Reja, Reymonta, Rieczna, Rzeczypospolitej Mosińskiej, Sienkiewicza, Słowackiego, Skrzynecka, Spokojna, Sowiniecka (od ul. Farbiarskiej do torów kolejowych), Studzienna, 25 Stycznia, Szkolna, Szosa Poznańska, Szyszkowa, Śremska (od ul. Wawrzyniaka do torów kolejowych), Świerkowa, Tylina, Wawrzyniaka, Wąska, Wiejska, Wieniawskiego, Wodna, Wysoka, Zieleniec oraz Jeziory.

Nr okręgu wyborczego II
Liczba radnych wybieranych w okręgu 6

Granice okręgu wyborczego: wschodnia granica miasta do drogi Mosina-Kórnik, tory kolejowe linii Poznań-Wrocław, południowa granica miasta oraz na zachód od ul. Śremskiej i Mostowej w obszar pomiędzy Kanałem Mosińskim a torem kolejowym linii Poznań-Wrocław do granic miasta (mapka poglądowa - załącznik nr 1 do uchwały).

W skład Okręgu II obecnie wchodzi: ul. Agrestowa, Akacyjowa, Brzechwy, Brzoskwiniowa, Brzozowa, Bukowa, Cisowa, Chrobrego, Czarnieckiego, Czereśniowa, Czwartaków, Dąbrowskiej, Dembowskiego, Dębowa, Długa, Gałczyńskiego, Grabowa, Gruszkowa, Jabłkowa, Jagodowa, Jasna, Jarzynowa, Jaworowa, Jesionowa, Jodłowa, Kalinowa, Kanałowa, Kasprowicza, Kasztanowa, Klonowa, Kolejowa (od ul. Śremskiej do ul. Leszczyńskiej), Krasickiego, Krosińska, Krzywoustego, Kwiatowa, Leśmiana, Leszczyńska, Łazienna, Łąkowa, Marcinkowskiego, Mieszka I, Morełowa, Nałkowskiej, Niemcewicz, Norwida, Obrzańska, Ogrodowa, Olchowa, Piaskowa, Podgórna, Porazińskiej, Porzeczkowa, Poziomkowa, Ptasia, Skrajna, Skryta, Słoneczna, Sosnowa, Sowiniecka (od torów kolejowych do granic miasta), Sowińskiego, Staffa, Strza-

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

łowa, Strzelecka, Szpakowa, Śliwkowa, Śmiałego, Śremska (od torów do granic miasta), Targowa, Topolowa, Torowa, Tuwima, Wiatrowa, Wiosny Ludów, Wiśniowa, Wierzbowa, Wrzósowa, Wybickiego, Żeromskiego.

Nr okręgu wyborczego III
Liczba radnych wybieranych w okręgu 5

Granice okręgu wyborczego: SOŁECTWA:

- Babki, Głuszyna Leśna, Kubalin
- Czapury
- Daszewice
- Mieczewo
- Radzewice
- Rogalin
- Rogalinek
- Sasinowo
- Świątniki
- Wiórek

Nr okręgu wyborczego IV
Liczba radnych wybieranych w okręgu 5

Granice okręgu wyborczego: SOŁECTWA:

- Baranówko
- Borkowice, Bolesławiec
- Drużyna, Nowinki
- Dymaczewo Nowe
- Dymaczewo Stare
- Krajkowo, Baranowo
- Krosinko, Ludwikowo
- Krosno
- Pecna, Konstantynowo
- Sowinki, Sowiniec, Bogulin
- Żabinko

§ 2.

Siedziba Gminnej Komisji Wyborczej:
Pl. 20 Października 1
62-050 Mosina

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

UZASADNIENIE

Okręgi wyborcze na terenie Gminy Mosina uwzględniają podział miasta na jednostki pomocnicze (osiedla), tj. w:

- 1) Okręgu I — Osiedla nr 1, 2, 6;
- 2) Okręgu II — Osiedla nr 3, 4, 5.

Sołectwa zostały przydzielone do:

- 1) Okręgu III — sołectwa za tzw. „Zawarciem”,
- 2) Okręgu IV — sołectwa przed tzw. „Zawarciem”.

Podział na okręgi wyborcze odpowiada podziałowi z roku 1998. Ilość mieszkańców Gminy Mosina:

Ogółem: 23.595

Okręg I — 5.157

Okręg II — 6.828

Okręg III — 5.941

Okręg IV — 5.669

Norma przedstawicielska w Gminie wynosi:
 $23.595 : 21 = 1.123$

Norma przedstawicielska dla każdego utworzonego okręgu wyborczego:

Okręg I: $5.157 : 5 = 1.031$

Okręg II: $6.828 : 6 = 1.138$

Okręg III: $5.941 : 5 = 1.188$

Okręg IV: $5.669 : 5 = 1.134$

Wszystkie uchwały podpisał przewodniczący Rady
Przemysław Pniewski

Artyści miastu

Na 700-lecie Mosiny, Galeria Miejska zorganizowała zbiorową wystawę prac trzech artystów plastyków: Józefa Drażkiewicza, Jacka Strzeleckiego i Bogdana Wegnera. To kolejna ekspozycja twórców związanych z Mosiną w jubileuszowym roku miasta.

W mosińskiej Galerii Miejskiej, swoje prace z grafiki, rysunku i malarstwa pokazali: Józef Drażkiewicz, Jacek Strzelecki i Bogdan Wegner. Wszyscy trzej, są profesorami poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, a swoje związki z Mosiną - miejscem zamieszkania, podkreślili ekspozycją dla rodzinnego miasta. Wystawę otworo 14 czerwca. Wcześniej, w miesiącu maju, galeria pokazała grafikę Grzegorza Keczmerskiego i rzeźbę Wiesława Koronowskiego, również mieszkańców Mosiny.



Czerwcowy wernisaż, który tradycyjnie otwierała Dorota Strzelecka — kierownik galerii, zgromadził liczne grono gości. W sali wystawowej, było tłoczno i uroczysto, bo niecodzienny charakter prezentacji - trzech uznanych artystów i jej jubileuszowy akcent, nadawał wydarzeniu szczególne znaczenie. Na wernisaż przybyło grono profesorskie ASP, przyjaciele i znajomi artystów. Podczas krótkiego przemówienia, Jan Marciniak — wiceburmistrz Mosiny, podkreślił znaczenie sztuki dla rozwoju kultury w mieście. Jak stwierdził, uznanie z jakim spotkała się niedawna wystawa mosińskich artystów w Seelze, świadczy o wysokiej klasie twórczości, tu na naszym terenie.

Kwiaty i gratulacje, prócz autorów eksponowanych prac, przyjmował też profesor Rajmund Hałas, którego witraże w kościele pw. św. Mikołaja, goście obejrzeli w chwilę później, na kolejnym w tym dniu wernisażu. JN

Ekspozycja bez końca

W kościele św. Mikołaja w Mosinie zakończone zostało wielkie dzieło witrażowania. Wszystkie okna przemawiają do nas kolorami obrazów o tematyce religijnej. Dniem ożywiane w różnym stopniu światłem z zewnątrz, wieczorem wychodzą do odbiorcy na zewnątrz oświetlonego kościoła.

Spotkanie z ich twórcą profesorem Rajmundem Teofilem Hałasem w dniu 14 czerwca, miało charakter podsumowania wieloletniej pracy i zgromadziło w kościele wielu artystów różnych dyscyplin, przedstawicieli władz samorządowych, fundatorów i wiernych.

Profesor Hałas poprowadził słuchaczy przez swoje witraże mówiąc o procesie tworzenia, ich przesłaniu, tematyce, gatunku artystycznym. Na koniec podkreślił istotną rolę księdza proboszcza Edwarda Majki w dziele wyposażania wnętrza mosińskiego kościoła. Jego inicjatywa, gorliwość i wspaniały klimat jaki wytworzył wokół tej wielkiej sprawy inspirowały twórcę.

Wiceburmistrz Jan Marciniak, dziękując księdzu kanonikowi Majce i profesorowi Hałasowi nazwał ich wspólne dzieło wkładem w życie tego miasta, jego tradycję i kulturę. Dzieła te tworzone w dwóch etapach będą na wieki ozdobą świątyni podziwianą przez parafian i gości.

Ciekawa była — kończąca to spotkanie — wypowiedź księdza Edwarda Majki. Zanim zaprosił wszystkich do swoich ogrodów na swobodne rozmowy o sztuce, zwrócił uwagę na rolę księdza i rzemieślnika w zatknięciu z wizją artystów — nie zawsze jednomyślnych w swoich koncepcjach, często trudnych do pogodzenia, mimo że wszyscy mają jak najlepsze intencje. Nie ukrywał, że praca z artystami nie należy do łatwych. Kiedy jest ich wielu - a tak było w przypadku mosińskiego kościoła - ich wizje trzeba pogodzić z realiami wykonawczymi rzemieślników. Nie należy też zapominać o sugestii fundatorów i społeczeństwa.

Serdeczne „Bóg zapłać” proboszcza dla władz samorządowych skierowane do burmistrzów Jana Kałuźńskiego i Jana Marciniaka, za zgodną i wieloraką współpracę na rzecz wspólnego dobra zakończyło część oficjalną spotkania. TK

Twórca i jego dzieło

W kościele św. Mikołaja jest 41 witraży - tylko jeden nie wyszedł spod ręki profesora Hałas.

Rajmund Teofil Hałas profesor na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, były długoletni dziekan tego Wydziału, a także profesor ASP, profesor „Scholae Posnaniensis” w Poznaniu. Twórca wnętrz architektury sakralnej i witraży. Związany z Mosiną, bywał wernisaży w Galerii Miejskiej.

Pierwsze jego witraże w mosińskim kościele powstały w latach 1977–1981 za czasów księdza proboszcza Konrada Kaczmarka. Są to: 5 witraży w nawie głównej — 2 pionowe i 3 okrągłe (lukarnowe) oraz witraż centralny nad głównym wejściem do kościoła (nad chórem). Witraże w nawie głównej poświęcone są św. Mikołajowi, patronowi kościoła. Pionowy z lewej strony z klasztorem oo. Benedyktynów na Monte Casino, upamiętnia zwycięstwo polskich żołnierzy w 1944 roku.

Pionowy witraż z prawej strony przypomina, że św. Mikołaj to także patron żeglarzy — łódź jest czytelnym przesłaniem.

Witraże okrągłe w nawie głównej przedstawiają idąc od strony lewej: 1) trzy symboliczne bryłki złota z legendy o świętym, 2) votum św. Mikołaja biskupa Miry 3) kaganek światła jako symbol pisarzy, którym także on patronuje.

Duży witraż nad chórem (wejście do kościoła) zatytułowany przez autora: „Bierzmowanie narodu polskiego” upamiętnia pierwszą pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Na Błoniach Krakowskich dokonało się wtedy bierzmowanie narodu polskiego. Symbolami w tym witrażu są ogień Ducha Świętego, pastorały papieskie i zwieńczenie Orłem Białym w koronie.

W latach 1998 do 2001 powstają kolejne witraże. W nawie poprzecznej naszego kościoła zbudowanego na planie krzyża są dwie kaplice: po stronie lewej królewska, po prawej Chrztu Świętego. W witrażach lewej kaplicy upamiętniona została para królewska: św. Jadwiga, królowa i Władysław Jagiełło, za czasów których Mosina stała się miastem królewskim, z przywilejem lokacyjnym potwierdzającym jej prawa miejskie.

Witraże lukarnowe w tej kaplicy to: 1) Orzeł jagielloński (w środku), 2) Duch Święty, 3) Źródło Chrztu Świętego — chrzcielnica z krzyżem pośrodku.

Kaplica prawa — w pionowych witrażach:

— Święty Wojciech w momencie wyruszania na ziemie pogańskich Prus — stoi na łodzi, trzyma wiosło, drugą ręką błogosławi

— Ojciec Święty Jan Paweł II

1) Ewangelia św. Wojciecha z otwartą księgą Pisma Świętego
2) Krzew Gorejący, w którym Bóg ukazał się Mojżeszowi i objawił swoje imię „JAM JEST — KTÓRYM JEST”

W nawie bocznej tzw. pokutnej (lewa strona kościoła) zawarte zostały kolejno: Matka Boska Katyńska, św. Maria Magdalena, Wąsienie grzechów, Ja ciebie rozgrzeszam, św. Jan z Nepomuka.

Witraże w kaplicy „Matki Bożej Różańcowej” niosą Monogram Matki Bożej, Różaniec Iubileum i Krzyż w kwiatach. W nawie głównej po prawej stronie trójdzielnne okno wypełniają trzy cnoty teologiczne: Wiara, Nadzieja i Miłość. Z braku przenikania światła naturalnego podświetlane są sztucznie. Półkoliste witraże umieszczone wysoko przy sklepieniu kościoła nawiązują do tematyki muzycznej postaciami: św. Cecylii, Aniołów grających na tubie i harfie babilońskiej.

Dzieci w swojej kaplicy mają witraże poświęcone: 1) Błogosławionemu Edmundowi Bojanowskiemu z dziećmi osierconym, 2) ilustrację słów Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie i 3) w okrągłym - Matkę Bożą z małym Jezusem.

Wszystkie witraże wykonano w pracowniach na podstawie kartonów przygotowanych przez autora w skali 1:1. Powstały w trzech firmach poznańskich i jednej z Dębienka koło Stęszewa.

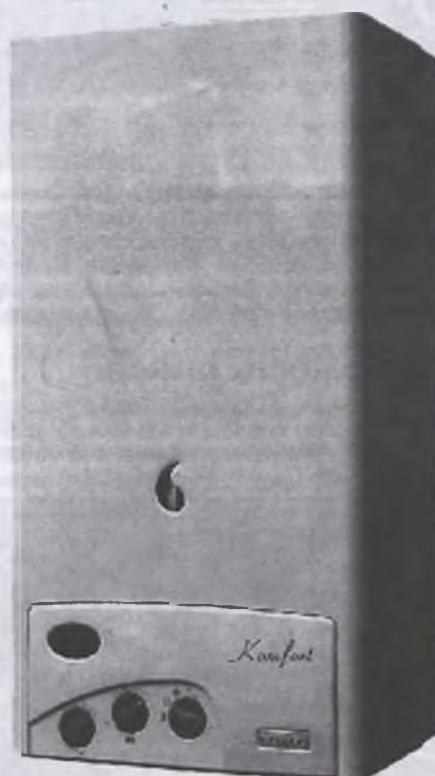
Spróbujmy raz jeszcze uważnie spojrzeć w okna naszego kościoła. Witraże są nie tylko zamknięciem otworu okiennego, ale nade wszystko ilustracją ważnych religijnie i historycznie treści. Spróbujmy je odczytać zgodnie z intencją autora. Za każdym razem wydadzą nam się inne - będzie o tym decydował kąt nachylenia promieni słonecznych, ich różne natężenie w zależności od pory dnia i roku.



TECHNIKA GRZEWcza

WIELKA PROMOCJA!!!

**JESTEŚ MIESZKAŃCEM
GMINY MOSINA?
-SKORZYSTAJ Z OKAZJI !!!
TYLKO DO KOŃCA SIERPNIĄ
DLA KAŻDEGO MIESZKAŃCA
DO KOTŁA GAZOWEGO
DWUFUNKCYJNEGO
TYPU KOMFORT
W CENIE 2499 ZŁ NETTO
SZEŚCIO METROWY PAKIET
KOMINOWY Ø110 lub Ø120
O WARTOŚCI 710 zł GRATIS!!!**



62-050 Mosina; ul.Łazienna 2

TEL./FAX (61) 813 28 91; (61) 813 65 25. TEL. KOM. 0 602 628 648

e-mail: lumo@lumo.com.pl; www.lumo.com.pl

Zdjęcie co 50 lat

Lata mijają, a Ochotnicza Straż Pożarna trwa. W Mosinie już 100 lat!

Kiedy w 1952 roku strażacy obchodzili 50-lecie, na jubileusz otrzymali samochód Star 20, na tle którego z dumą się ustawili. W tle widoczna wieża do suszenia wężów, której resztki stoją do dzisiaj na placu za budynkiem Straży przy ul. Sremskiej.



W górnym rzędzie od lewej strony stoją: Czesław Walczak komendant straży, Aleksander Stanikowski, Marcin Stachowiak, Bronisław Kaczmarek — żyjący, NN, Józef Odważny, Roman Mularski, Jan Lewandowski, Wawrzyn Walczak, Wojciech Maćkowiak, Kazimierz Jaśkowiak — żyjący, Czesław Fajfer, Stanisław Pawlak, Stanisław Prymka. Kłęczą od lewej: Franciszek Iżykowski, Wincenty Nawrot, Bolesław Wośkowiak, Henryk Konieczny, Franciszaek Ciesielski — żyjący, Franciszek Walkowiak. Na motocyklu Jakub Kasprowicz. Rozpoznania osób na zdjęciu dokonali druhowie strażacy z koła seniorów. Zdjęcie podarował redakcji Jacek Michalak związany z Mosiną, obecnie mieszkaniec Poznania. Dziękujemy.

Po pięćdziesięciu latach.

4 maja br. w dniu św. Floriana patrona strażaków, odprawiona została w naszym kościele w ich intencji msza święta. Uroczyste obchody przewidziano na wrzesień 2002. Po mszy strażacy stanęli do wspólnego zdjęcia z celebransami.



CHCIEĆ ZNACZY MÓC

Dzień Matki, Dzień Ojca i Dzień Dziecka są zawsze wielkim przeżyciem dla naszych milusińskich. Dzieci przygotowują drobne upominki, laurki a także różne przedstawienia. My, rodzice, oczywiście uwielbiamy przyglądać się swoim pociechom.

Dyrektor Halina Jurecka i wychowawczynie Przedszkola nr 2 w Mosinie wychodzą na przeciw potrzebom i dzieci, i rodziców. Dbają o to, aby jedni i drudzy chętnie w przedszkolu przebywali i chętnie je odwiedzali. Przygotowały więc, dla uczczenia święta Mamy, Taty i Dziecka „Festyn Rodzinny”. Odbył on się dnia 4 czerwca 2002 roku, kiedy to przy sprzyjającej pogodzie na przedszkolnym tarasie i w ogrodzie zebrały się całe rodziny: mamy, tatusiowie i dzieci. Festyn przygotowały i nad całością czuwały nauczycielki Marlena Tonińska i Barbara Leszczyńska oraz Iwona Kolda, Beata Nowicka i Lucy-na Bartkowiak.

Na początek dzieci ze wszystkich grup wiekowych przedstawiły program artystyczny, który był prezentacją całorocznej pracy, wręczyły rodzicom drobne upominki oraz laurki. Później, rozpoczęła się zabawa dla wszystkich. Każda z wychowawczyń czuwała nad innym konkursem dla dzieci i rodziców. Można więc było stanąć do rywalizacji na torze sprawnościowym, wziąć udział w rzucaniu do celu, przygotować najładniejsze przebranie prezentowane na specjalnie przygotowanym pokazie, przyozdobić ciało zabawnymi tatuażami, wziąć udział w konkursie o swojej rodzinie itp.

Bar „Skrzacik”, oferował po bardzo niskich

Jeśli zauważysz

W środę 10 lipca, w naszej gminie miał miejsce poważny pożar. Na terenie położonym między Krosinkiem a Borkowicami, paliło się pole, łąka i las.

Drastyczność zdarzenia podnosił wiejący tego dnia silny, porywisty wiatr. Dzięki wspólnej, zsynchronizowanej akcji Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczej Straży Pożarnej, pożar udało się ugasić. W działaniu udział wzięło 19 jednostek straży oraz helikopter.

Zdarzenie to przypomina nam, o konieczności zachowania szczególnej ostrożności wobec sprzyjających pożarom warunków atmosferycznych, jakie występują zazwyczaj latem. Ponadto w sytuacji gdy pojawi się już ogień, ważna jest szybka interwencja służb pożarowych.

Dlatego jeśli zauważysz dym lub ogień, zadzwoń do straży pożarnej (tel. alarmowy 998), poczekaj na zgłoszenie, powiedz: co się pali, gdzie, czy są zagrożeni ludzie, czy w obrębie pożaru mogą znajdować się substancje łatwopalne lub wybuchowe, podaj swoje nazwisko i numer telefonu z którego dzwonisz i poczekaj do momentu przyjęcia zgłoszenia. JN

cenach pyszną grochówkę, bigos, drożdżówki i napoje. Bar przygotowały Stanisława Wojciechowska, Lidia Gellert i Agnieszka Tomaszewska, w produkty zaopatrzyła go intendentka Elżbieta Utracik. W przygotowaniach do festynu i w czasie jego przebiegu czynny udział wzięło z każdego oddziału Ewa Karczmarek, Barbara Ginter i Mariola Łojewska. Festyn mógł się odbyć w dużej mierze dzięki sponsorom, którymi byli rodzice. Przekazali bułki, kielbaski, napoje, drożdżówki, słodczyce i zabawki na nagrody. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania festynu Dyrekcja Przedszkola nr 2 serdecznie dziękuje!

Dzieci i rodzice byli bardzo zadowoleni z takiego sposobu spędzenia święta całej rodziny. Była okazja do rodzinnej zabawy, i spędzenia wspólnie czasu. Osiągnięto jeszcze jedną dodatkową korzyść, gdyż zebrano pieniądze na odremontowanie placu zabaw w przedszkolnym ogródku, na czym na pewno zyskają najmłodsi.

Ewa A. Szymańska



1302-2002

700 lat Mosiny

Zainaugurowany 1 lutego rok jubileuszowy Mosiny wzięli sobie do serc i na warsztat nauczyciele gminnych szkół. W szkołach podstawowych i w gimnazjum poświęcono wiele czasu i pracy aby z młodzieżą głębiej wejść w historię 700-letniego miasta, jednego z najstarszych w Wielkopolsce. Także nauczyciele sami podjęli prace nad zatrzymaniem na piśmie ginących regionalizmów. Powyższym inicjatywom poświęcamy tę wkładkę.

Scenariusz przedstawienia „By czas nie zaćmił i niepamięć” z okazji 700-lecia nadania praw miejskich Mosinie

Przedstawienia wg tego scenariusza odbyły się 22 lutego w Publicznym Gimnazjum w Mosinie i 11 maja na uroczystej sesji Rady Miejskiej w Ośrodku Kultury. Autorka Beata Buchwald jest nauczycielką języka polskiego w mosińskim gimnazjum.

Narrator: Zapraszam wszystkich na przedstawienie pt. „By czas nie zaćmił i niepamięć” z okazji 700-lecia nadania praw miejskich Mosinie. Jest to podróż w czasie, dotycząca dziejów Mosiny.

Mosina: Czy mnie poznajecie? - nazywam się Mosina. Dziś opowiem Wam moją historię, która liczy ponad 700 lat. Wydarzenia smutne i radosne przeplatały się, tworząc moje dzieje. Czy były ciekawe? Osądźcie sami.

Narrator: Jest 1 lutego roku pańskiego 1302. Do Mosiny przybył właśnie Mikołaj Przedpełkowic, wojewoda kaliski i pan na Gostyniu, i w obecności znamienitych gości wystawił dokument lokacyjny.

Mikołaj Przedpełkowic: Nadaję Mosinie prawa miejskie. Mieszczanom daruję wsie Pożegowo i Krosno. W mieście zwalnię z dziesięciny młyn, łaźnię i trzy targi mięsne. Tym, którzy zechcą osiąść w Mosinie daję pięć lat zwolnienia z podatków, a po tym czasie podatki i daniny będą świadczyć w naturze. Pozwalam także wydawać wyroki, prowadzić procesy, jak również określać wszelkie prawa, które dotychczas według zwyczajów przeprowadzano w Poznaniu.

Mosino! odtąd jesteś miastem!

Narrator: I w ten oto sposób Mosina stała się miastem. Prawa miejskie potwierdził i rozszerzył w 1429 roku sam król Władysław Jagiełło, pozwalając na odbywanie dwóch jarmarków rocznie: na św. Urbana i na św. Mikołaja. Lokacja Jagiełły uczyniła z Mosiny miasto królewskie, a jako takie, otrzymało ono prawo używania pieczęci z królewskim orłem, pieczęci, która z czasem stała się herbem miasta.

Mosina: Moje dzieje to nie tylko ważne wydarzenia, to również ludzie, którzy tworzyli moją historię. Jednym z nich był Jan Chryzostom Pasek.

Narrator: Rzeczywiście. Działo się to w czasie najazdu szwedzkiego. Zimą 1659/60 przybył do Mosiny, wracający z wyprawy duńskiej z połową chorągwi hetmana Czarnieckiego, Jan Chryzostom Pasek, słynny pamiętnikarz tamtych czasów. (pokazuje na Paskę)

J. Ch. Pasek: (siedzi przy stole i pisze, po chwili wstaje i zaczyna czytać „Pamiętniki”)

„Jest rok pański 1659. Dostało się tedy na naszą cho-

ragiew Oborniki i Mosiny pod Poznaniem. Tam idąc zaraziłem się chorobą łożną (tyfusem).(...) Stanęliśmy tedy pół chorągwie w Mosinach, a pół w Obornikach. Mnie (którem stanął w Mosinach), dostała się gospoda w rynku, ale oboje gospodarstwo wielkie hultajstwo. Stanąłem wtedy w ulicy Poznańskiej u tkacza, człowieka pościwego, u którego po owej chorobie miałem taką wygodę: to ja tylko bym był jadał ptaszki, to ów człowiek i wszystkich z domu wysłał na różne miejsca tak się starając, żeby zawsze były i wszystkie posługi z wielką odpracowywał wdzięcznością. Przyszedłem ci był zaś prędko do zupełnego zdrowia, tylko, że czupryna precz wylazła.(...) Skończyliśmy tedy rok stary- niech będzie imię Boskie pochwalone - w Mosinach, rok 1660 daj, Panie Boże, (szczęśliwie), zaczęliśmy także w Mosinach.”

(Pasek daje Pamiętniki Mosinie, ta kłania się, mówiąc.....)

Mosina: Dziękuję Ci, zacny Pamiętnikarzu, jesteś bowiem pierwszym polskim pisarzem, który wymienił moje imię w utworze literackim, i to w dziele o tak znakomitej wartości historycznej.

Narrator: Wizyta J. Chryzostoma Paska była ważnym wydarzeniem, chociaż wówczas nie wszyscy Mosiniacy zdawali sobie z tego sprawę. Niebawem nadszedł wiek osiemnasty, czas rozbiorów Polski.

Mosina: Jest rok 1793, tragiczny także dla mnie, bowiem wraz z 419 moimi mieszkańcami dostałam się pod pruskie panowanie. Wkrótce przybędą niemieccy urzędnicy, którzy będą sprawować rządy w imieniu króla pruskiego, ograniczając tym samym naszą swobodę.

Narrator: Tak, to smutna prawda. Mosina w czasie II rozbioru dostała się pod pruskie panowanie. Mosiniacy, podobnie zresztą jak wszyscy Polacy, wykorzystywali każdą okazję, by odzyskać utraconą wolność. Szczególne nadzieje wiązali z cesarzem Napoleonem, który prowadził wojny ze wszystkimi zaborcami ziem polskich.

Mosina: Mogę być dumna, ponieważ trzykrotnie gościłam na swojej ziemi cesarza Napoleona.

Napoleon: (siada przy studni, pije wodę).

Narrator: Jest 16 VII 1807 roku.

Napoleon: Dokonałem właśnie lustracji Mosiny i okolic, i stwierdzam wielką przydatność tych terenów w przyszłych walkach z Prusami.

Narrator: Po zwycięskiej bitwie pod Frydlandem Napoleon zmusił cara rosyjskiego i króla pruskiego do podpi-

sania pokoju w Tylży, na mocy którego utworzono między innymi Księstwo Warszawskie, w skład którego weszła także Mosina. Jest 30 V 1812 r.

Napoleon: Ponownie goszczę w Mosinie, tym razem z moją armią. Odpoczywamy w drodze na Moskwę. Wiążę z tą wyprawą wielkie nadzieje, wiem, że dla was Polaków to szansa na odzyskanie niepodległości. Doceniam wasz entuzjazm i ogromny wysiłek jaki włożyliście w wystawienie 100-tysięcznej armii, która wyruszy ze mną na Rosję. Oby nam się powiodło!

Narrator: Jest 13 XII 1812 r. Napoleon wraca z Rosji.

Napoleon: Niestety, nie powiodło się. Wiem, że wraz z moją przegraną rozwały się marzenia Polaków o wolnej ojczyźnie.

Narrator: A w śniegach Rosji na zawsze pozostało około 70% polskiej armii.

Mosina: No cóż, warto mieć marzenia, zwłaszcza marzenia o wolności są szczególnie piękne. Jak się okazało to jeszcze nie był czas na ich realizację. Ale za to kilkadziesiąt lat później, w czasie Wiosny Ludów...

Narrator: No właśnie! Nadszedł rok 1848, kiedy to rewolucyjne ruchy ogarnęły znaczną część Europy, w tym także Prusy. Rewolucja w Berlinie skłoniła działaczy polskich w Wielkopolsce do powoływania polskich organów władzy oraz do tworzenia wojska polskiego, które rozpoczęło walki z oddziałami pruskimi w Poznaniu. Wieści o tych walkach szybko rozeszły się po okolicy, stając się sygnałem do tworzenia oddziałów partyzanckich, walczących z wojskami pruskimi. Walkami kierował poznański prawnik Jakub Krauthofer-Krotowski, którego celem była walka o wolność Wielkopolski. Natomiast dla mieszkańców Mosiny jest to postać szczególnie zasłużona. Dlaczego? Oddajmy głos samemu Krotowskiemu. Oto nadchodzi!

J.Krauthofer-Krotowski: Pragnę podzielić się z Wami radosnymi wieściami. Wczoraj zajęliśmy Rogalin, po wcześniejszym pokonaniu stacjonujących tam oddziałów pruskich. W nocy z 2 na 3 maja część naszych oddziałów ruszyła do Mosiny, pozostałe do Sowińca. Walki na tych terenach także były dla nas zwycięskie. Wobec powyższego, dzisiaj, to jest 3 maja 1848 proklamuję i ustanawiam Rzeczpospolitą Polską z tymczasową stolicą w Mosinie. Pruskim urzędnikom nakazuję opuścić wyzwolone tereny, na ich miejsce mianuję polskich urzędników, którzy będą was reprezentować i w waszym imieniu rządzić, a mnie postulaty i efekty swej działalności przedstawiać. Burmistrzem miasta mianuję polskiego nauczyciela Wojciecha Rosta. Radujmy się z odzyskanej wolności!

Mosina: (zrzuca czarną chustę) Wielki to dla mnie splendor i honor pełnić funkcję stolicy Rzeczpospolitej.

Narrator: Rzeczywiście! Ustanowienie przez Jakuba Krotowskiego Rzeczpospolitej Mosińskiej było wydarzeniem wielkiej rangi. Jednak radość Mosiny i jej mieszkańców była krótkotrwała, ponieważ Rzeczpospolita Mosińska przetrwała zaledwie pięć dni. Prusacy, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie niesła walka partyzantów, już 8 maja pokonali oddziały Krotowskiego pod Rogalinem, a Rzeczpospolita Mosińska przestała istnieć. Ale dzięki Jakubowi Krotowskiemu Mosina miała swoją wielką chwilę w historii. Obywatele Mosiny uczestniczyli nie tylko w Wiośnie Ludów. Nie brakowało ich w Powstaniu Kościuszkowskim, Listopadowym i Wielkopolskim. Mosina, podobnie jak cała Wielkopolska zo-

stała włączona w obszar niepodległego państwa polskiego decyzją Traktatu Wersalskiego, który porządkował Europę po I wojnie światowej. Należy jednak podkreślić, że na taką decyzję autorów Traktatu wpływ miało zwycięskie Powstanie Wielkopolskie, w czasie którego Wielkopolanie pokazali światu, że to ich ziemia, i że potrafią o nią walczyć.

Mosina: Nareszcie wolność, niepodległość!

Narrator: Radość z odzyskania niepodległości była wielka, ale nikt nie przypuszczał, że będzie trwała zaledwie 20 lat. Po dojściu Hitlera do władzy mieszkańcy Wielkopolski, a wśród nich i mieszkańcy Mosiny czuli, że niebawem wybuchnie nowa wojna.

Mosina: Niestety, stało się! Nadszedł wrzesień 1939 roku, tragiczny w skutkach nie tylko dla mnie. II wojna dotknęła mnie 1 września 1939 roku, około godziny 11, gdy bombowce próbowały zniszczyć linię kolejową Poznań-Wrocław. Oddziały niemieckie wkroczyły na mój teren w nocy z 9 na 10 września. Wkrótce rozpoczął się trwający ponad 5 lat okres okupacji niemieckiej. Wobec moich mieszkańców okupant zastosował wszystkie formy eksterminacyjnej polityki: rozstrzelania, zsyłki na przymusowe roboty, wysiedlenia. Poprzez zarządzenia administracyjne zamierzał zniszczyć wszelkie przejawy polskości.

Narrator: 20 października 1939 roku na rynku w Mosinie, hitlerowcy rozstrzelali 14 obywateli Mosiny i pobliskich wsi oraz jednego mieszkańca Kórnik. Zamordowani zostali ludzie, którzy odważnie krytykowali politykę Hitlera. Oto tragiczny bilans polityki okupanta wobec mieszkańców Mosiny: (smutna muzyka, pozostali zapalają świeczki i stawiają je na stole)

1. w więzieniu na Młyńskiej w Poznaniu zginęło 8osób	
2. w Forcie VII	19
3. w obozie w Żabikowie	2
4. w Oświęcimiu	128
5. w Mathausen	35
6. w Gross-Rosen	6
7. w Buchenwaldzie	9
8. w Dachau	10
9. w innych obozach i więzieniach	20
10. rozstrzelano	15
11. zginęło w działaniach wojennych	16
12. zginęło na robotach przymusowych	68
13. Brak danych	o 60 osobach

Cześć ich pamięci!

Narrator: Mieszkańcy Mosiny doświadczyli dużo złego od okupanta hitlerowskiego. Ale żyją wśród nas ludzie, którzy wcześniej mieszkali na terenach wschodniej Polski i w czasie II wojny zostali zesłani na Syberię. Na szczęście przeżyli i wrócili do Polski. Pani Paulina Zalewska po sześciu latach zesłania przyjechała w 1948 roku do Mosiny i mieszka tu do dziś. Ale oddaję głos bardziej kompetentnej w tej sprawie osobie.

Hubert: Nazywam się Hubert Szczepaniak, jestem uczniem 3 klasy gimnazjum. Moja prababcia przeżyła zesłanie na Syberię. Mieszkając w Mosinie napisała „Wspomnienia ze zsyłki”. Oto ich fragment: „Wywieziono nas tj. mnie, siostrę i rodziców 10 lutego 1940 roku na stację Husiatyń. Tam przeładowano nas do pociągu rosyjskiego w wagony towarowe, zabudowane drewnianymi pryzmami. W śniegu i mrozie, zamknięci od zewnątrz po około 50

osób w wagonie, w tym również małe dzieci, jechaliśmy tak przeszło trzy tygodnie. Cały czas pod strażą, wodę i żywność otrzymywaliśmy tylko na postojach i to pod karabinem. Po trzech tygodniach dotarliśmy do stacji Muraszyn (...), później ciężarówkami do bazy radzieckiej, głęboko gdzieś w lasach Komy Kraju.

Było to osiedle baraków. Rosjanie mieszkali tam - jedni od 5. inni od 10 lat, wywiezieni przez Stalina w 1930 i 1935 roku. Z tej bazy zawieziono nas (...) do leśnej osady baraków(...) pamiętam dobrze adres: Komy ZSRR Żeliezno- Dorożnyj Rajon Kiełtowski Mech(...). Było nas tam Polaków około 1200 osób, pracowałam przy ścinaniu drzew w lesie. Byłam tam od 7 marca 1940 do 5 października 1941 roku. Przez te półtora roku pracy, w mrozie i głębokim na metr śniegu o chlebie i wodzie, niedożywieni, z braku witamin, dziesiątkowani przez tyfus, dur brzuszny, cyngę, z 1200 ludzi pozostało przy życiu 300-500 osób. 11 maja 1941 r. umiera mój ojciec, miał 49 lat.. Tam jest pochowany."

To zaledwie niewielki fragment wspomnień, które prababcia zakończyła pozdrowieniami dla wszystkich Sybiraków w kraju i poza jego granicami.

Narrator: Dziękujemy Pani Zalewskiej za udostępnienie nam swoich wspomnień i życzymy zdrowia. Prosimy o przekazanie tych życzeń.

Mosina: Nadszedł w końcu szczęśliwy 25 stycznia 1945 roku (zrzuca chustę), kiedy to w moje progi zawitała wolność. Dalszą moją historię tworzyliście Wy Państwo, a za parę lat Wasze dzieci będą autorami moich dzieł. Pamiętajcie jednak o starej łacińskiej sentencji „Historia magistra vita est” (historia jest nauczycielką życia), dlatego ważne jest, by czas nie zaćmił i niepa- miąć tego, co stanowi wasze korzenie oraz tożsamość regionalną i narodową.



Oprawę muzyczną opracował i wykonał z uczniami Paweł Szukalski nauczyciel muzyki w Gimnazjum.

Repertuar:

I. Piosenka rozpoczynająca — „Tu wszędzie jest moja Ojczyzna”

muzyka: Marek Sewen, słowa: Tadeusz Kubiak

II. Utwory instrumentalne:

1. Henryk Wieniawski — „Menuet”.

2. Jan Sebastian Bach — „Aria na strunie G”.

Inwencja 3 — głosowa G - dur.

3. Ludwig von Beethoven — „Sonata Księżycowa” —cz. I.

4. Edward Grieg — „Suita — Peer Gynt — Śmierć Azy”.

5. Jan Pachelbel — „Chaconna”.

6. Michał Kleofas Ogiński — „Pożegnanie Ojczyzny”.

7. Fryderyk Chopin — „Marsz żałobny” oraz

Koncert fortepianowy — f-moll — fragment cz. 2. III.

Ludwig von Beethoven — Finał IX symfonii — „Oda do radości”.

Należy dodać, że uczniowie wystąpili w strojach oddających styl epok kreowanych postaci. Wypożyczono je z Teatru Wielkiego w Poznaniu.

* * *

POKŁOSIE KONKURSU

Biblioteka Publiczna w Mosinie zaprosiła uczniów gimnazjum do udziału w konkursie bogatej wyobraźni, zatytułowanym „Jeden dzień z życia Mosinianina”. Założeniem było opisanie życia dawnych mieszkańców tego miasta. Bardzo spodobała nam się sfabularyzowana historia z czasów nadania praw miejskich Mosinie.

Autorem jest Hubert Szczepaniak, uczeń klasy 3e mosińskiego gimnazjum, obecnie I Liceum Ogólnokształcącego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Jeden dzień z życia Mosinianina

To była niedziela, 14 maja roku pańskiego 1298. Mikołaj z Mosiny powracał właśnie z nabożeństwa kościelnego wraz ze swoją żoną. Mijali oni kolejno chałupy: garncarza, kowala, snycerza, szewca i tkacza. Wielmożna Pani Jadwiga, bo tak miała na imię jego żona, stwierdziła, że wypadaloby zamówić u tkacza nowe odzienie. Mąż jej nie miał wyjścia - musiał zgodzić się (należy również wspomnieć, że był najbogatszym w okolicy rycerzem, więc jego kobieta mogła pozwolić sobie na tak wybredną zachciankę). Mikołaj zapukał w wielkie drewniane drzwi i po chwili odezwał się głos:

- Kto tam?

- Stoimy przed waszymi drzwiami, żona moja i ja - Mikołaj, mamy do was sprawę.

- Już idę! Składam pokłony najdostojniejszemu państwu. Co was sprowadza w moje skromne progi?

Pani Jadwiga otrząsnęła się z zamyślenia, spojrzała na tkacza przeżuwającego resztki obiadu i rzekła do niego:

- Miły Kazimierzu, przybyłam do ciebie, by zamówić nowe ubranie dla mnie i dla mojego męża, lecz pamiętaj, żeby styl szycia nie odbiegał od tego panującego w wielkich miastach. Suknia koloru bordo, bogata w falbany, powinna być uszyta z możliwie najdelikatniejszego materiału.

- Na kiedy stroje mają być gotowe Wielmożna Pani? - zapytał tkacz.

- Sądzę, że za dwa tygodnie powinny znaleźć się już w naszej garderobie. Pamiętaj też, że porządnie cię za to wynagrodzimy, więc postaraj się!

Ukloniwszy się, poszli pospacerować po świeżym powietrzu; majowy dzionek pachniał świeżością, a i ludzi niemało przechadzało się wśród kwitnących bzów i konwalii. Wielu z nich wracało właśnie z kościoła pod wezwaniem św. Wawrzyńca ze Mszy św., a każdy z nich kłaniał się państwu Mikołajowi i Jadwidze, iż byli oni najzamożniejsi w całej wsi. W żyłach rycerza i jego dzieci płynęła szlachecka krew herbu ZŁOTY JELEŃ. Mikołaj chwilowo nie musiał wypełniać swych rycerskich obowiązków - czyli walczyć u boku władcy, ponieważ nie było dla kogo, bo dwa

lata wcześniej zmarł wielkopolski król Przemysław II.

- Wracajmy do domu! - rzekła pani Jadwiga - Czekają na nas dzieci i gosposia z pieczonym dziakiem.

Musieli się cofnąć, ponieważ ich mały dworek znajdował się po przeciwległej stronie placu w kształcie rzymskiego forum romanum. Wracając, ponownie wyminęli cechy rzemieślnicze i kościół, do którego mieli kilka chwil drogi z miejsca zamieszkania.

Przed głównym wejściem roztaczał się widok drzew i krzewów, części pola, która była właśnie ugorowana, a w oddali łąka złocona się trawami i zieleń oraz wielka, samotna góra, na szczycie której znajdowała się mała wieś — Pożegowo.

- O! Widzę, że wielmożni państwo już wrócili - ucieszyła się gosposia. - Proszę siadać do stołu, a ja zaraz zawołam dzieci i przyniosę gorącą dziczyznę.

Widok całej rodziny przy niedzielnym stole był bardzo urokliwy. W centrum stała pieczeń oraz dwa bochenki świeżo wypieczonego chleba, na jednym końcu siedział Mikołaj popijający wino, a na drugim pani Jadwiga bacznie przyglądająca się pociechom. Mieli oni pięcioro dzieci: najstarsze było w wieku 13 lat, a najmłodsze miało 4 lata - trzech chłopcy i dwie dziewczynki. Wszyscy odmówili starannie modlitwę dziękczynną przed jedzeniem.

- Janie, staraj się używać łyżki do jedzenia, gdyż nie wypada spożywać zupy buzią, prosto z talerza - pani Jadwiga wciąż upominała 8-letniego Jasia, który był największym urwisem spośród dzieci.

Wszyscy kulturalnie siedzieli przy stole dopóty, dopóki Mikołaj - głowa rodziny jako ostatni zakończył spożywanie posiłku. Gdy wypił ostatni łyk napoju, wtedy jego najbardziej kulturalne dziecko - 10 letnia Anna zapytała się:

- Ojczy, czy możemy teraz odejść od stołu, ponieważ wszyscy zakończyli już jedzenie?

- Oczywiście. Zajmijcie się, dzieci drogie teraz w ogrodzie, lecz pamiętajcie, że dziś po południu każę zaprzęgnąć konie byśmy mogli odbyć małą wycieczkę po okolicy, dlatego nie wybrudźcie się zbyt.

Jadwiga i Mikołaj zostali sami w izbie dziennej. Pani kazała przyrządzić gosposi napar z malin, żeby mogła sobie z mężem porozmawiać przy kubku owocowego soku. Po chwili rycerz przerwał krótką chwilę milczenia tymi słowami:

- Ciekawe, czy tkacz Bartłomiej wywiąże się w porę z narzuconego mu przez ciebie obowiązku... Swoją drogą może można by kupić coś gotowego na jarmarku w Poznaniu.

- Musisz, mężu dowiedzieć się, kiedy takowy będzie miał miejsce - wtedy na pewno pojedziemy. Myślałam ostatnio o nagrodzie dla gosposi, bo wywiązuje się ze swoich obowiązków bez zarzutów. Może na jarmarku znajdzie się coś dla niej.

Pani Jadwiga, choć surowa i chwilami do bicia skora, miała wielkie serce, umiała docenić wiele rzeczy. Jednym słowem wraz ze swym mężem stanowiła dobraną parę.

Minęło parę godzin, słońce przestało parzyć w twarz, bo jak na maj - był upał. Mikołaj nakazał pomocnikowi Wacławowi przygotować wóz konny do przejażdżki. Gosposia zawołała dzieci, pomogła je trochę obmyć. Wielmożna pani przebrała się i wszyscy gotowi już byli do podróży.

Wóz wyjechał z posiadłości w komplecie. Wszyscy Mosiniacy, którzy właśnie spacerowali, przystanęli i podziwiali przejeżdżających państwa. Każdy z rzemieślników i chłopów chciał żyć tak samo, bez troski, więc dlatego że było to niemożliwe pozostało im tylko podziwianie cudzej

radości. Dwoje chłopów, synowie szewca i tkacza, również stali na głównym placu i przypatrywali się zbiorowisku:

- Ci to dopiero mają fart. Nie muszą pracować, mogą się bawić, hulać, wygłupiać się, ale zobaczysz - ja też będę rycerzem i nie będę musiał się o nic martwić - mówił Piotrek.

Niestety, chłopiec nie zdawał sobie sprawy z tego, że to niemożliwe, bo nie płynęła w nim szlachecka krew, nie miał znanych i cenionych przodków, więc pozostało mu być zwykłym Mosinianinem.

Mikołaj wraz z rodziną, nie zważając na przechodniów, wyjechał ze wsi. Cały czas podążali krętymi drózkami, podziwiali rośliny, kwiaty i miejsca, wdychali świeże powietrze nanoszone od Warty oraz przyglądali się ptactwu wodnemu nad ową rzeką. Jaś miał w kieszeni pajdę żytniego chleba, którą zachował jeszcze od obiadu - teraz przysłała mu się, ponieważ mógł nią nakarmić łabędzie. Pani Jadwiga nie była tym zachwycona:

- Teraz już wiem, dlaczego nie rośniesz! Bo nic nie jesz, tylko przechowujesz posiłki w kieszeniach.

- Ależ matko... - Jan nie dokończył gdyż zabrakło mu wytłumaczenia.

Widać, że cała rodzina była zachwycona niedzielną przejażdżką, w szczególności dzieci, które mogły poznać nowe miejsca w okolicy. W drodze powrotnej wszyscy razem przejechali przez kilka okolicznych wsi, by zobaczyć, jak płynie w nich życie.

Wszyscy byli tak zmęczeni, że pani Jadwiga zarządziła prostą drogę do domu. Nadeszły godziny późnopołudniowe, więc dzieciom zaczęło robić się zimno. Po powrocie wszystkie dzieci prócz 13-letniego Michała zażyły kąpieli sporządzonej przez gosposię i poszły spać. Do zmroku było jeszcze trochę czasu, ale dzieci były już bardzo zmęczone.

Ojciec, matka i syn, w trójkę zasiedli przy okrągłym stole. Zaczynał Mikołaj z małżonką dyskutować o tym, o tym, a Michał mógł tylko przysłuchiwać się rozmowom - jego zdanie raczej nie liczyło się bo był jeszcze dzieckiem...

- Wiesz, musimy naprawić stajnię, bo gdy pada deszcz; to woda cieknie na obydwie konie. - zaczął Mikołaj - Będziemy chyba musieli zrezygnować z kupna nowego wozu...

Pani Jadwigi nie załamało to zbyt, tylko upewniła się czy jarmark, na który mieli jechać, dojdzie do skutku. Zaczynał Mikołaj nawiązać do niezbyt ciekawej sytuacji w mosińskiej wiosce w związku z psującą się stajnią.

- Gdyby nie nasza świątynia, to dawno byśmy nie mieli do czynienia z Mosiną, tylko z pustą, upadłą osadą. Nawet dobrze się dzieje, że tutaj mieszkamy, bo dopóki ja tutaj będę mieszkał, to z naszą wioską nic złego się nie stanie.

Mikołaj bardzo często wspominał stare czasy i rozmyślał „co by było, gdyby...”. Twierdził, że między innymi dzięki niemu istnieje wioska, w której mieszka, ale nie mówił o tym nikomu. Był on doskonałym „rynkiem zbytu” dla tu-tejszych rzemieślników, mógł zatrudniać chłopów do uprawy własnej ziemi i kupować od nich gotowe produkty. Rycerz był zadowolony z wiejskiego życia, sam mówił, że: „nie umiałby żyć w grodzie takim jak Poznań”.

Zapadł kompletny zmrok, a księżyc i gwiazdy już od jakiegoś czasu oświecały niebo. Michał poszedł spać w kilka chwil po zachodzie słońca, wielmożni państwo właśnie kładli się spać na swym łóżu, w tzw. nocnej izbie. Wokoło zapadła głęboka cisza, którą w pewnym momencie przerwał głos Mikołaja:

- Uważam naszą niedzielę za udaną... Chciałbym, żeby ktoś za 700 lat wspominał ten nasz udany dzień...

MOSINA W CZASIE OKUPACJI

Ostatnia z cyklu lekcji „Wybrane z dziejów Mosiny”

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym przeprowadzone zostały cztery lekcje poświęcone historii miasta. Lekcje opracowały i przeprowadziły w atrakcyjnej formie nauczycielki Magdalena Olejniczak i Małgorzata Dąbrowska.

Tematem ostatniej była „Mosina w czasie okupacji”. Szczególnym walorem tej lekcji były: autentyzm dokumentów zapisanych w czasie okupacji przez dzieci — okrutny czas widziany oczami rówieśników dzieci uczestniczących w lekcji, oraz obecność w klasie świadków tamtych czasów, w tym autorki pamiętnika.

Dzięki pomysłowej scenografii, wszyscy: uczniowie, nauczyciele i goście znaleźli się w mieszkaniu, którego klimat sprzed wybuchu II wojny światowej wiernie odtwarzały sprzęty i przedmioty: stare zegary, obrazy, świeczniki, patefon z tubą, stylowe lampy z palącą się naftową i szereg bibelotów. Uczniowie przy stole, z wagą pełną ponczu, to uczestnicy okupacyjnych kompletów nauczania po polsku. Zostali pozbawieni możliwości uczenia się w polskiej szkole.



Fot. B.J. Matuszak

Początek wojny. Atak Niemców nie zaskoczył mieszkańców Mosiny. Główna mobilizacja miała miejsce 29 i 30 sierpnia 1939 roku.

Poborowi z Mosiny i okolic walczyli na terenie całego kraju. Około 100 młodych ochotników, głównie harcerzy utworzyło Straż Obywatelską, żeby zapewnić porządek wśród ludności cywilnej, gromadzić broń, zapobiegać wrogiej działalności miejscowych Niemców.

Pierwsze świadectwo okupacyjnej niedoli to odczytany przez uczennicę pamiętnik 12-letniej wtedy Helenki Węclawek, teraz Koniecznej, obecnej w klasie.

(Urodziłam się dnia 12.02.1927 r. w Mosinie koło Poznania. Do dnia 1 września 1939 roku byłam uczniem. Ukończyłam 5 klas Szkoły Powszechnej.

W dniu wybuchu wojny miałam 12 lat. Dzień ten rozpoczął się dla mnie wybuchem pięciu bomb za naszą stodołą. Po wkroczeniu wojsk niemieckich zaraz na początku września żyliśmy w ciągłym strachu.

Rozpoczęły się wędrówki ludów. Do naszego domu przydzie-

lono wysiedlonych ze Wschodu Niemców. Po pewnym czasie odjechali. Na nasze gospodarstwo sprowadzono natomiast Niemca Ludwika Willa z rodziną. Nas usunięto. Zamieszkaliśmy w domku mego ojca na drugim końcu miasta. Było bardzo ciężko z wyżywieniem.

Ojciec z mamą pracowali w gospodarstwie i na roli, mama gotowała dla wszystkich obiady itp. Ja byłam przydzielona do kurników i wychowalni. Młodsze rodzeństwo też musiało pomagać. Mieszkaliśmy na strychu, gdzie znajdował się mały pokój. Wstawiliśmy tam szafonierkę i łóżko, jedno krzesło i piecyk, tzw. „kokotek”. Resztę ustawiliśmy na strychu. To znaczy: nasze dwa łóżka z pierzynami i resztę mebli. Było to bardzo romantyczne do czasu, gdy zaczął padać śnieg. Nad głowami mieliśmy bowiem dziurawe dachówki i śnieg zasypywał nam oczy i pierzyny.

Wiosną rozpoczęła się praca na „pańskim”. Wszyscy razem pracowaliśmy w tym „majątku”. Ojciec został gospodarzem całego obejścia — 2 konie, 4 woły... pomagał mu mój 9-letni brat. Inny 9-letni chłopak orał pole wołami. Moja młodsza siostra (7 lat) była w domu. Ja zostałam pracownikiem rolnym. Robiliśmy wszystko, co nam kazano. Rano o godzinie 6.30 był gong we wsi. Zbiórka, odprawa i każdy szedł do przydzielonej pracy. Starsi, młodzież i dzieci. Latem pracowaliśmy na polu: siewy, sadzenie, dziabanie, żniwa, stogi, ziemniaki, cebula, buraki, marchew itp. Potem całą zimę: młócenie zboża przy stogach, w stodole, kopanie rowów melioracyjnych, korowanie drzewa w lesie w śniegu. Praca od rana do zmroku z półtoragodzinną przerwą na obiad.

Wolny czas tylko w niedzielę spędzaliśmy z rodziną czytając książki, a gdy była pogoda, to szliśmy po kryjomu przez las do kościoła. Raz w tygodniu przychodziły do mnie dzieci ze wsi i ja nauczałam je katechizmu i pacierza).

Inny obrazek. Niemcy „wprowadzają się” do Mosiny. Jest 9 września 1939 roku. Wczesne przedpołudnie, gdy od strony Krosinka wkracza do miasta patrol niemiecki. Pierwsze kroki Niemcy kierują do magistratu. W nocy na rynek wkracza więcej wojska.

Ulice i skrzyżowania obstawiają karabinami maszynowymi. Następne dni przynoszą zwolnienia wszystkich urzędników polskich wraz z burmistrzem. Ich miejsca zajmują Niemcy, a burmistrzem zostaje Niemiec Karol Mayer. Dla zastraszenia społeczeństwa wprowadzają godzinę policyjną od 18.00 do 6.00 rano, przeprowadzają rewizje w domach i aresztowania wybranych obywateli.

17 i 18 października Niemcy zatrzymują w budynku bóżnicy żydowskiej — przerobionym na więzienie, 20 obywateli miasta i okolicy. Do uwięzionych dociera wiadomość o egzekucji 15 mieszkańców Kórnik. Przeczuwają najgorsze, piszą listy, ostatnie pożegnalne słowa do najbliższych.

Kochana Żono i Kochany...

Moje kilka słów to może ostatnie niech Was Pan Jezus ma w swojej Opiece. Ja wam daję moje ostatnie Błogosławieństwo. Ciebie Droga Żono i tobie Kochane Dziadki nie zapominajcie o mnie... Pozdrówcie Marysię, Mieczka, Anielkę, Józefę, Helenę, Mieczkową, Franciszka, Adasia, Antosia i wszystkich krewnych niech o mojej duszy pamiętają...

Mosina 20.10.1939

Wasz Kochający
Mąż i Ojciec

20 października spełniają się najgorsze przewidywania uwięzionych. Helenka Węclawek notuje w swoim pamiętniku:

„18 października 1939 roku w godzinach południowych (tego dnia było chłodno), gdy wybierałam marchew w ogrodzie, zjawiał się na podwórzu młody człowiek na rowerze. Był Niemcem, znaliśmy go. Zawołaliśmy ojca, który otrzymał od niego polecenie, aby w dniu następnym przygotował wóz, taki, który będzie miał tylko podłogę bez boków, a na podłodze miał być wysypany piasek. Niemcy mają zakładników Polaków, mieszkańców Mosiny i okolic. W dniu 20 października będą rozstrzeliwani owych zakładników. Tyle dotarło do mojej świadomości. Młody człowiek próbował odjechać na swoim rowerze. Był bardzo zdenerwowany do tego stopnia, że nie mógł wsiąść na rower i ciągle spadał. Bardzo się wszyscy baliśmy, byliśmy przerażeni.

Zwołano obowiązkowo wszystkich mężczyzn, którzy musieli przyglądać się egzekucji na rynku w Mosinie. Rozstrzelano piętnastu zakładników, niewinnych ludzi. Naszym wozem, którym pojechał „chłopak”, odwożono zabitych na miejski cmentarz i przez płot wrzucano ich do przygotowanego dołu. A potem zasypano. Nasz wóz był cały pokrwawiony i ojciec już go nie używał. Ojciec, gdy przyszedł do domu cały się trząsał i płakał. To było pierwsze straszne przeżycie”.

Nazwiska rozstrzelanych widnieją na dużej tablicy, pod którą uczniowie zapalają znicze pamięci.

Stanisław Jaworski — stolarz z Mosiny, lat 53

Alojzy Szymański — mistrz piekarski z Mosiny, lat 48

Jan Frąckowiak — młynarz z Mosiny, lat 47

Roman Gawron — lekarz z Kórnik, lat 31

Wincenty Frankowski — mistrz stolarski z Mosiny, lat 47

Ludwik Baraniak — malarz z Mosiny, lat 47

Stanisław Kozak — budowniczy z Mosiny, lat 33

Józef Lewandowski — sołtys z Niwki, lat 44

Piotr Bartkowiak — rolnik z Grzybna, lat 50

Wiktor Matuszczak — kowal z Krosna, lat 20

Antoni Roszczak — kupiec z Mosiny, lat 47

Stefan Królak — drogista z Mosiny, lat 35

Józef Cierniak — nauczyciel z Żabna, lat 33

Alojzy Kujath — nauczyciel z Żabinka, lat 29

Franciszek Kołtoniak — sołtys z Żabna, lat 39

Obok na dużej tablicy okupacyjny bilans strat ludzi z Mosiny: 396 osób (wykaz na stronie II).

Szczególnie wzruszające są dane o obozie w Łodzi, utworzonym w 1942 r. specjalnie dla polskich dzieci w wieku od 2 do 16 lat.

Tam z Mosiny trafiło ich 58, określanych jako „dzieci polskich terrorystów”. Regulamin tego obozu zakładał:

- widzenie z rodzicami co 6 miesięcy,
- prawo napisania 1 listu na miesiąc — z określoną liczbą słów i cenzurą,
- ściśle określenie liczby produktów żywnościowych, które mogło otrzymać dziecko w paczce przysłanej z domu,
- pracę od 6 rano do 18 z godziną przerwą na obiad.

Latem czas pracy był wydłużony: od 5 do 20.

Prace wykonywały dzieci przy rozbudowie obozu, naprawie dróg, w warsztatach szewskich, w ogrodzie i gospodarstwie.

Regulamin kończyło stwierdzenie o bezcelowości składania podań o zwolnienie z obozu.

Za gardło ściska treść listu Tadeusza i Jadwigi Heigelmanów, wysłanego z tego obozu.

Kochana Ciociu i Babcuu!!!

Najpierw pozdrawiam Cię mile i serdecznie. Jestem zdrowy czego i Wam życzę. Zapytujecie się, ile żem paczek odebrał, a więc 8 sztuk. Teraz Cię kochana Ciociu proszę o tyżkę do jedzenia, to będę miał własną. Kochana Ciociu piszesz mi, że ja mogę 2 razy w miesiącu pisać, a ja tylko mogę jeden raz pisać a dwa razy odbierać. Tak u nas nic nowego. Ja nigdzie nie pracuję. Z początku chodziłem do kartofli strugania, a Jadzia robi przy kartoflach. A o tym Edwardzie, to proszę go pozdrowić ode mnie i Jadzi, bo ja do niego nie mogę pisać, bo nie mam listu. Teraz kończę, zasylam miłe pozdrowienia, wagon całusów i uścisków.

Wasze kochające i za Wami stęsknione dzieci.

Tadeusz i Jadzia.

Dnia 28 stycznia 1943 roku

Jest w tej lekcji miejsce na poezję Kamila Baczyńskiego i tło muzyczne z piosenkami z czasów okupacji.

Zbliża się koniec wojny. Grudzień 1944 roku — zima. Niemcy mieszkający w Mosinie zaczynają opuszczać miasto i okolice. Niemieccy urzędnicy palą dokumenty, wojskowi wysadzają most na Kanale i podpalają kościół, pełniący funkcje magazynu. Piechota radziecka szturmując miasto, 2 niemieckie kompanie i 7 tankietek cofają się w kierunku Krosinka i Krosna. Następuje oskrzydlenie Niemców. 25 stycznia około godziny 10.00 Mosina wita na rynku wkraczające wojska radzieckie. Czyni to Maciej Nowaczyk, niebawem burmistrz Mosiny.

Zaczyna się powojenny okres powrotu do normalności. Trudny, ale niosący nadzieję.

Pięknym akcentem było zapalenie w trakcie lekcji lampek — zniczy dla wspomnianych poległych i straconych. Na koniec zapalono ich kilkadziesiąt. Wszyscy uczestnicy przeszli na cmentarz i w ciszy złożyli światło na wspólnej mogile Polaków rozstrzelanych na rynku 20 października 1939 roku.

Przedstawiciele: starostwa Jerzy Lechnerowski i samorządu mosińskiego z-ca burmistrza Jan Marciniak dziękując za głębokie przeżycie podkreślali dydaktyczno-wychowawczy wymiar tak pięknie poprowadzonej lekcji.

Szczególnie wzruszeni byli też państwo Konieczni, świadkowie tamtych lat okupacyjnych — ona autorka cytowanego pamiętnika, on konspiracyjny harcerz i więzień obozów koncentracyjnych.

Opr. **Teresa Kurzawa**



Obiektywem do gminie

Fotografował Marek Rybczyński



Żeglarze z punktualnością zegara słonecznego rozpoczęli od pierwszego dnia wakacji swoje turnusy na stacji w Dymaczewie.

Przyszli żeglarze poznają tajniki rzemiosła, uczą się pływać i atrakcyjnie spędzają czas na tygodniowych turnusach.



Ośrodek Kultury zaprosił dzieci 30 czerwca do Ptasięgo Parku na zabawę i wspólną przygodę z kłaukami grupy cyrkowej Ruphert.

Konkursy, nauka piosenek i inne atrakcje, wypełniły kilka godzin wspaniałej zabawy, której nie przeszkodziła nie najlepsza pogoda.

Nagrodzony trud

Miłą niespodzianką młodzieży z Koła Ekologiczno-Turystycznego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Mosinie sprawiło Koło Łowieckie „Żbik” z Mosiny.

13 czerwca br. w nagrodę za zebrane jesienią kasztany i żołędzie na karmę dla zwierzyny leśnej ufundowało ono dzieciom interesującą wycieczkę. Celem jej było Muzeum Środowiska Przyrodniczego i Łowiectwa Wielkopolskiego w Uzarzewie, stanowiące oddział Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie.

Młodzi ekolodzy powitani zostali sygnałami myśliwskimi, zaprezentowanymi przez chłopców z Koła Łowieckiego „Sokół” z Brodniczki: Macieja i Huberta Skrzypczaka, Huberta Grajewskiego, pod przewodnictwem dr Roberta Kamieniarza. Następnie wszyscy zwiedzili muzeum. Podziw wzbudzały ekspozycje związane z bogactwem wielkopolskiej fauny, a także kultury materialnej i tradycji wielkopolskiego łowiectwa. Uwieńczeniem wyprawy było wspólne ognisko zorganizowane w urokliwym parku oraz degustacja pieczonych kiełbasek.



29 czerwca księża salezjanie z młodzieżą przebywającą w Mosinie zorganizowali dzień sportu i zabaw dla dzieci. Chętnych było tak wielu, że imprezę trzeba było przenieść na największe w Mosinie boisko sportowe.

Atrakcją był ksiądz Sławomir Ruks ze swoją maszyną. Żeby się dostać na siodełko i odbyć zaszczytną rundę dzieciaki czekały w długiej kolejce.



Druhna Komendantka hm Danuta Białas liczy dzieci wsiadające do autobusu. Wyjeżdżają na obóz do Lubniewic.

Wczelnie nie martwi się, że właśnie w tej chwili pada. Wierzy w słońce nad Lubniewicami. Nie pomyliła się. Setka zuchów i harcerzy z 21 osobową kadrą wypoczywa w przyjaźni ze słonkiem. (Patrz str. 23).

Uczestnicy wycieczki serdeczne podziękowania składają panu J.S. Faltierskiemu za tak miłą niespodziankę, życzliwość oraz współpracę ze szkołą.

ANNA SZCZEPKOWSKA
Opiekun Koła Ekologiczno-Turystycznego



Król Kurkowy Okręgu Poznańskiego z Mosiny

2 czerwca br. w Wieleniu, miał miejsce Turniej Królewski dla bractw kurkowych okręgu poznańskiego. Zwycięstwo „wystrzelał” reprezentant Mosińsko-Puszczykowskiego Bractwa Kurkowego. Z Jerzym Boruckim, aktualnym Królem Kurkowym Okręgu Poznańskiego rozmawiała Joanna Nowaczyk

Na początek, w imieniu całej redakcji, na ręce tegorocznego Króla Kurkowego Okręgu Poznańskiego składam gratulacje i pytam, jak przyjęli ten fakt bracia z Mosińsko-Puszczykowskiego koła?

— Byli chyba trochę zaskoczeni, jak i zadowoleni. Nie jestem w tym pierwszym sorcie strzelców. Coś tam się kiedyś wystrzelało, ale są inni, bardziej pewni zawodnicy. To sprawa treningu, predyspozycji...

A jednak ten zaszczytny tytuł zdobył właśnie Pan.

— Jak mówią — człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi, no i udało mi się.

Pokonać tylu zawodników z całego okręgu, to chyba dowód na doskonałą celność. O ile wiem, dokonał Pan tego jako pierwszy z naszego koła.

— Tak. Nie wiem jak było w okresie przedwojennym.

Do Bractwa, należy Pan od 5 lat. Skąd zainteresowanie działalnością tej organizacji?

— Przez długi czas, bractwa kurkowe stanowiły w Polsce białą kartę historii. Coś tam w rodzinach się mówiło, że przed wojną istniały. W czasach kiedy chodziliśmy do szkoły, wiedza na ten temat była jednak tłamszona. Kiedy w ostatnim dziesięcioleciu reaktywowano działalność bractw kurkowych i ja zainteresowałem się ich działalnością, która jest przecież powrotem do starej polskiej tradycji.

Czym jest dla Pana przynależność do Bractwa?

— To przede wszystkim forma czynnego wypoczynku. Coś trzeba robić: w piłkę grać — w tym wieku raczej nie bardzo, a strzelanie to sport dosyć statyczny. W dodatku na świeżym powietrzu. Poza tym, działalność w kole to dużo wyjazdów, a więc sporo kontaktów. Kalendarz imprez strzeleckich jest tak napięty, że często trzeba wybierać dokąd się udać. W jedną sobotę, czy niedzielę jest po kilka, kilkanaście imprez w całym okręgu.

Czy rodzina też uczestniczy w takich imprezach?

— Zona Halina, obowiązkowo jeździ ze mną, podobnie jak

unuczka Marianna, która nie wybaczyłaby mi, gdybym nie zabrał jej na strzelnicę do Ludwikowa. Idąc w ślady dziadka, próbuje swoich sił w strzelaniu. Zdobyła już kilka pucharów i medali w dziecięcych konkurencjach. W strzelaniu z okazji Dnia Kobiet w Wolsztynie, w konkurencji dla dzieci i młodzieży zajęła II miejsce. Była zachwycona, bo wyprzedziła chłopaków starszych od siebie.

Kim jest tegoroczny król okręgu z zawodu?

— Technikiem drogowym. Obecnie prowadzę w Mosinie firmę brukarską. To takie przedłużenie mojego zawodu i działalności w poprzednich zakładach pracy.

Wiem, że Wielobranżowy Zakład Brukarstwo Jerzego Boruckowskiego wspiera też społeczne inicjatywy, a myślę tu o mosińskich figurkach?

— Skoro była taka potrzeba, włączyliśmy się w pracę. Na Czarnokurzu, odkopywaliśmy fundament figury Matki Boskiej, potem wykonaliśmy prace brukarskie przy figurze Serca Jezusowego...

Skoro Król Kurkowy AD 2002 Okręgu Poznańskiego pochodzi z Mosiny, w przyszłym roku zawody o ten tytuł

odbędą się u nas?

— Tak. W ubiegłym roku, na zawodach w Wągrowcu tytuł zdobył Janusz Dymek z Wielenia, stąd tegoroczne strzelanie w tej właśnie miejscowości. Tamtejsze Bractwo zmobilizowało się i przy zaangażowaniu władz miejskich oraz całego miasta, w ciągu roku wybudowało w Wieleniu piękną strzelnicę dla społeczeństwa. Byliśmy zaskoczeni tym obiektem i trochę zazdrośnie spoglądaliśmy, jak im udało się to zrobić. W przyszłym roku, bracia z całego Okręgu Poznańskiego zjadą do Mosiny.

Chcemy także godnie ich ugościć i dlatego będziemy się starali się przygotować Turniej Królewski w naszym mieście.

Dziękując za rozmowę, życząc żeby zamierzenie to udało się.



Król Kurkowy A.D. 2002 Okręgu Poznańskiego z trofeum na szyi — repliką przedwojennego łańcucha z krzyżem królewskim. Jego ogniwa, to plakietki z herbami miast i datami powstania kół, oraz nazwiskiem i imieniem zdobywcy łańcucha i datą. Jerzy Borucki, ufunduje teraz swoją plakietkę z herbem Mosiny, by wstawić ją do łańcucha, po czym w przyszłym roku odda go kolejnemu królowi. W ten sposób, łańcuch rozbudowuje się.

Jerzy Borucki — jest członkiem Mosińsko-Puszczykowskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego im. dr T. A. Jakubiaka od 1997 roku — kiedy powstała organizacja. Zwycięstwo w tegorocznych zawodach o tytuł Króla Okręgu Poznańskiego Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich RP (podział Polski na okręgi strzeleckie, które istniały w okresie międzywojennym, przywrócono na mocy uchwały Zjednoczenia KBS RP w 1995) jest najważniejszym osiągnięciem w dotychczasowej karierze strzeleckiej J. Boruckowskiego. Wcześniej ów brat kurkowy odnosił sukcesy podczas zawodów, odbywających się głównie poza Mosiną, m. in. w Czarnkowie (2000), Pile i Toruniu; zajął także trzecie miejsce w strzelaniu do tarczy memoriałowej, podczas V Memoriału im. dr T. A. Jakubiaka (8 IX 2001). J. Boruckowski wraz z małżonką Haliną jest współfundatorem sztandaru M-P KBS, poświęconego 12 IX 1998, a także jednym z głównych budowniczych strzelnicy w Ludwikowie. Od 2001 piastuje stanowisko kasjera bractwa. Podobnie jak Stanisław Maciejewski, którego postać przedstawiana była w majowym numerze Biuletynu, także J. Boruckowski uczestniczył w dwóch kolejnych spotkaniach organizowanych przez Europejską Federację Historycznych Bractw Strzeleckich (EGS), a mianowicie w: Krakowie (1998) i Garrel (2000).

Szymon Gogolewski

Przedstawienie dla mamy

Wśród kolorowej łąki, pełnej kwiatów i barwnych motyli dzieci z klas życia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przywitały swoje mamusie słowami wiersza:

*W dniu Twojego święta, mamo
pragniemy ci dać najpiękniejszy kwiat
Serce - które z miłością bije dla Ciebie.*

Potem w rytmie melodii przygrywanej na organach, dzieci zaprezentowały przedstawienie pt.: „Bajka o siedmiu kozłach i wilku”. Jak prawdziwi aktorzy, w pięknych strojach, mówiły swoje role z ogromnym przejęciem, słowom towarzyszył gest i odpowiednia mina.

Wiersze przeplatane były tańcem i śpiewem. Najwięcej radości i ciepły uśmiech wywołały słowa piosenki: „A ja wolę moją mamę...” którą dzieci śpiewały siedząc mamom na kolanach.

Były też wspólne zabawy i śmieszne konkursy. Nie zabrakło słodkich pyszności, które upiekły mamy. Dzień przyniósł wiele radości mamom, dzieciom i paniom, które wspólnie ze swoimi uczniami przygotowały tę piękną uroczystość.

Alicja Lech

Kilka godzin w Lubniewicach

Kilka godzin spędzonych na obozie w Lubniewicach i...nie chce się stąd wyjeżdżać. Świeży oddech sosnowego lasu, połyskujące w jego prześwitach jezioro, ukryte wśród drzew namioty i wesoły gwar harcerzy sprawiają, że chciałoby się zostać razem z nimi i znów stać się dzieckiem na wakacjach.

Jest niedziela, 7 lipca i siódmy dzień obozu organizowanego od kilkudziesięciu lat przez Ośrodek ZHP w Mosinie, a w Lubniewicach od lat 17-tu. Zatrzymuję się przy miejskim rynku, w okolicy kościoła. Właśnie kończy się niedzielna msza, z której wyjdą za chwilę zuchy i harcerze by przemaszerować 6 kilometrów spowrotem do obozu. Ja jadę dalej, zagłębiając się w las i wreszcie jestem na miejscu.

W sosnowym lesie, nad brzegiem jeziora witają mnie namioty ustawione na „wyspach”, a każda z nich ma swoją nazwę. Jest Dolina Królów, Wyspa Robinsona, Zdobywców Czarnego Szlaku, a razem tworzą archipeląg harcerskich podobozów. Przy wejściu do każdego z nich, zawieszono regulamin: nie wolno rzucać szyszkami, krzyżeć w nocy, oddalać się od obozu i tak dalej. Pod spodem, własnoręczne podpisy dzieci to znak, że wiedzą jak bezpiecznie i zgodnie mieszkać z innymi obozowiczami. W polowej kuchni wzmożony ruch oznacza, że dorośli harcerze przygotowują obiad dla swoich podopiecznych głodomorków, które zaraz wrócą do obozu. A że się zbliżają, świadczy dochodzący z oddali, lecz coraz głośniejszy śpiew.

I już ustawiają się. Najpierw najmłodsi — z menażkami, łyżkami, widelcami. Opiekunowie dbają, by wydanie obiadu przebiegało sprawnie i by nikt nie pozostał głodny. Kiedy umyją menażki — odpoczną w czasie poobiedniej ciszy i nabiorą sił do kolejnych zajęć. Może będzie to kąpiel w jeziorze?

Uderzająca jest tu świetna organizacja obozowego życia pod „chmurką”, gdzie jedyne ślady cywilizacji to dostęp do prądu i wody w polowych umywalkach. Dzieci uczą się samodzielności, wytrwałości, wzajemnej życzliwości, a to wszystko swoim przykładem przekazują im instruktorzy i starsi harcerze. Uczą się tu, jak znaleźć sposób na nudę, a wolny czas spożytkować dobrze dla siebie i dla innych. Na obozie w Lubniewicach, nikt się nie nudzi. To zasługa kadry, która w tych

surowych, naturalnych warunkach potrafi zapewnić wspaniałe wakacje i prawdziwą, rodzinną atmosferę. Bo obóz w Lubniewicach, tworzą nie atrakcyjne warunki, ale oddani dzieciom i swojej społecznej harcerskiej pasji ludzie. Dlatego trudno stąd wyjechać. Ja muszę niestety zostawić to miejsce, tych ludzi i harcerską przygodę. A o tym, co się działo podczas tegorocznego obozu, opowiedzą sami uczestnicy w następnym numerze Biuletynu.



I jeszcze jedna refleksja. Obóz w Lubniewicach to ogromny wysiłek Ośrodka ZHP w Mosinie, by zorganizować jak najtańszy wypoczynek i by jak najwięcej dzieci mogło z nich skorzystać. Za turnus dwutygodniowy, zuchy płaciły 440 zł, a dzieci starsze — 490 zł. Ponadto dwójce dzieci z Caritasu, Ośrodek umożliwił wyjazd za 280 zł. To chyba najtańsze, zorganizowane wakacje o jakich słyszałam zważywszy, że koszt dwutygodniowych obozów harcerskich u innych organizatorów, jak podała poznańska prasa, wynosi 550 zł. Skąd tak niska cena za obóz w Lubniewicach? Opieka nad uczestnikami, praca w kuchni, wreszcie cała organizacja obozu, to całkowicie społeczny, charytatywny wysiłek grupy instruktorów mosińskiego ośrodka, jak mówią o sobie — grupy przyjaciół — a także ich przyjaciół i wszystkich

osób, które bezinteresownie wspierają przygotowanie tych wakacji. To wielkie oddanie dzieciom i młodzieży, to wolontariat który ujmuje i budzi szacunek. Mosina ma szczęście, że tak prężnie działa tu harcerstwo oparte na tradycjach i prawdziwych, ludzkich wartościach, które i w Lubniewicach, i na codziennych „zbiórkach” oferuje dzieciom i młodzieży nie tylko sposób na spędzenie wolnego czasu, ale i sposób na życie.

*Kilka godzin w Luniewicach spędziła
Joanna Nowaczyk
Fot. JN*

Europa z puzzli

Festynem europejskim w dniu 31 czerwca, zakończył się w Szkole Podstawowej w Czapurach całoroczny cykl poświęcony Unii Europejskiej. Na kilka godzin boisko szkolne zamieniło się w Europę. Była to prawdziwa podróż po Europie, a także lekcja historii współczesnej i starożytnej.

Festyn rozpoczął się w greckim teatrze, hymnem Unii Europejskiej i przedstawieniem mitu „Zeus i Europa” opowiadającym o powstaniu naszego kontynentu. Zabawę uświetnił pokaz wojów z czasów Bolesława Chrobrego. Były walki na miecze, bicie monet, strzelanie z łuku. We wszystkich tych zabawach dzieci mogły uczestniczyć w małej wiosce zbudowanej przez wojów. W holenderskiej kawiarni przystrojonej tulipanami i wiatrakami, witał wszystkich Holender ubrany w regionalną czapkę i drewniaki. W kawiarni serwowano m.in. włoską pizzę i ciasto upieczone przez rodziców. W poszczególnych państwach UE dzieci, układały z puzzli mapę Europy, rozpoznawały flagi i stolicy europejskie. W Austrii trzeba było przejść tor przeszkód na nartach, w Hiszpanii złapać byka za rogi, a we Francji wybrać się rowerem na „Tour de France”. Po przejściu wszystkich państw, w Finlandii czekał na dzieci św. Mikołaj, który rozdawał słodycze i lody. Zabawa zakończyła się inauguracją Mundialu. Mecz piłki nożnej rozegrały drużyny Wielkiej Brytanii i Irlandii. Dodatkową atrakcją była loteria fantowa, oraz losowanie nagród głównych - lyżworolek i hulajnogi. Świetnej zabawie towarzyszyła wspaniała pogoda i świetne humory.

Szkoła dziękuje wszystkim sponsorom: Radom Soleckim wsi Wiórek i Czapury, Radzie Rodziców, okolicznym sklepom, które ufundowały słodycze, oraz wszystkim którzy przyczynili się do uświetnienia naszego festynu.

Barbara Jurek



Pecna triumfowała

W niedzielę 2 czerwca w Pecnej, odbywały się gminne zawody sportowo-pożarnicze. Na szkolnym boisku rywalizowało ze sobą 19 drużyn z jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej naszej gminy. I tym razem, wzorem lat ubiegłych, zawody ściągnęły licznie kibiców, bo sportowe zmagania strażaków to emocjonujące widowisko.

Najpierw, zgromadzeni na płycie boiska strażacy złożyli meldunek Jerzemu Swojakowi — Komendantowi Gminnemu OSP, który z kolei gotowość do rozpoczęcia zawodów przekazał Burmistrzowi Gminy Janowi Kałuzińskiemu. Burmistrz powitał zawodników, życząc im powodzenia w sportowej rywalizacji. Wreszcie — ochotnicy z 19 drużyn wystartowali.

Podzieleni na 3 kategorie wiekowe, w młodzieżowych drużynach dodatkowo na sekcje męskie i żeńskie, pokonywali tor przeszkód, a w ćwiczeniach bojowych demonstrowali działania z użyciem sprzętu. Liczył się czas, sprawność wykonywania zadań, no i oczywiście precyzja, bo strumień wody z rozwiniętego węża trzeba było nakierować w wyznaczony cel.

Oczywiście, zawodnicy każdej z drużyn dali z siebie wszystko. A najlepsi, okazali się chłopcy z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Pecnej w kategorii wiekowej 16-18 lat, którzy w biegu finałowym pokonali seniorów również z Pecnej, zdobywając Puchar Burmistrza Gminy. Podobnie, w końcowej klasyfikacji OSP Pecna, która wystawiła aż 6 drużyn, zdominowała pierwsze miejsca w każdej kategorii zawodów. Najważniejszy był jednak duch sportowej rywalizacji oraz możliwość wykazania swojej sprawności, a tę ostatnią w dosko-

nałej formie demonstrowali wszyscy startujący ochotnicy. Dlatego gratulacje należą się zarówno zwycięzcom, jak i wszystkim drużynom naszych ochotniczych jednostek.



Zawody sędziowała komisja, na której czele jako sędzia główny stanął Tadeusz Szulc, dowódca jednostki Państwowej Straży Pożarnej w Mosinie. W gronie obserwatorów, zasiedli między innymi: przedstawiciele Komendy Miejskiej PSP oraz burmistrz Jan Kałuziński, Krzysztof Kaczmarek — prezes Zarządu gminnego OSP, Zdzisław Mikołajczak — koordynator ds. oświaty i jako gospodarz obiektu — Małgorzata Sroczyńska — dyrektor SP Pecna. Nagłośnienie imprezy, możliwe było dzięki uprzejmości jednostki OSP Mochy z gminy Książ Wlkp.,

która użyczyła swój SDŁ — czyli specjalny samochód nagłaśniający.

Podczas strażackiego spotkania w Pecnej, **druh Henryk Adamczak** z OSP Pecna otrzymał Dyplom Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP za ofiarną społeczną działalność na rzecz ochrony pożarowej. Gratulujemy i życzymy wytrwałości w dalszych działaniach.

JN

Fot. Małgorzata Sroczyńska

700-lecie królewskiego miasta Mosina

Z okazji jubileuszu Mosiny, uczniowie klas trzecich Szkoły Podstawowej Nr 1 przygotowali metodą projektu, prezentację o naszym mieście. Wykonane zadania oparte zostały na samodzielnych poszukiwaniach. Była to dość trudna praca, biorąc pod uwagę wiek badaczy. Z dużą chęcią jednak podjęli wyzwanie i wyruszyli na poszukiwania. Prezentacja odbyła się 13 czerwca, w holu SP 1, gdzie równocześnie przygotowano okolicznościową wystawę.

I tak, dzieci z klasy III e pokazały najważniejsze momenty historii naszego miasta: nadanie praw miejskich, spotkanie Napoleona z tutejszym mieszkańcem, zbudowanie linii kolejowej, strajk protestacyjny dzieci przeciwko szykanowaniu ich przez nauczycieli niemieckich, scenę z dnia 20 października 1939 roku. Uczniowie swoją grą i pięknymi strojami przybliżyli nam w obrazowy sposób dzieje miasta. Widzowie, wśród nich dyrekcja szkoły w osobach Marii Dahlke, Balbiny Tarczyńskiej, Kamili Bilskiej, z bardzo dużym zainteresowaniem i uznaniem przyglądali się występującym aktorom.

Klasa III b, temat: „Władze gminy i gospodarka miasta”, zrealizowała w oparciu o przeprowadzone wywiady. Zostały one sfilmowane przy współudziale rodziców. Uczniowie rozmawiali z burmistrzem Mosiny Janem Kałuzińskim, oraz komendantem policji w Mosinie, Jackiem Michałakiem. Podczas projekcji filmu, mogliśmy poznać istniejące na terenie miasta zakłady i zjeść smaczną bułkę oraz chleb dzięki uprzejmości panów Michała Szymańskiego i Macieja Chmielarza. Dzieci z klasy III a zaprosiły nas do biura podróży, które oferowało ciekawe wycieczki w okolice Mosiny. Turyści, którzy mieliby wątpliwości gdzie wybrać się w czasie wa-



podczas strażackiego spotkania w Pecnej, **druh Henryk Adamczak** z OSP Pecna otrzymał Dyplom Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP za ofiarną społeczną działalność na rzecz ochrony pożarowej. Gratulujemy i życzymy wytrwałości w dalszych działaniach.

Wszystkie przedszkola, szkoły, bibliotekę, ośrodek zdrowia i kluby sportowe. Na zakończenie prezentacji, uczeń klasy III c wcielił się w postać Huberta Urbańskiego i w programie „Milionerzy”, doprowadził do wygrania głównej nagrody przez swojego zawodnika. Pytania dotyczyły znajomości środowiska naturalnego gminy, a ułożyły je dzieci z klasy III c.

Uczniowie pracowali bardzo sumiennie przez okres dwóch miesięcy. Pomagali im w tym rodzice, nauczyciele oraz wszyscy do których zwrócili się z prośbą o pomoc. Prezentację zakończyły słowa dyrektor Marii Dahlke, która pogratulowała dzieciom wiedzy o swoim mieście i doceniła trud jaki włożyły w przygotowanie projektu. Każde dziecko otrzymało czekoladę, która dostarczy im potrzebnej energii do dalszej aktywnej i samodzielnej pracy.

Wychowawczynie klas trzecich

Małgorzata Lisiecka, Jolanta Wiesner, Ewa Maćkowiak, Katarzyna Banaszyk, Iwona Zak

Sieją na pustyni



Ci młodzi ludzie, 29 czerwca br. opanowali zbieg ulic Spokojnej i Kościuszki. Śpiewając i dowcipkując, zbierali datki na wózek, z myślą o potomstwie młodej pary, która ślubowała właśnie w kościele. W ten sposób wpisali się w koloryt lokalnego folkloru, którego specyfiką są gromady dzieciaków ze sznurkami, atakujące korowody weselnych samochodów.

Grupa z transparentem „BOG JEST MIŁOŚCIĄ” to członkowie ruchu ewangelizacyjnego PUSTYNIA MIAST, którzy w sile 50 osób przyjechali do Mosiny na 5 dni żeby się modlić, ewangelizować i bawić.

Są częścią 600 osobowej grupy ogólnopolskiej, która spotkała się najpierw na Dniach Wspólnoty Pustyni w Obornikach. Tam w różnych „specjalistycznych” grupach (np. teatralnej, kwaterymistrzowskiej, liturgicznej) przygotowali się do rekolekcyjnych turnusów w różnych miejscowościach. Jedną z takich grup przyjechała do Mosiny.

Są to młodzi ludzie w wieku licealnym i nieco starsi, z trudnych miejskich środowisk, szukający swojej drogi życiowej, mający różne problemy.

Ewangelizują na ulicach, w miejscach odosobnienia, prowadzą indywidualne rozmowy docierając do osób oddalonych od Boga. Szczególnie starają się dotrzeć do ludzi młodych, zbuntowanych, ulegających „urokom” alkoholu, narkotyków i konsumpcjonizmu.

U nas spotkania odbyły się na rynku, przy ul. Sowinieckiej, na Dworcowej. Cechowała je radość, spontaniczność i autentyczna serdeczność okazywana włączającym się do zabawy ludziom.

Ten ruch młodzieżowy działa przy Salezjańskim Ośrodku Wychowania i Duszpasterstwa Młodzieży Inspekcji św. Wojciecha z siedzibą w Pile. W ciągu roku mają cotygodniowe spotkania formacyjne w swoich parafiach, wydają biuletyn informacyjny PUSTYNIA MIAST. We wszystkich działaniach są z młodzieżą ojcowie salezjanie.

W spotkaniu z grupą uderza wzajemna serdeczność i otwartość na drugiego człowieka. Sami niebogaci — serca mają otwarte. Na rozpoczęcie lata ewangelizacyjnego wszyscy uczestnicy ogólnopolskiego ruchu zrzucają pieniądze, które uznają za zbędne na czas wspólnego przebywania. Uzyskaną sumę przekazują najbiedniejszej — wskazanej przez proboszcza — rodzinie z parafii, w której stacjonują. Ostatnio przekazali 3.000 złotych. Kiedy pytam z czego — wobec tego — żyją, odpowiadają, że z dobroci ludzi i nigdy jeszcze nie poszli głodni spać. Wręcz przeciwnie.

Mosina też miała okazję okazać im swoje serce. W niedzielę 30 czerwca więcej było zaproszeń na obiady niż członków wspólnoty salezjańskiej.

Stąd pojechali dalej do Rogoźna, a potem do jednej z parafii w Poznaniu.

Miejmy nadzieję, że zasiane przez nich przesłanie dobra wyda w Mosinie bogaty plon.

TK

Na majówce

Na „majówkę” do Rogalina wyjechali uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mosinie. Przy wspólnym ognisku zasiadła cała szkolna społeczność. Były śpiewy, pieczenie kiełbasek, konkursy i zabawy, przejazd bryczką oraz jeździecki pokaz w wykonaniu podopiecznych ośrodka...

Od dwóch lat, przy internacie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mosinie, działa Koło Miłośników Koni. W ramach jego działalności, pięciu chłopców uczy się pierwszych kontaktów z koniem, sprawowania nad nim opieki, a także konnej jazdy. Dla nich, to nie tylko przyjemność, poszerzanie zainteresowań i frajda. Nabywanie umiejętności obcowania z tak wymagającym zwierzęciem jakim jest koń, posiada także walory wychowawcze — uczy szacunku i cierpliwości. To swoista forma terapii dla sfery emocjonalnej, często potrzebna właśnie podopiecznym ośrodka. I wreszcie, to perspektywa zdobycia w przyszłości pracy w atrakcyjnym zawodzie stajennego. W minionym roku szkolnym, Ośrodek rozpoczął nowatorski program przyuczycia do zawodu „masztalerz stajenny”.

— Jeden dzień w tygodniu, trzech chłopców odbywa praktyki w Majątku Rogalin w ramach gimnazjum uzawodowienia — wyjaśnia Anna Dudek, kierownik internatu SOSW.



Adam i Darek na koniach — czyż nie prezentują wspaniale?

Wcześniej uczniowie ci, uczestniczyli w zajęciach Koła Miłośników Koni. Dziś — uczą się zawodu. Jak stwierdza Anna Dudek, sprawdzają się doskonale, a do szkoły napływają pod ich adresem same pochwały. — *Pierwsze praktyczne kontakty z koniem — mówi — to co dało im koło, teraz procentuje. Już w tej chwili, uczą młodszych kolegów, jak obchodzić się z koniem, wprowadzając w podstawy jeździectwa.*

Zajęcia koła, a także naukę zawodu stajennego według własnego, autorskiego programu, prowadzi Roman Kusz z Majątku Rogalin, znakomity jeździec i świetny instruktor. On też, poprowadził pokaz jeździecki podczas tegorocznej, szkolnej „majówki”.

Na koniu Spisie zaprezentował się Adam Gasik, a na Kasztance — Dariusz Dłubała. Oba jeźdźcom asystował Rafał Michałowski, który z powodu kontuzji nie mógł dosiąść konia. Zgromadzeni wokół wybiegu uczniowie, obserwowali jak ich kole-dzy, prowadzą konie stępem, klusem, pokonują profesjonalnie przeszkody. Pokaz obserwowała z zainteresowaniem — Zofia Springer, dyrektor SOSW oraz Małgorzata Kamińska — wizytator, Ryszard Pomin — starosta i Jerzy Lechnerowski — wicestarosta powiatu poznańskiego, którzy z widocznym uznaniem oceniali postępy młodych jeźdźców. Wśród zaproszonych gości, znaleźli się również Roman Samcik — dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mosinie, Zdzisław Mikołajczak — koordynator ds. oświaty oraz Andrzej Kasprzyk — dyrektor Mosińskiego Ośrodka Kultury.

Pokaz jeździecki, był jednym z elementów majówki, integracyjnej imprezy SOSW, podczas której uczniowie razem z nauczycielami i wychowawcami, spędzili wspólnie kilka godzin na świeżym powietrzu w wiejskiej scenerii Majątku Rogalin. Płonące ognisko, pieczenie kiełbasek, śpiewy, konkursy i zabawy oraz przejazd bryczką, były dla wszystkich niezapomnianą atrakcją tegorocznej majówki.

Joanna Nowaczyk
Fot. JN

Z kroniki szkolnej SP Pecna

24 maja 2002 roku

Obchodziliśmy bardzo uroczyste jedno z najpiękniejszych świąt — **DZIEŃ MATKI**.



Uczniowie wszystkich klas — począwszy od zerówki — przygotowali krótkie programy artystyczne, na które złożyły się piosenki, utwory poetyckie, skecze, scenki rodzajowe oraz popisy gry na różnych instrumentach muzycznych. Wszystkie MAMY wyrażały swą radość gorącymi owacjami. Nie kryły zadowolenia i ogromnego wzruszenia słysząc słowa: „... dziś mogę tylko twą szyję otoczyć ramieniem i szepnąć ci do ucha: Dziękuję ci mamol!” Później była kawa, ciasto i miłe chwile w towarzystwie szkolnych — i nie tylko — koleżanek oraz gro-
na nauczycielskiego.

* * *

17 czerwca 2002 roku

Trochę spóźnione, ale za to bardziej uroczyste obchody **DNIA DZIECKA i SPORTU SZKOLNEGO** rozpoczęły się tradycyjnie apelem i życzeniami. Później uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum mogli wziąć udział w wielu konkurencjach sportowych. Rozegrali także międzyklasowe mecze w piłkę nożną i siatkową.



Wielką atrakcją była przejażdżka wozem strażackim i możliwość obejrzenia pokazu gaszenia pożaru przez OSP Pecna.

Po raz pierwszy na naszym boisku szkolnym pojawiły się konie i jak magnes natychmiast przyciągnęły dużą liczbę chętnych do jazdy na nich dzieci. Tę atrakcję zapewnił uczniom Jan Ciesielski, właściciel Ośrodka Jeździeckiego „U Eljana” - Bystrzek. Pod okiem instruktora - Moniki Michalskiej, na koniach oprowadzały uczniów: Katarzyna Bąk i Natalia Michalak. Na zakończenie uroczystości rozpalono ogniska, przy których uczniowie piekli kiełbaski, by posilić się po wielu zmaganiach sportowych. Słodkie nagrody dla zwycięzców w różnych konkurencjach, lody i poczęstunek zafundowały Rady Rodziców.

— Tak miły dzień będziemy długo pamiętać — mówiły dzieci. A to właśnie było celem organizatorów: nauczycieli i rodziców!

Barbara Czaińska

Z wizytą w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu

Kolejne spotkanie ze sztuką, uczniów klasy II d i II a, odbyło się w murach Akademii Sztuk Pięknych. Pod artystycznym przewodnictwem Doroty Strzeleckiej, dzieci podziwiała prace studentów Akademii pokazane na wystawie kończącej rok akademicki. Już w progu uczelni spotkały prof. Rajmunda Hałasa, wybitnego witrażystę, który zaprosił dzieci w dostojne mury.

Spotkanie z pięknem rozpoczęło się w pracowni prof. J. Petruka, który przypomniał dzieciom proces tworzenia rzeźb, potem omawiał prace ukazując ich piękno i mistrzowskie wykonanie. Podkreślał delikatność, misterne wykończenia, zwracał uwagę na trud formowania cienkich elementów. Dzieci podziwiała: postać dyrygenta, chłopczyka siedzącego na ławce, tańczące parasole, buciki, siedzącą w fotelu kobietę...

Pracownia tkaniny artystycznej prof. A. Banachowicza zafascynowała dzieci swą niezwykłością. Tutaj dowiedziały się, że współczesna tkanina artystyczna to technika zwijania, nawarstwiania, to integracja różnorodności świata, że w tworzeniu tkaniny ważna jest chęć poszukiwania nowych przestrzeni. Tutaj dostrzegały potęgę jednego elementu, który zestawiony w zbiorze tworzy dzieło sztuki. Podziwiała mieniące się kolorem, pojedyncze szyszki, które poprzez swą naturalną prostotę tworzyły wspaniałą fakturę tkaniny. Oglądały obraz, który powstał przez kilkakrotne malowanie i zdzieranie farby za pomocą przyklejanego kawałka papieru, czy tkaninę wykonaną z poskręcanych, cienkich pasków białego papieru.

Kolejne pomieszczenie zachwyciło pracami prof. A. Zydronia. Dzieci widziały już prace artysty wystawione w mosińskiej Galerii, tym razem urzekła je oryginalność twórczego materiału, prace zostały wykonane na skórach dzikich zwierząt — żyraf, lwów, tygrysów, węży... Artysta, obok indiańskich motywów, wprowadził do prac, obce zwierzętom elementy, takie jak: koła od wozów, dzwoneczki, sznury kołnoperne... Skóry przez swoją nieforemność budowały całość rozciągniętą linkami.

Pracownia architektury wnętrz prof. J. Stankowskiego zapoznała dzieci z działaniami przestrzennymi, tutaj każda aranżacja oscylowała wokół innego tematu. Dowiedziały się, jak organizuje się wnętrza: od rozrysowania, przez rysunek techniczny, do przestrzennej makiety.

Największe zainteresowanie wzbudziła pracownia projektowania mebli. Tutaj dzieci wypróbowały, zrobione z różnych tworzyw krzesła i fotele. Wśród ciekawych kształtów i form, uwagę zwracał fotel obity czerwoną skórą. Siadając na nim oceniali jego funkcjonalność i wygodę. Czerwień była tak fascynująca, że dzieci nie mogły wyjść z tego pomieszczenia, niektóre nawet chciały zabrać ze sobą ten intrygujący mebel.

Uczniowie podziwiali też czarno-białe i barwne fotografie, poznawali cechy fotografii reklamowej, która musi przyciągać widza wyostrozonymi kolorami, czasem zniekształconą formą, a zawsze jakimś elementem zaskakującym.

Zwiedzanie wystawy dzieci zakończyły w pracowni malarstwa. Tu dowiedziały się, że współczesne malowanie polega na operowaniu kolorem, czyli refleksiem światła, który trzeba zmieniać, wypełniać inną barwą. Malowanie to szaleństwo odcieni, to nauka układania koloru, patrzenia na kolor i jego przetwarzanie. Dostrzeganie i przetwarzanie światłości powoduje, że ta sama martwa natura jest przez każdego postrzegana inaczej.

Wystawa zachwyciła dzieci pięknem i atmosferą przepojoną twórczym natchnieniem. Aż trudno im było pojąć ile wyobraźni i fantazji potrzeba do stworzenia tylu wspaniałych dzieł. Dzieci opuszczali mury Akademii zmęczone, ale uśmiechnięte i pełne twórczego zapалу. Może dzięki tej wizycie niejedno dziecko poczuje w sobie artystyczną duszę i chęć tworzenia. Może w innym dziecku posiane zostało zainteresowanie sztuką i pragnienie obcowania z nią, chęć zwiedzania wystaw, muzeów i odwiedzania Galerii.

Alicja Lech

Na północ i południe

W wycieczce do nadmorskiego Dźwirzyna udział wzięło dwudziestu uczniów klas IV-VI Szkoły Podstawowej w Krosinku. Na kilka dni, dzieci zamieszkały w Grodzie Piastów, bo tak nazywał się goszczący ich ośrodek w Dźwirzynie.



Nasza wesoła grupa nad zimnym Bałtykiem

Podczas pobytu nad polskim morzem, uczestnicy zwiedzili Kołobrzeg, latarnię morską w Niechorzu, muzeum rybackie w Pogorzeli, ruiny kościoła w Trzęsaczu, a także katedrę w Kamieniu Pomorskim i jedyny w Polsce wirydarz — przykościelny ogród z XIII-wieczną chrzcielnicą. Korzyści z oferty rekreacyjno-sportowej ośrodka — grali w piłkę nożną, siatkówkę, tenisa stołowego. Dużą frajdą dla dzieci była kąpiel w basenie, na krytej pływalni, no i oczywiście w słonej morskiej wodzie. Nie zabrakło także dyskotek, czasu spędzonego przy ognisku i grilu oraz nadmorskich, długich spacerów.

Opiekunowie — panie: Ledworowska, Gintrowicz, Łuczka i Glinkowska, zgodnie twierdzą, że wszystkim uczestnikom należy się pochwała za dobre zachowanie. — Wyjeżdżaliśmy z żalem — mówi nauczycielka Małgorzata Ledworowska — i szkoda, że czas spędzony w Dźwirzynie tak szybko minął.

Plecaki i torby podróżne, które towarzyszyły dzieciom w czasie podróży, wracały do domów z ukrytymi wewnątrz „skarbami” — zakupionymi pamiątkami oraz zbieranymi na plaży muszelkami i kamieniami, które przypominać będą szum polskiego morza...

* * *



Południowe krańce Polski, odwiedzili z kolei trzecioklasisci ze swoją wychowawczynią Aliną Maternowską. Przez cztery dni, dzieci poznawały Zakopane i okolice, podziwiała widoki z Gubałówki, odwiedziły Morskie Oko, Dolinę Kościeliską, Wąwóz Kraków, zwiedziły Jaskinię Mroźną.

Z dużym zainteresowaniem, uczniowie oglądali także osobliwe eksponaty Muzeum Tatrzańskiego. Wycieczka do Zakopanego, była dla nich dużym przeżyciem zwłaszcza, że niektórzy zobaczyli polskie góry po raz pierwszy. Wrażen było dużo, tym dłużej trwać będą wspomnienia po górskich wędrówkach.

JN

Galeria prezentuje miasto uśpione muzyką...



W ostatnich dniach maja uczniowie SP1 i SP2 w Mosinie, uczestniczyli w otwarciu wystawy grafiki Grzegorza Keczmerskiego i rzeźby Wiesława Koronowskiego.

Połączenie tych dwóch prezentacji nie było przypadkowe, bowiem w okazji 700-lecia miasta, Galeria pokazuje prace artystów zamieszkałych w Mosinie.

W zaciemnionej sali wystawowej, uczniowie usłyszeli najpierw piękną muzykę, później w kolejno zapalanych świecach ujrzeni stojące na postumentach rzeźby i wiszące na ścianach grafiki. W pracach Grzegorza Keczmerskiego zatytułowanych „Miasto”, dzieci zobaczyły zarysy architektoniczne, jakby zniekształcone, odwrócone. Twórca odwracał rysunek, montował wizerunki współczesnych przestrzeni miejskich z graficznymi rekonstrukcjami miast już nie istniejących. Oglądając grafiki dzieci stwierdzały, że łączą miasto dzisiejsze z tym, którego już nie ma. To jakby nawarstwienie różnych form architektonicznych — pokazane w światłocieniu, rysunku technicznym czy nierealnych artystycznych obszarach. Oglądając prace młodzi miłośnicy sztuki mogli podziwiać rzetelną, warsztatową i bardzo pracowitą technikę wykonania taką jak: akwaforta, akwafinta, sucha igła czy miedzioryt. Dzieciom zdawało się, że miasto ukazane w grafikach zostało uśpione muzyką płynącą z rzeźb Wiesława Koronowskiego, które wręcz grały w wystawowej sali. W pracach, artysta przedstawił fragmentaryczne wizerunki twarzy — masek, połączone z określonymi instrumentami muzycznymi. Nietrudno było dzieciom odgadnąć tytuł cyklu „Muzykanci”, bowiem każda twarz tworzyła muzykę na innym instrumencie: flecie, trąbce, skrzypcach, organkach... Rzeźby były swojego rodzaju refleksją na temat związku muzyki z człowiekiem i wpływu realnych przedmiotów (instrumentów) na jego życie.

Oglądając rzeźby dzieci myślały o muzyce, oglądając grafiki myślały o swoim mieście — Mosinie. Wystawa wszystkim bardzo się podobała. Rzeźby, grafiki, a przede wszystkim poznanie i krótka rozmowa z artystami, dały uczniom wiele radości i zadowolenia.

Alicja Lech

Przez Mosinę do Berlina

Z Tarnopola na Ukrainie przyjechał do Mosiny zespół „Weseli Galicjanie”. W ostatnią sobotę czerwca, w późnych godzinach wieczornych wystąpił on z ciekawym programem artystycznym na miejskim rynku.

„Weseli Galicjanie” to ukraińska grupa folklorystyczna, działająca zawodowo przy filharmonii w Tarnopolu. Swój interesujący dorobek artystyczny, prezentowała niemalże we wszystkich krajach europejskich, poza Hiszpanią i Włochami. Koncertowała także w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie.

Koncert na mosińskim rynku, zapewnił Ośrodek Kultury, który dzięki współpracy z Centrum Kultury w Śmiglu, zaprosił ukraiński zespół do naszego miasta. Tym samym, „Weseli Galicjanie”, udając się do Berlina zatrzymali się w dwóch polskich miastach: Śmiglu i Mosinie.

Wszyscy, którzy obejrzeli ten występ, nie żałują. Zespół, z pełnym artystycznym wysiłkiem i wytańczył ludowe melodie Ukrainy, w barwnych, ludowych strojach. Zaprezentował również ukraińskie obrzędy i zwyczaje, m.in. zaślubiny. W programie znalazły się też i polskie, popularne utwory. Jak stwierdzili „Weseli Galicjanie”, z narodem polskim łączą ich więzy krwi, zerwane w skutek zawirowań powojennej historii wschodniej Europy.

Sobotni występ ukraińskiego zespołu, był artystyczną uczcą zarówno dla miłośników folkloru, jak i dobrej muzyki, tańca oraz śpiewu.

JN

CZAPUROK po raz siódmy

— *Czapury kochają sport* — stwierdził wiceburmistrz Mosiny Jan Marciniak po obejrzeniu meczów finałowych turnieju Czapurok 2002. W niedzielę, 31 czerwca, zakończyły się rozgrywki amatorskiej piłki nożnej, rozgrywane od kilku już lat na miejscowym boisku szkolnym. W tegorocznych, siódmych zmaganiach, zwycięstwo odniósł OPAŁ Bud Czapury, kilkukrotny mistrz turnieju, pokonując w meczu finałowym ZJEDNOCZONYCH Dębiec.

Dla małżeństwa Barbary i Arkadiusza Jurek, pomysłodawców i organizatorów rozgrywek, wraz z ostatnim szkolnym dzwonkiem, rozpoczynają się przygotowania do turnieju. Gdyby nawet chcieli zrezygnować, nie mają wyboru. Kiedy zbliża się tradycyjny termin imprezy, okoliczne amatorskie zespoły piłkarskie same dzwonią, pytają, chcą koniecznie przyjechać i wziąć udział w kolejnych rozgrywkach. A z każdą edycją, jest ich coraz więcej.

Ona — nauczycielka SP Czapury, on — nauczyciel SP Daszewice, oboje wuefiści, którzy kochają sport i chcą tym sportem zarazić okolicznych mieszkańców. Jak widać po nabierającym rozmachu turnieju „Czapurok”, udaje się im to osiągnąć.

Na pierwszą edycję, w roku 1997 zgłosiły się 4 zespoły. W tym roku zagrało ich aż 13, o 3 więcej niż w roku ubiegłym. Pochodzą z okolicznych miejscowości, także z pobliskiego Poznania. Co ich tu przyciąga? Na pewno możliwość sprawdzenia własnej kondycji, sportowa rywalizacja i dobra zabawa. W organizacyjnych wysiłkach państwa Jurek, od trzech lat turniej wspierają władze gminy, sponsorując imprezę. Cenna jest też pomoc osób, które angażują się w prowadzenie rozgrywek, tak jak w tym roku Halina Remisz, Wioletta Krych i Monika Błaszczuk — pielęgniarki zapewniające pomoc medyczną zawodnikom. Rozgrywki przynoszą dochód — drużyny płacą wpisowe. Jednak cały zysk, organizatorzy co roku przeznaczają na zakup sprzętu sportowego dla szkoły. Z niepokojem tylko, spoglądają na szkolne boisko, które z roku na rok, jest w gorszym stanie. Może znajdzie się sponsor, tak jak oni — wielbiciel sportu, który pomógłby w sfinansowaniu remontu piłkarskiej murawy?

Pora teraz przedstawić tegoroczne drużyny. Z gminy Mosina, wystąpiły w turnieju: Orły Rogalinek — ubiegłoroczny lider, FC Czapury, RBW — zawodnicy z firmy remontowo-

budowlanej rekrutujący się Wiórka i Czapur, Lech Premium Babki, FC Tornado Czapury, Mary Jane Daszewice, Lechici Wiórek oraz tegoroczny zwycięzca, kilkakrotny lider rozgrywek — Opał Bud Czapury. Poznańskie drużyny, które zagrały w edycji Czapurok 2002 to: OKPOZ — zespół rodzinny, Fawor — drużyna piekarzy, Zjednoczeni Dębiec z zawarciańskiej dzielnicy miasta Zawady Poznań i wreszcie, drużyna o enigmatycznej nazwie Muminki, rekrutująca się z poznańskich strażników miejskich. Po 22 meczach w 3 grupach, w niedzielę 31 czerwca, cztery najlepsze zagrały w finałach.

Finałistów nagrodzono pucharami i piłką ufundowanymi przez Mosiński Ośrodek Kultury, a wręczał je oświście Andrzej Kasprzyk — dyrektor placówki. Na zwycięzcę turnieju czekał ten najważniejszy — Puchar Burmistrza Gminy, który drużyna Opał Bud-u odebrała z rąk wiceburmistrza Jana Marciniaka. Wszyscy zawodnicy finałów otrzymali też drobne nagrody, koszulki z logo turnieju sfinansowane przez Zarząd Miejski, a każda z uczestniczących drużyn — pamiątkowe dyplomy. Po piłkarskich emocjach, gratulacjach, oklaskach i rozdaniu nagród, drużyny rozjechały się do domów. Przyszła pora na odpoczynek dla nich i dla organizatorów rozgrywek. Kolejną edycję turnieju mają za sobą.

— *Możemy teraz zacząć wakacje* — mówi z uśmiechem zmęczona, ale zadowolona Barbara Jurek.

J. Nowaczyk
Fot. M. Rybczyński

'CZAPUROK' 2002



Przełaje po raz drugi

W biegach przełajowych o Puchar Dyrekcji Szkoły Podstawowej im. „Pod Lipami” w Krosinku, uczestniczyły reprezentacje wszystkich wiejskich szkół z terenu Gminy Mosina.

Zorganizowane już po raz drugi zawody, w tym roku odbyły się 20 maja, na obrzeżach Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Na starcie II Sztafetowych Biegów Przełajowych, stawiły się drużyny wyłonione w drodze szkolnych eliminacji. W składzie każdej z nich, znalazło się po dwóch uczniów poszczególnych poziomów nauczania klas I-V. Tegoroczne biegi 10 x 400 m, wygrała reprezentacja gospodarzy — SP Krosinko. Za nią uplasowały się w kolejności: SP Rogalinek, SP Czapury, SP Krosno, SP Pecna, SP Daszewice i SP Rogalin. Zwycięska sztafeta otrzymała Puchar Przechodni, a każdy uczestnik trzech pierwszych sztafet - pamiątkowy dyplom.

Pomysłodawcą tej cennej imprezy i koordynatorem całości jest



Zwycięzcy biegów z pomysłodawcą imprezy — Marianem Sobieckim

Marian Sobiecki, nauczyciel w-f w SP Krosinko. Zdaniem Hanny Gintrowicz, dyrektora placówki, takie zawody przyczyniają się do integracji wiejskich szkół z terenu gminy.

— *To także forma popularyzacji wśród dzieci ruchu na świeżym powietrzu, a także współzawodnictwa sportowego* — sądzi H. Gintrowicz.

W zorganizowaniu majowych biegów, pomogła tutejsza Rada Rodziców, wuefiści wszystkich szkół, a także dyrektor ZEAS-u Wojciech Górny oraz Józef Gone-ra, dzięki którym możliwy był do-wóz uczestników zawodów do Krosinka. Za pośrednictwem Biuletynu, organizatorzy składają im wszystkim podziękowania.

JN
Fot. Archiwum szkoły

Kącik Eleganta

Legenda z historii wywiedziona c.d.



Jak wojsko się wyleżało, wyspało i najadło, to wiadomo, że chciało się i zabawić. Zaczęło się bratanie z tubylcami, zabawy na śniegu, kuligi, polowania, ogniska w lesie. Jednym słowem karnawał. Bale i zabawy trwały czasem do białego rana, a nawet do kilku białych ranków.

Bractwo żołnierskie przyzwyczajone do ciągłych podróży i poznawania świata, interesowało się miejscowymi atrakcjami. Dowiedzieli się tedy o wypadku, jaki miał miejsce całkiem niedawno na zamarniętym jeziorze.

Ludzie gadali o wielkim skarbie zatopionym na dnie. Powiadali zatem o dziejach smutnej miłości. Szwedzi, kiedy organizowali pierwszy potop w Polsce, byli narodem bez nawyków kulturalnych. Zaskoczyło ich ogromne bogactwo naszego kraju oraz niezwykle obyczaj. Radowali się od rana do wieczora bez respektu dla świętości. Jeden z takich oficerów ujrzał w okolicach Mosiny pannę Bronisławę Pożegowską i od razu go zamurowało. Wielu już kochanie rozum odebrało i w tym przypadku było podobnie. To, czego nie mógł początkowo uzyskać siłą, zaczął zdobywać klejnotami. Ten przepiękny błysk w oczach, tak jego zniewalający, panna miała tylko w chwilach przyjmowania wspaniałych suwenirów. Jej głos drżał ciepłem i tajemniczo się załamywał przy rozpakowywaniu kolejnych pudełek. Lica zaróżowiły się kiedy zawieszala na szyi drogocenne kosztowności. Natarczywość oficera mieszana z niecierpliwością sięgała zenitu, kiedy skarbiec jego zaczynał świecić dnem.

Wtedy to pania Bronka zapakowała wszystko do kuferka i dwóch skrzynek, wsiadła do sań i po śniegu zaczęła uciekać, jak powiada legenda w bezpieczne miejsce.

Oficer szwedzki zorientowawszy się w sytuacji ruszył za nią. Sanie jechały z górki.

A on za nią. Na samym dole był zakręt. Sanie obciążone do granic klejnotami w skrzynkach wpadły w poślizg i znalazły się na jeziorze.

A on za nią.

Zimowe upłożenie pojazdu Bronki spowodowało, że w oka mgnieniu znalazła się na środku jeziora.

A on za nią.

Zamarnięta tafla nie wytrzymała, lód pod panną Pożegowską załamał się i wpadła do wody.

A on za nią.

Dno jeziora na zawsze ich połączyło.

Od tamtego czasu okoliczna ludność powtarzała sobie do utraty tchu o wielkim, zatopionym skarbie. Mówiono o skrzynce z dukatami, o pięciu skrzynkach z drogimi drogocennosciami. I tak powstała pierwotna nazwa jeziora — SKRZYŃKA.

W czasie jednego z pierwszych kuligów, jakie zorganizowano dla wojaków Czarnieckiego miało miejsce zabawne zdarzenie. Pokonując kolejne wzniesienie ktoś gromkim głosem zapytał przewodnika — co to za góra? Jednocześnie ktoś inny, zauważywszy na drzewie znajomego ptaka, wykrzyknął: O! Sowa! I wyszło to na odpowiedź. Wszyscy roześmiali się powtarzając: Góra O! Sowa, góra O! Sowa, O! Sowa góra, Osowa Góra.

Tak już zostało.

Czarniecki wysyłał raz po raz do Mosiny i Obornik swoich przybocznych, zaufanych gwardzistów, aby kontrolować stan zimowych leżów. Ci z kolei po powrocie składali odpowiednie meldunki. Bystre oko dowódcy wnet zauważyło dużą różnicę nastrojów panujących w szeregach żołnierskich.

W Obornikach dominował senny marazm i przesadny wręcz spokój, prowincjonalna nuda. Natomiast Mosina tętniła życiem i pełna była ciekawych wydarzeń. Opowiadano o rzeczach niezwykłych, które szybko roznosiły się po całym Poznaniu.

Wynikało niezbieżnie, że nieustający karnawał zorganizowany dla pancernych bardzo im odpowiadał. Domy, gospody i stancje ustrojone girlandami i choinkami wyglądały jak nie z tego świata. Czarnieccyżkowicie zauważyli to w Daniu i opowiadali o tym wieczorami. Z kolei Mosinianie szybko „kupili” pomysł i przystroili miasteczko.

Jeden z oficerów, który lubił sobie podejść, tak obrazowo raportował Czarnieckiemu o pysznościach, że ten wyraźnie kilkakrotnie przełykał ślinę. Kazał sobie nawet przywieźć kaszki z kluberkami na miodzie.

Inny meldunek przedstawił specjalista od ćwiczeń cielesnych. Chwalił zwłaszcza zajęcia porannych zapraw po balach i poobiednich giglaniach.

Od tego momentu wszystkie poszlaki wskazujące na narodzi-

ny Eleganta z Mosiny rozchodzą się na dwie różne drogi. Powstają jak gdyby dwa inne, ale szczęśliwe zakończenia. Które z nich jest właściwe, tego nie ustaliłem, a tylko z obowiązku kronikarskiego przytaczam.

Wersja pierwsza o początkach mody na szwedzki strój.

Wybrał się do Mosiny na inspekcję również chorągwiany kwatremistrz odpowiedzialny m. in. za umundurowanie wojska. W jego meldunku co chwila przewijały się określenia: eleganckie bale, szykowni młodzieńcy, eleganckie stancje, wykwintne potrawy, galantne maniere. I tak cały czas, że to, a tamto to szczyt elegancji, pełne szyku, a już wytworność dotyczyła prawie wszystkiego.

Z rozradowanej piersi Czarnieckiego wyrwało się wtedy niechęć po raz pierwszy — to w tej Mosinie same eleganci!

Kwatremistrz prezentował się zresztą po tej inspekcji znakomicie. Uprany, umączkowana nowa koszula, wykąpany, a jego karacena lśniła jakby cała ze srebra.

Łatwo powiedzieć cała lśniła jak ze srebra. Trzeba sobie zdać sprawę z ilości metalowych elementów składających się na całość uzbrojenia lekko-pancernego. Z grubsza rzecz biorąc to był napierśnik, obojczyk, naramienniki, karwasze z łapawicami, sprzączki, plecionka kolcza i cała masa większych i mniejszych łusek. W tym momencie trzeba powiedzieć, że jedna z wersji naszej legendy opowiada o początkach mody na szwedzki mundur. Szwedzi nosili się wówczas zupełnie inaczej niż nasi Sarmaci. Kapelusze z szerokim rondem, strusie pióra i duże dekoracyjne koronkowe kołnierze. Najbardziej naszą szlachtę irytowały długie peruki, które były pełnym przeciwstawieniem naszym polskim głow — „pięknie wygolonych”. Stał kwatremistrz przed Czarnieckim, w oczach widoczny optymizm i wzrost ducha bojowego. Jest to widok, który każdy dowódca chce oglądać jak najczęściej.

Czarniecki nie krył swego zadowolenia i wychwalał mosińskie stancje, czym wzbudzał zazdrość u Poznaniaków. Sława miasteczka rosła szybko podsycana plotkami, że ponoć z samego Paryża sprowadzają najlepsze materiały i szyją wszystkim żołnierzom nowe mundury, co nieszczęśliwie podobało się poznańskim krawcom, sukiennikom i farbiarzom. Najpierw ktoś z zazdrością wymyślił, że oto Mosina próbuje dorównać Poznaniowi, a nawet go prześcignąć. Do historii przeszedł mieszczanin, który wykrzyknął „Mosina to Paryż nam tutaj udaje ha, ha, ha. Taki mały Paryż ha, ha, ha. Mały Paryż z tej Mosiny”.

Kończył się czas zimowych leżów i rozpoczęto przygotowania do wiosennej koncentracji wojsk. Wszyscy mieli stawić się na zbiórce w strojach wyjściowych, gotowi do wymarszu. Poznań żył już nastrojem niezwykle wydarzenia. Kto żyw chciał się przekonać naocznie, co też w tej Mosinie wymyślił.

Czarniecki tęsknił za swoją doborową kawalerią i w skrytości ducha marzył wreszcie o konfrontacji z wojskiem Jerzego Lubomirskiego na wspólnej zbiórce. Ze swojej chorągwi był niezwykle dumny i z radością wjeżdżał na koniu na Stary Rynek, aby odebrać defiladę i wysłuchać ostatnich raportów.

Tymczasem zebrani mieszkańcy z niecierpliwością czekali na przyjazd dowódców. Szyje wyciągali coraz bardziej chcąc wszystko dokładnie widzieć. Na jednym skrzydle ustawili się bardzo skromnie odziani, jak to ich nazywano malborczykowie, nie wzbudzając większego zainteresowania. Natomiast po drugiej stronie stanęła słynna już w całej Europie lekka jazda pancerna czarnieczyków. Na ich widok ręce same składały się do oklasków. Od razu widać było, że nie na próżno nazywano ich też doborową kawalerią.

Zbroje jak i uprzęż konna wypolerowane jak lustro, w słońcu aż raziły w oczy. Stali równo, kolano przy kolanie, z podniesionymi czołami. Jedni mówią o różnych piórach, w które zostały przystrojone konie. Nie jest w tej chwili ważne, czy to były pióra strusie, czy żurawie, ale to, że były niezwykle paradne, a nawet barwione na różne kolory. Do tego dodać należy skóry dzikich zwierząt, a szczególnie ulubione lamparcie i tygrysie, a wiadomo, że to same ćwiki, ciapki, zygzaki, paski, pręgi, kropki, plamki itp.

Wojskowy wdzięk i gracia, gotowi do wymarszu. Na ten widok nawet kura zapiałaby z zachwytem.

Czarniecki wyraźnie zadowolony, nie mogąc ukryć swojego dobrego nastroju stanął przed chorągwią. W pewnym momencie zerwał się lekki wiatr i pióra zaszumiały i z utęsknieniem zaśpiewały tę swoją pieśń bojową. Nagle jak na komendę cisza wielka zapanowała na placu, w sąsiednich uliczkach, podwórkach, zaułkach i serca zebranych zamaryły w oczekiwaniu.

— Czołem eleganci z Mosiny! — przywitał ich radośnie.

Natychmiast echo w tej ciszy wielkiej niosło po placu, sąsiednich uliczkach, podwórkach, zaułkach i zapadało w sercach, zamario w oczekiwaniu.

Eleeeegancjiii z Mooosiny iny, iny, iny.

A dalej plac przekazywał placowi, sąsiednie uliczki - sąsiednim uliczkom, i podwórka - podwórkom, i zaułki — zaułkom i serca — sercom.

Eleganci z Mosiny, Eleganci z Mosiny, Eleganci z Mosiny.

eRCze

WĘDKARSKI NARYBEK

Zmagania młodzieży

Wzorem roku ubiegłego, wznowiamy na łamach Biuletynu Mosińskiego rubrykę pt. „Wędkarski narybek” poświęconą działalności, oraz osiągnięciom młodych wędkarzy na łowiskach naszego regionu, jak i innych.

W tym sezonie Zarząd Koła PZW Mosina-Miasto przygotował plan pracy, nie zapominając o najmłodszych wędkarzach. Dla nich właśnie, przewidziane jest zorganizowanie kilku imprez wędkarskich.

Niektóre, mamy już z sobą. I tak, dnia 21.04.2002r wraz z grupą seniorów, młodzi wędkarze uczestniczyli w zawodach otwarcia sezonu. Ze względu na wczesną porę, godz. 6-tą, w zawodach nad brzegiem Kanału Mosińskiego wzięło udział siedmiu młodych wędkarzy. Zwycięzcą w kategorii juniorów został kolega Jasiczak Artur, II i III miejsce zajęli kolejno kole-dzy Górecki Sebastian i Jaroszczak Marcin.

Kolejna impreza wędkarska, w której uczestniczyli młodzi wędkarze, to zawody zorganizowane wspólnie przez koło Mosina-Miasto, oraz koło Mosina-Hobby z okazji „Dni Mosiny”. W dniu 12.05.2002r. nad brzegiem Kanału Mosińskiego zgromadziło się w sumie 67 zawodników, w tym 8 młodzików. Właśnie dla tej grupy, zawody były nie lada wyzwaniem, gdyż rozegrane zostały w klasyfikacji open. Wydawać by się mogło, że młodzież jest na straconej pozycji, a tymczasem nic bardziej mylnego - 1340g, które na wadze położył młodzik Bartek Andrzejewski okazało się wystarczającym wynikiem, aby zająć I miejsce w kategorii juniorów, jak i klasyfikacji open. Okazały puchar, wręczył zwycięzcy osobiście Przewodniczący Rady Miejskiej Przemysław Pniowski. Na uwagę zasługuje fakt, że młodzik Artur Jasiczak w ogólnej klasyfikacji zajął wysokie, bo IX miejsce. Gratulujemy.

Zawody o tytuł „Wędkarza Roku” w kategorii juniorów zorganizowaliśmy w dniu 18.05.2002r nad brzegiem rzeki Warty. Kolejna impreza, przy pięknej pogodzie, oraz zaciętej walce, wyłoniła Mistrza Koła na Rok 2002, a został nim kolega Bartek Andrzejewski. Pierwszym wicemistrzem została kol. Magda Jasiczak, natomiast drugim — kolega Artur Jasiczak.

Wyznaczona zbiórka w dniu 25.05.2002 r. o godz. 9 nad brzegiem Glinianki Pożegowo, to otwarte zawody wędkarskie z okazji „Dnia Dziecka”. Słoneczna pogoda i na liście startowej widnieją 34 nazwiska uczestników. Podział na dwie kategorie wiekowe, omówienie zasad zawodów, i młodzi wędkarze wraz ze swymi opiekunami zajmują wybrane stanowiska. Miła atmosfera, oraz to co najważniejsze dla wędkarza - dobre brania - sprawiły, że czas wyznaczony na zawody szybko minął. Komisja sędziowska przystąpiła więc do ważenia ryb i obliczania wyników, a młodych uczestników czę-

stowani są słodyczami, oraz tradycyjną kiełbaską z grilla. Przed ogłoszeniem oficjalnych



wyników Zarząd Koła przygotował jeszcze jedną niespodziankę. Ufundowano pięć bezpłatnych kart wędkarskich, które rozlosowano wśród uczestników, a szczęście w losowaniu mieli Dublaga Piotr, Szynekowski Konrad, Watras Damian, Stachowiak Paweł, Zieliński Dominik. Po tej nieoczekiwanej niespodziance nastąpiło ogłoszenie wyników i tak: w kategorii do 12 lat I miejsce zajął Szulc Patryk — lat 5, II miejsce Sęczyk Marta — lat 10, III miejsce Jasiczak Dominik — lat 10, natomiast w kategorii do 16 lat I miejsce przypadło Bartkowi Andrzejewskiemu, II miejsce dla Trochy Jarosława a III dla Watrasa Damiana. W ten oto sposób, kolejna wędkarska impreza przeszła do historii. Zgodnie z ubiegłoroczną zasadą jaką przyjął Zarząd, także i w tym sezonie każdy z młodych uczestników otrzymał upominek.

W minionym okresie, reprezentanci naszego koła uczestniczyli także w zawodach na szczeblu Rejonu Śrem, oraz w zawodach organizowanych przez Okręg Poznań. Na uwagę zasługują wyniki Mistrza Koła juniorów Bartka Andrzejewskiego, w zawodach zaliczanych do punktacji Grand-Prix oraz Wędkarz Roku Okręgu Poznań. A mianowicie w rozegranych w dniu 22.06.2002r zawodach o Puchar Koła Energetyki zajął I miejsce w kategorii juniorów jak i

klasyfikacji open, a w dniu 30.06.2002r w zawodach o Puchar Spółdzielni Mieszkaniowej Lubonianka w kategorii juniorów również uplasował się na I miejscu.

I tak przedstawia się nasz dotychczasowy dorobek pracy Zarządu z młodzieżą. W najbliższym czasie, tj. w wakacje, kolejne imprezy wędkarsko - plenerowe. Wzorem roku ubiegłego uczestniczymy wraz z Mosińskim Ośrodkiem Kultury w „Akcji Lato 2002”, organizując trzy imprezy z cyklu „Bezpieczne wakacje z wędką”, ponadto młodzi wędkarze będą uczestniczyć w zawodach organizowanych z okazji 700-lecia nadania praw miejskich dla Mosiny. Prosimy więc zwracać uwagę na tablice ogłoszeń, tam będą zamieszczone szczegóły tych imprez. Ze swej strony, serdecznie zapraszamy wszystkich młodych wędkarzy, opiekunów, jak i sympatyków wędkarstwa, nad brzegi naszych akwenów.

Z wędkarskim pozdrowieniem
V-ce Prezes ds. młodzieży PZW
Koło Mosina Miasto
Ireneusz Andrzejewski

* * *

KOMUNIKAT

Zarząd Koła Nr 27 PZW Mosina-Miasto zawiadamia że wraz z Zarządkiem Koła Nr.28 PZW Mosina-Hobby oraz Zarządkiem Koła Nr. 117 PZW Rogalin przystąpił wspólnie do organizacji drużynowo-indywidualnych zawodów wędkarskich z okazji 700-lecia nadania praw miejskich dla miasta Mosiny. Zawody rozegrane zostaną na rzece Warcie w dniu 17.08.2002r.

Szczegóły dotyczące ww. zawodów zostaną przedstawione na tablicach ogłoszeń poszczególnych Kół na początku sierpnia.

Serdecznie zapraszamy wędkarzy oraz sympatyków wędkarstwa do uczestnictwa.

Z wędkarskim pozdrowieniem
Zarządy ww. Kół

Przyjmę

uczniów w zawodzie kucharz

Tel. 8191-766

Przyjmę

uczniów na praktykę do piekarni
w roku szkolnym 2002/2003

Piekarnia
SZYMAŃSCY

Mosina

ul. Niezłomnych 6

tel. 8132-319



Proponujemy m.in. ubezpieczenia:

1. OC, AC, NW, Zielona Karta
2. Domów od ognia
3. Mieszkań
4. Mienia od ognia i kradzieży
5. Firmy - kompleksowo
6. Wojażer i MKL za granicą
7. Inne
8. Otwarty Fundusz emerytalny II Filar



AGENCJA PZU S.A.
MOSINA, ul. Poznańska 11
tel. 819 14 29
tel. kom. 0 602 32 58 84

Zadzwoń - my przyjedziemy do Ciebie!

LETNIA PROMOCJA OKIEN Z PCV



B.B.Z.

ul. Chabrowa 12 Puszczykowo

tel.fax 819 35 35

pon.- pt. 8-16 sob. 8-12

wszystko co dotyczy

OKNA
w jednym miejscu

PCV DREWNO

Specjalistyczny MONTAŻ 5 lat GWARANCJI
DRZWI ZEWN. I WEWN. ŻALUZJE
ROLETY PARAPETY
OKNA DACHOWE
OGRODY ZIMOWE
JEDYNY PRODUCENT OKIEN SZEŚCIOKOMOROWYCH

REMANENTY

Podziemna sieć

Kanalizacja to miasto pod miastem. Oba organizmy są ściśle powiązane. Labirynt sieci kanalizacyjno-wodociągowych stanowi podstawę sprawnego funkcjonowania miasta i jego rozwoju.

Rozumiał to od początku swego urzędowania burmistrz Mosiny dr Jan Kałuziński. Zastał tu jedynie kawałek kanału sanitarnego-grawitacyjnego. Jednak posadowienie tej kanalizacji na znacznej głębokości, wbijanie pali przy pomocy kafarów, naruszyło strukturę domów wzdłuż budowanego kanału i gmina zapłaciła poważne odszkodowania. To było bezpośrednią przyczyną odwołania poprzedniego Zarządu. Jak nie popełnić podobnych błędów? Nowy burmistrz z wykształcenia leśnik nie znalazł się na kanalizacji. Zaczął więc od studiowania fachowej literatury. Kiedy już rozróżniał kanalizację ogólnospławną od grawitacyjnej czy podciśnieniowej, podjął konsultację z naukowcami i praktykami. Pomogli mu wówczas między innymi: prof. Krzysztof Bartoszewski z Politechniki Wrocławskiej, dr Witold Niedzielski i dr Tymoteusz Jaroszyński z Politechniki Poznańskiej.

— Byłem bardzo ostrożny — wspomina burmistrz. — Ktoś sugerował mi: najlepsza jest kanalizacja podciśnieniowo-próżniowa. Postanowiłem ją zobaczyć i zebrać wiadomości jak działa. Okazało się, że na ten temat są w Polsce jedynie informacje, brak natomiast jakichkolwiek doświadczeń.

Ważny był wybór pomp. Oferta była szeroka. Przy pomocy dr. Jana Biegańskiego z Politechniki Poznańskiej dokonaliśmy właściwego wyboru, zwracając uwagę na latwy, tani serwis i odrzucając np. oferty firm, których serwis znajdował się poza granicami kraju. Ale nie odcinaliśmy się od najnowszych, światowych poszukiwań.

Wybrałem się na targi do Hanoweru, gdzie prezentowano metody tunelingu-kamerowania urządzeń kanalizacyjnych. Świat poszedł niezwykle daleko w rozwiązywaniu zagadnień infrastruktury.

Wypożyczony w odpowiednią wiedzę mogłem podzielić się nią z Zarządem i przedstawić wizję kanalizacji gminy. W naszych rozważaniach niebagatelną rolę odgrywała strona finansowa przedsięwzięcia. **W budowę kanalizacji zaangażowane są ogromne pieniądze, a my ponosimy odpowiedzialność za ich celowe wydawanie.**

I tak na przykład stanęliśmy przed wyborem czy użyć do budowy rur kamionkowych czy rur PCW a może PCV? Na rury kamionkowe typu hepford kręciła nosem firma, która miała je kłaść. Dla niej to oznaczało konieczność sprowadzenia urządzeń do cięcia takich rur, podczas kiedy rurę PCV tnie się łatwo, łatwo też łączy się w długie odcinki przy pomocy uszczelki. Wybraliśmy jednak opcję korzystną dla miasta.

Każdy podejmując się wykonania roboty chce na niej zarobić — my natomiast chcieliśmy mieć pewność, że to, co zostanie zrobione będzie przez wiele lat spełniało swe zadanie. I tego trzymaliśmy się uparcie.

Była w tym czasie na Zachodzie bardzo modna kanalizacja ogólnospławną. Zastanawiałem się, czy nie należy jej wprowadzić u nas. Szybko jednak odrzuciłem takie rozwiązanie. My — Polacy mamy mniej pieniędzy niż ludzie na zachodzie. Tymczasem przy obfitych deszczach więcej ścieków odprowadzanych byłoby do oczyszczalni. Płaciliby za to podatnicy. Gdyby koszty pokrywała gmina — to przy dużych opadach byłoby to obciążenie ogromne i trudne do przewidzenia oraz ujęcia w budżecie. Stąd **rozdzieliliśmy kanalizację burzową i sanitarną.**

Jakie były źródła finansowania tej inwestycji? Wiadomo, że gdybyśmy korzystali wyłącznie z funduszków gminy, prace posuwałyby się w zółtym tempie, bo moglibyśmy wybudować tylko niewielki odcinek kanalizacji sanitarnej każdego roku. Trzeba było zabiegać o pomoc z zewnątrz. Otrzymaliśmy, po długich negocjacjach, kredyty z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Korzystamy z nich do dnia dzisiejszego. Przed zmianą struktury organizacyjnej, kiedy nie było jeszcze powiatów, uzyskaliśmy wsparcie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Pomógł nam również dział Infrastruktury Technicznej z Urzędu Wojewódzkiego. Ostatnio udało się

uzyskać sporą rekompensatę za ochronę ujęcia wody w Sowińcu. Gmina wystąpiła bowiem o fundusze na budowę kanalizacji sanitarnej w strefie bezpośredniego zagrożenia tego ujęcia.

Walczyliśmy też w Warszawie o pożyczkę, jak najniższej oprocentowaną, której udziela się na budowy związane z ochroną środowiska. Mosina nie zalicza się do gmin biednych i w związku z tym nie chciano nam tej pożyczki na korzystnych warunkach udzielić. Musieliśmy więc użyć mocnych argumentów. Mieliśmy takie. Nasze miasto otoczone jest Wielkopolskim Parkiem Narodowym i Rogalińskim Parkiem Krajobrazowym oraz najbogatszą w Europie kolekcją wiekowych dębów na terenach zalewowych rzeki Warty. Gdyby nie racjonalna gospodarka świat zwierząt i roślin byłby zagrożony. Tymczasem wykazaliśmy, że miasto produkuje 4 tysiące m³ ścieków na dobę, a wywozi jedynie 200-300 m³. Ma to ogromny wpływ na wody rezerwat, a przede wszystkim wody Jeziora Góreckiego. To, czego się nie wywiezie, przenika do gleby. Budowana kanalizacja powoli zmienia tę sytuację. Te i inne argumenty przyrodnicze trafiły do przekonania ludzi, którzy pożyczki udzielili na bardzo korzystnych warunkach.



Umiejętność negocjacji, obstawania przy swoim, to sztuka. Burmistrz i obecny Zarząd posiadli ją. Dowodem na to może być zawarte ostatnio, korzystne dla miasta, porozumienie z Agencją Budowy i Eksploatacji Autostrad. Jak mówi burmistrz: Stawiła się z tamtej strony grupa ekspertów, która próbowała udowodnić naszemu samorządowi, że pieniądze z tytułu odszkodowania nam się nie należą.

— O co chodziło? Przy budowie autostrady są ujęcia wody. Próbowano nam wmówić, że są to ujęcia powierzchniowe (wodę zbiera się w ogromnych stawach) i że jeżeli to nie jest ujęcie wgłębne, to ścieki przenikające w głąb ziemi nie stwarzają żadnego zagrożenia. Nie przyjęliśmy takiej argumentacji. Wiedzieliśmy, że woda do tych stawów miała być pompowana z kilku ujęć podziemnych. Studnie do głębokości 25 m na pewno nie stanowią ujęcia powierzchniowego. Zaprotestowaliśmy. Ostatecznie Agencja Budowy i Eksploatacji Autostrad została zmuszona do podpisania porozumienia.

Proszę wyciągnąć plan naszej gminy — sędzę, że każdy mieszkaniec go posiada.

O przebiegu prac kanalizacyjnych informuje nas pani Maria Wyzuj, kierownik działu inwestycji w naszej gminie.

— W czasie, kiedy stawiano oczyszczalnię ścieków, budowaliśmy już system kanałów sanitarnych i centralną przepompownię ścieków, która została zlokalizowana przy ul. Wiatrowej. Stąd pierwszą dzielnicą skanalizowaną w naszym mieście była ta, którą nazywamy „Za Barwą”, położona między linią kolejową Poznań-Wrocław, a siedzibą Stacji Ujęcia Wody Poznańskich Wodociągów i Kanalizacji. Z centralnej przepompowni ścieków wyszły dwa rurociągi tłoczne pod Kanałem Mosińskim w kierunku Szosy Kórnickiej i wzdłuż tej szosy do oczyszczalni ścieków. Kiedy oczyszczalnia została oddana do eksploatacji, kanały były już przygotowane, ludzie wykonywa-

li przyłącza kanalizacyjne i cały system rozpoczął regularną pracę.

Dalsza część kanalizacji sanitarnej została rozbudowana w kierunku dzielnicy Nowe Krosno i tam, przez nowe osiedle położone między ul. Żeromskiego i Gałczyńskiego w stronę ul. Śremskiej, został ułożony główny kolektor. Ma on znaczną średnicę 500 mm, a to w tym celu, żeby było można kanalizować nie tylko obszary miasta, ale i wsie położone na terenie naszej gminy.



W dzielnicy Nowe Krosno została zaprojektowana kanalizacja z trzema lokalnymi przepompowniami ścieków: przy ul. Jasnej, Krosińskiej i Czwartaków. Tam większość przyłączy została już przez mieszkańców wykonana — poza systemem kanalizacji pozostały pojedyncze posesje.

Realizacja omówionych zadań pozwoliła na skanalizowanie wsi: Drużyna, Nowinki i Pecna. Dla tej ostatniej były rozpatrywane dodatkowo 2 warianty: odprowadzenie ścieków do oczyszczalni budowanej w Czempiniu, względnie zbudowanie lokalnej oczyszczalni. Analiza wykazała, że najrozsądniejsze będzie podłączenie jej do systemu mosińskiego. W Drużynie-Nowinkach zbudowano 3 przepompownie ścieków i 1 punkt podnoszenia ścieków. Wg projektu we wsi Pecna powstaną 4 lokalne przepompownie ścieków. Prace są realizowane zgodnie z harmonogramem i dzisiaj system pracuje już w części wsi położonej między szosą do Czempinia i linią kolejową Poznań-Wrocław. Pracują tam przepompownie ścieków przy ul. Kwiatowej i Koziej. Jest już wykonanych kilkadziesiąt przyłączy i liczba ta stale wzrasta ze względu na wysoki poziom wód gruntowych, które systematycznie zalewały mieszkańcom szamba.

Wracając do miasta: przystąpiono do budowy kanalizacji sanitarnej między linią kolejową Poznań-Wrocław a początkiem ul. Torowej i Leszczyńskiej. To już centrum miasta, które posiadało utwardzone ulice. Dla nich, tj. Farbiarskiej, części Sowinieckiej, ul. Dworcowej, Wawrzyniaka zaprojektowano nowe kanały deszczowe. Znaczna część wód z tego obszaru płynie przez teren Targowiska do Kanału Mosińskiego, a odprowadzenie zakończone jest separatorem, który wytłapuje substancje ropopochodne i zbiera piasek.

W pobliżu kanału przy ul. Rzecznej wykonano małą przepompownię, która odbiera ścieki z ul. Mostowej, Kanałowej i Łaziennej i tłoczy w kierunku ul. Wawrzyniaka.

Dalszy etap kanalizacji miasta, obejmujący ponad 13 km kanałów sanitarnych, to południe miasta położone między ul. Strzelecką, Leszczyńską, Torową do granic administracyjnych miasta Mosiny. Na tym terenie powstały 3 lokalne przepompownie ścieków: jedna przy Strzeleckiej na przedłużeniu ul. Jarzynowej, druga również przy Strzeleckiej na przedłużeniu ul. Mieszka I, trzecia przy ul. Torowej na przedłużeniu ul. Akacyjowej. Cały system został już zrealizowany i oddany do eksploatacji. Przepompownie po rozruchu pracują, zainteresowanie mieszkańców jest bardzo duże, wykonują liczne przyłącza.

Obecnie przechodzimy do kanalizacji w centrum miasta. Budowa jest już mocno zaawansowana. To zadanie najtrudniejsze i najkosztowniejsze. Tu substancja mieszkaniowa jest w znacznej części stuletnia i w nie najlepszym stanie technicznym. Na terenach kościelnych parafii św. Mikołaja, przy ul. Szkolnej powstała przepompownia ścieków.

Przystępując do budowy kanalizacji sanitarnej gmina roz-

szerzyła front robót o równoczesną realizację sieci gazowej. Powstaje ona na koszt Wielkopolskiego Zakładu Gazownictwa. Ci mieszkańcy, którzy złożyli odpowiednie dokumenty, mają równocześnie wykonane przyłącza gazowe.

Ulice centrum, nawet te, które były poprzednio gruntowymi, jak Garbarska, Szkolna, czy Tylna, uzyskują twardą nawierzchnię ze starobruku, a równocześnie przyłącza kanalizacyjne wyprowadza się poza obszar linii chodnika. Roboty na posesji wykonuje właściciel, natomiast kanały i przyłącza w pasie drogowym — gmina.

Dzięki środkom Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad został wybudowany system kanalizacji sanitarnej we wsi Sowiniec i w części wsi Rogalinek. Sowiniec jest skanalizowany w całości i zbudowano tam przepompownię ścieków w drodze do Krajkowa. Wykonano również kanalizację sanitarną w części wsi Rogalinka (długości 2 km). Zadanie zrealizowano łącznie z przejściem dwoma rurociągami tłocznymi pod rzeką Wartą. System ten już pracuje — jest sprawny. W Rogalinku postawiono też centralną przepompownię ścieków dla wszystkich wsi po drugiej stronie Warty: Sasinowa, Rogalina, Świątnik, Radzewic i Mieczewa. Została już dla nich sporządzona koncepcja projektowa.

Zarząd czyni starania, aby w Krajkowie, przy rozbudowywanym i modernizowanym ujęciu wody dla miasta Poznania, była równocześnie zbudowana kanalizacja sanitarna dla tamtego terenu. Została już sporządzona koncepcja skanalizowania Krajkowa, Baranowa, Baranówka i Sowinek.

Te ścieki popłyną do oczyszczalni w Mosinie przez dzielnicę Karolewo, gdzie latem ubiegłego roku został już ułożony system kanalizacyjny.

Obecnie, mimo bardzo trudnej budowy infrastruktury w centrum miasta, gmina prowadzi też układanie kanalizacji sanitarnej w dzielnicy Pożegowo między linią kolejową do Osowej Góry, ul. Konopnickiej i Szosą Poznańską. W ulicach, do tej pory już utwardzonych, a więc Mickiewicza i częściowo Kilińskiego będzie też wybudowana kanalizacja deszczowa. Ulice Poniatowskiego i Kołłątaja otrzymają nowe nawierzchnie.

Na odcinku ul. Konopnickiej między „Moreną” i ul. Orzeszkowej powstanie utwardzony trakt pieszy. Prace projektowe obejmują ul. Pożegowską, Wiejską, Krótką, Fiedlera, Skrzynecką, Jeziorną, Krańcową a również tereny pod zabudowę mieszkaniową i tereny sportowe położone tuż za boiskiem między ul. Konopnickiej a Kanałem Mosińskim.

Powstaje projekt budowy kanalizacji sanitarnej w całej dzielnicy Czarnokurz. W przyszłym roku, zgodnie z harmonogramem przyjętym przez zarząd i umową z NFOSiGW, chcemy finalizować II etap budowy kanalizacji sanitarnej w dzielnicy Pożegowo i rozpocząć budowę w dzielnicy Czarnokurz, którą powinniśmy zakończyć w 2004 r. i wtedy całe miasto byłoby już skanalizowane.

Jesteśmy dzisiaj, zgodnie z zapisami uchwały budżetowej, po rozstrzygniętych przetargach na opracowanie dokumentacji na budowę kanalizacji sanitarnej dla wsi Krosno i Krosinko.

Dla dalszych wsi, położonych za Krosnem i Krosinkiem (Borkowice, Bolestawiec, Dymaczewo Nowe i Stare) sporządzona koncepcja wykazała, że stamtąd również należy odprowadzić ścieki do naszej oczyszczalni w Mosinie.

Wszystkie prace projektowe i wszystkie prace budowlane są wykonywane przez firmy, które wygrały przetarg nieograniczony.

* * *

Na zakończenie mała statystyka: Do roku 2001 oddano do eksploatacji:

— kanały sanitarne	44.978 mb
— kanały deszczowe	2.415 mb
— rurociągi tłoczne	16.198 mb
— przepompownie ścieków	15 sztuk + 1 punkt podnoszenia ścieków

W budowie znajduje się:	Razem	Pecna	Mosina	Pożegowo
— kanały sanitarne	14.844 mb	6.095	4.768	3.981
— kanały deszczowe	3.357 mb	—	2.116	1.241
— rurociągi tłoczne	1.639 mb	1570	69	—
— przepompownie ścieków	4 szt.	3	1	—

PUNKT

WETERYNARYJNY

MOSINA, ul. Sowiniecka 71
tel. 813-74-91

tel. kom. 0-602-159-763

Czynny od pn do pt

w godz. 11.00 do 18.00

w soboty 10.00 do 13.00

PUSZCZYKOWO

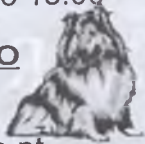
ul. 3-go Maja 2

tel. 813-39-61

Czynny od pn do pt

w godz. 8.00 do 10.00

19.00 do 21.00



Lek. weterynarii Tadeusz Blumczyński
technik wet. Wojciech Wysiady

FIRMA USŁUGOWO-TRANSPORTOWA

"KORMAX"-HOL

TRANSPORT KRAJOWY
I ZAGRANICZNY

× × ×

SAMOCCHODY OSOBOWE
AUTOBUSY (17 osób lub 51 osób)
MIKROBUSY

SAMOCCHODY DOSTAWCZE
DO 2 TON ŁADOWNOŚCI
POMOC DROGOWA 24h
LAKIERNICTWO SAMOCCHODOWE

0 601 725 693 (24h)

tel/fax (0-61) 8700749
www.KORMAX-HOL.best.net.pl
KORMAX-HOL@best.net.pl

DROBNE:

Wydzierżawę sklep. Tel. 8 136 477

Wynajmę w Mosinie 2 pokoje
umeblowane w przystępnej cenie.
Tel. 0-606 802 632

ZAKŁAD PŁYTKARSKI

Oferuje usługi:

● układanie płytek

● układanie marmuru

● układanie terakoty

tel. 8132-101

kom. 0-501 826 301

akumulatory

szeroka gama do wszystkich typów samochodów
i maszyn rolniczych, najlepszych producentów:

HELITOR, CENTRA, EXIDE, BOSCH, HOPPECKE

MOSINA

UL. POZNAŃSKA 5 (w podwórzu)

pon.-pt. 9.00-18.00; sob. 9.00-13.00

tel. komórkowy 0-602-677-486

ponadto:

bezpłatny montaż, kontrola układu ładowania
oraz komputerowa ocena akumulatora

TARTAK

Damian Kałuziński

☞ skład drzewny

☞ tarcica

☞ więźby dachowe

☞ usługi

☞ deska podłogowa

Konstantynowo k. Nadleśnictwa

62-053 Pecna

Tel. (0-61) 813-77-88, 813-79-13,

0 603 17 33 22

CENTRUM NAUKI JĘZYKÓW OBCECH "PERFEKT"

Zaprasza dzieci od 5 lat, młodzież i dorosłych

● przygotowanie do matury i egzaminów
wstępnych

● różne poziomy zaawansowania

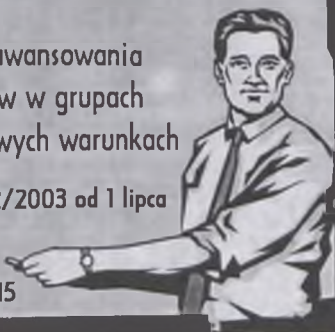
● mała liczba uczniów w grupach

● nauka w komfortowych warunkach

Zapisy na rok szkolny 2002/2003 od 1 lipca
MOSINA

ul. Strzałowa 3

tel. 0-501 015 463, 8133-115



Usługi

Sanitarno-Weterynaryjne

● lecznictwo

● profilaktyka

● badanie mięsa

● dezynfekcja, dezynsekcja, deratyzacja



MOSINA, ul. Wawrzyniaka 3
tel. 8137-139

tel. dyżurny 24 h

0-602 703 124, 0-602 638 487

czynne: pon.-pt. 15.00 - 19.00

sob.-niedz. 11.00 - 13.00



62-050 Mosina, ul. Fiedlera 2a
tel./fax (0-61) 813 23 31, tel. 813 23 47

PROMOCJA !!!
Płyta G-K zwykła 12,5 x 1200 x 2600
16 zł brutto

Ponadto:

- akcesoria do suchej zabudowy, chemia budowlana
- ceramika Paradyż, Opoczno, Włochy
- cement, wapno, cegły - pełen asortyment
- pokrycia dachowe
- farby, lakiery, narzędzia, boazerie, panele
- drzwi wewnętrzne i zewnętrzne

SPRZEDAŻ WYKONAWSTWO TRNASPORT
ZAPRASZAMY
7.00-20.00, sobota 7.00-13.00

PLYTKI CERAMICZNE

WŁASNY IMPORT Z HISZPANII
ORAZ KOMPLEKSOWE WYKONAWSTWO



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

CERAX

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

MOSINA, UL. FARBIARSKA 28
TEL./FAX 8137 264 i 8132 666

PROMOCJA

- płyty gipsowe i konstrukcje
- docieplenia
- wełna gulfiber w rolkach i rockmin w płytach i rynnę

DOMEX s.c.
Puszczykowo
ul. Ogrodowa 4
Tel. 8-194-359

KOMPUTERY

SERWIS ★ SPRZEDAŻ
★ MODERNIZACJA ★

KOMPUTERY
DRUKARKI
MONITORY
OPROGRAMOWANIE
AKCESORIA
SIECI



62-031 Luboń
ul. Wojska Polskiego 3a

tel. /fax 893-26-33
tel.kom. 0600-39-40-85
E-mail: biuro@masterbit.poznan.pl
www.masterbit.poznan.pl

CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 10.00 - 18.00
SOBOTA W GODZ. 10.00 - 14.00

Jesteśmy z Państwem już od 11 lat!

OKNA

Z PCV

ROLETY ZEWNĘTRZNE

RATY DEPAW RATY

62-040 Puszczykowo
ul. Poznańska 73
tel./fax (0-61) 813-39-86

► Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie ◀

SZYCIE MIAROWE

Pracownia Krawiecka

ANITA

polecamy:

- suknie ślubne (ceny promocyjne!)
- spódnice
- spodnie
- żakiety
- bluzki
- suknie
- płaszcze



ROGALINEK, UL. SIKORSKIEGO 19
TEL. 893 85 28, O 603 256 114

Przyjmujemy uczennice na naukę zawodu

Poszukuję

lokalu na sklep
spożywczo - wędliniarski.
Dzwonić po godz. 20.00
Tel. 8938-200

CIUCHLAND

tanio i z klasą

Mosina, ul. Zieleniec
Zapraszamy

Klasyczny masaż lecniczy

mqr rehabilitacji

Tel. 0-603 077 921

ZAMIAST SZUKAĆ W OKOLICY
KUPOJ W CENTRUM

SKLEP METALOWY

Zaprasza do zakupu artykułów
wykończeniowych w następującym
asortymencie:

- okucia meblowe
- okucia budowlane
- galanteria metalowa
(śruby, gwoździe, kołki, itp.)
- narzędzia ręczne
- bogata gama paneli
podłogowych i ściennych

MOSINA UL. NIEZŁOMNYCH 4a
przy kanale
tel. 8192630

RATY !!!

SCHODY DREWNIANE

Firma DREWMAX proponuje
profesjonalne projektowanie
wykonawstwo oraz montaż
wysokiej jakości
schodów drewnianych.

Schody w nowoczesnym
budownictwie spełniają
dwie funkcje: są
elementem komunikacyjnym,
jak również meblem, i tak
też są traktowane przez naszą
firmę.



drewnmax
PUNKT KONSULTACYJNY
ORAZ PRZYJĘCIA KLIENTÓW
Mosina
ul. Niezłomnych 4a
przy kanale
tel. 8192630

62-081 PRZESZCZECZKO
ul. Wiśniowa 35
tel. (61) 8141580
tel. (61) 4523422
tel. Kom. 0608520130
tel. Kom. 0504814186

lek. med. Antonina Zięba

SPECJALISTA PSYCHIATRA

Leczenie nerwic, depresji, psychoz

Rozmowy terapeutyczne

Przyjęcia uzgadniać telefonicznie



lek. med. Albin Zięba

SPECJALISTA PEDIATRA



Przyjęcia 8.00-9.00 i 16.00-17.00

Wizyty domowe zgłaszać od 7.00 do 19.00

PUSZCZYKOWO, UL. SŁONECZNA 7



813 31 47

NOWO OTWARTY Sklep instalacyjny

Oferuje do sprzedaży szeroką gamę wiszących kotłów gazowych

Firmy "IMMERGAS",
grzejników niemieckiej

Firmy "KERMI"

oraz artykułów instalacyjnych (ceny konkurencyjne)

Mosina, Plac 20 Października 4

Zakład instalacyjny

Bogusław Bzdęga

Mosina, ul. Skryta 14

tel. 8132-866, kom. 0 501 064 351

Oferuje usługi w zakresie

instalatorstwa wod., kan., gaz., c.o.,

przyłączy kanalizacyjnych oraz serwis kotłów



UBEZPIECZENIA

komunikacyjne, mieszkań,
osobowe i inne

Dojazd do klienta
tel. 0-607 601 226
lub
8193-840 (po 18-tej)

**Puszczykowo
ul. Stroma 6**

AUTO MYJNIA

WYMIANA  **KARCHER**
OLEJU

AKUMULATORY

OLEJE
LUZEM

PHU. "MIK" K. PIECZYŃSKI
Mosina, ul. Krasickiego 2
tel. kom. 0601-582010
tel. 8-137-309



TARCICA, KRAWĘDZIAKI, ŁATY WIĘZBA DACHOWA USŁUGI TARTACZNE

- impregnacja
- naprawa pomp hydroforowych

Przyjmujemy zamówienia:
64-041 Puszczykowo
ul. Jastrzębia 2
tel. 819 38 83

DRZEWKA I KRZEWY OZDOBNE

U producenta



Piotr Wojnowski
62-040 Puszczykowo, ul. Lipowa 10
wjazd od szosy Poznań - Mosina
tel. 81-33-226, kom. 0-602 805 672
fax 81-94-210

MOIM KLIENTOM PROJEKTUJĘ I OBSADZAM OGRODY

CHCESZ ZYSKAĆ

zdrowie, dobre samopoczucie i urodę?!

Dzięki nam dowiesz się JAK:

- przytyć do tkanki mięśniowej
- odchudzić się bez utraty energii i efektu jo-jo
- oczyścić i dożywić organizm

Bezpłatne porady
konsultacje
oraz
100% gwarancji
Tel. 0-607 444 980



PUSZCZYKOWO
EKO
rok zał. 1991

**Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych**
Halina i Zenon Guźniczak

Polecamy usługi z zakresu:

- ✓ wywozu nieczystości stałych, płynnych, gruzu, śmieci luzem
- ✓ wynajmu autobusów

Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 11
tel. 813 30 15

AUTO-ELEKTRYK

PUSZCZYKOWO
EKO
rok zał. 1991

Polecamy usługi
przy samochodach

- ☞ osobowych
- ☞ ciężarowych
- ☞ autobusach i innych

Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 11

tel. 813 30 15



BIURO RACHUNKOWE

Świad. Kwalif. Min. Finan. 12710/99

Krosno k/Mosiny, ul. Piaskowa 8c/1
tel. 819-11-10, 0-600 82 44 68

- PIT-y roczne
- księgi przychodów i rozchodów
- ryczałt
- ewidencje VAT
- ZUS
- kadry i płace

CZYNNE w godz. 18-20



Salon
fryzjersko-kosmetyczny
"ALEKSANDRA"
Solarium Turbo

62-050 Mosina, ul. Szczepańska 10
tel. 0-604 333 782

- ▶ nowoczesna kolorystyka Ballejagu
- ▶ najnowsze trendy strzyżenia
- ▶ zabiegi wyszczuplające, p/cellulite:

NOWOŚĆ: GUAM AFREDO
TIPSY

EKSFOLIACJA

- złuszczenie naskórka
kwasami AHA, BHA

Serdecznie zapraszamy
wt.-pt. 10-18, sobota 9-14



KANCELARIA RADCY PRAWNEGO

ul. Mickiewicza 29
Puszczykowo

czynna:

Czwartek 16.30 - 18.30

lub w innych godzinach
na życzenie klienta.

W miarę możliwości spotkania
proszę uzgadniać telefonicznie

Tel. 0-602 532 882

BIURO RACHUNKOWE

Sasinowo, ul. Poznańska 13

Świad. Kwalif. Min. Fin. 15229/99

- ewidencja VAT
- ewidencja ryczałtu
- księgi przychodów i rozchodów
- rozliczenia podatkowe
- rozliczenia ZUS
- kadry i płace

Czynne w godz. 17-19
tel. 8938-377, 0-602 649 793

KANCELARIA RADCOWSKA Maria Walczak

POMOC Z ZAKRESU:

- prawa pracy
- prawa lokalowego
- prawa cywilnego (majątkowe, zobowiązania spadkowe)
- prawa rodzinnego
- zakładanie, obsługa podmiotów gospodarczych, doradztwo prawne, opinie, dochodzenie należności.

środa godz. 17⁰⁰-20⁰⁰
sobota godz. 16⁰⁰-20⁰⁰

MOSINA, UL. REYMONTA 5
tel. 81-32-387, tel./fax 852-11-88

ZIELONY SALON projektowanie i zakładanie OGRODÓW



systemy automatycznego nawadniania

Lidia Tokarska
mgr. inż. ogrodnictwa

62-050 MOSINA, ul. Gałczyńskiego 15
tel. (0-61) 8192-193
kom. 0-606 811 862, 0-606 811 863

NAPRAWA PRALEK

- automatycznych
- wirnikowych
- wirówek
- do bielizny
- chłodziarek domowych



Sywester
Lange

Mosina, ul. Słoneczna 17, tel. 8132505

SONY CMD J70
1 zł netto

SIEMENS
C45
1 zł netto

SAMSUNG
R200S
1 zł netto

ALCATEL
OT311
1 zł netto

IDEA
o p l a m a

MERITUM

Duży wybór zestawów Pop
już od 199 zł netto

ABONAMENT
PRZEZ ROK
CZASU
ZA 50% !!!!

**autoryzowany
salon sprzedaży**

Pajo Centrum - lok. 5
Luboń, ul. Żabikowska 66
pn. - sob. 10.00 - 21.00
niedz. 10.00 - 19.00
Tel. 899 41 25

TRZY I JA - CZYLI
ROZMOWY
Z TRZEMA WYBRANYMI
NUMERAMI
ZA 35 GROSZY!!!
WOLNE CHWILE - CZYLI
TANIEJ PO 18.00 I W
WEEKENDY



Mosina - Pożegowo
ul. Fiedlera 2a
tel./fax 8132-331
8132-347

- ▶ kanalizacja zewnętrzna
- ▶ żeliwo drogowe
- ▶ odwodnienia liniowe (wycieraczki, korytka przedgarażowe, wpusty rynnowe itp.)
- ▶ systemy drenarskie
- ▶ wpusty podłogowe
- ▶ separatory piaskowniki oprzepompownie

poniedziałek-piątek 7.00 - 20.00
sobota 7.00 - 13.00

PALIWA PŁYNNE WYŁĄCZNIE PRODUKCJI PKN ORLEN S.A.

tel. 877-24-58, fax 875-86-06



**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
OLEJU OPAŁOWEGO ADDO-0036**

POLECA:

- olej opałowy EKOTERM plus
- olej napędowy
- benzyny
- smary
- oleje samochodowe
- oleje przemysłowe
- kosmetyki, płyny różne

Naprawa:

▷ PRALEK

▷ ZMYWAREK

Sprzedaż:

PRALEK, ZMYWAREK
NOWYCH I UŻYWANYCH

Mosina, 25 Stycznia 48
0 601 893 331, 8 132 760

**BIURO
RACHUNKOWE**

Świad. kwalif. Min. Finan. 6799/97
MOSINA, UL. PODGÓRNA 8

tel. 813-22-86

- ewidencja VAT
 - ewidencja ryczałtu
 - księgi przychodów i rozchodów
 - rozliczenia podatkowe
 - rozliczenia ZUS
 - księgowość w zakładach pracy chronionej
 - prowadzenie pełnej księgowości
- Czynne w godzinach 17.00 – 19.00



**USŁUGI
ogólnobudowlane**

- adaptacja poddaszy
- izolacje wewnętrzne
- montaż płyt kartonowo-gipsowych
- montaż paneli podłogowych i ściennych
- usługi malarskie

tel. 2823-671, 0-504 392 487

**ZAKŁAD
INSTALACYJNY**

JACEK FILIPIAK

ul. Podgórna 8, 62-050 Mosina
tel. 8-132-286

oferuje usługi w zakresie:

- wodno-kanalizacyjne
- c.o.
- wewnętrzne instalacje gazowe
- wkłady kominkowe
- montaż junkersów i kuchenek gazowych

STARA I NOWA TECHNOLOGIA

PRYWATNA PRAKTYKA LEKARSKA

lek. med. Andrzej PODGÓRSKI

Leczenie:

- chorób serca
- chorób wewnętrznych
- nadciśnienia tętniczego
- EKG
- Wizyty domowe
- Recepty ulgowe

Puszczykowo, ul. Dworcowa 97

Tel. 8133-066

Przyjmuje:

od poniedziałku do piątku
od 16.00 do 18.00

B.B.Z.

SZAFY, GARDEROBY

ul. Chabrowa 12
Puszczykowo

tel-fax 819 35 35

pon.-pt. 8-16 sob. 8-12

WNEKI

**SYSTEMY DRZWI PRZESUWNYCH
ROZWIERANYCH I SKŁADANYCH**

**SPECJALISTYCZNY
GABINET LEKARSKI**

Mosina, ul. Leszczyńska 64



LARYNGOLOG

dr n. med. Jacek Gracz, specjalista laryngolog
wtorki 17.30-18.30, piątki 17.30-18.30

INTERNISTA I REUMATOLOG EKG

lek. med. Zbigniew Nelke

specjalista chorób wewnętrznych i reumatologii
środa 16.00-17.00

ORTOPEDA-TRAUMATOLOG

lek. med. Piotr Ziółkiewicz

specjalista ortopeda i traumatolog
czwartki 17.30-18.30

CHIRURG

lek. med. Krzysztof Smuszkiewicz

specjalista chirurgii ogólnej
wtorki 16.00-17.00, piątki 16.00-17.00

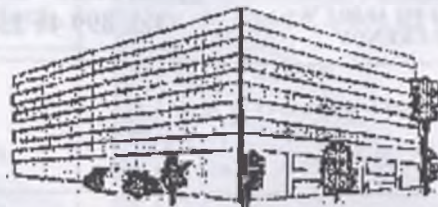
Porady i leczenie chorób:

piersi, tarczycy, przełyku, żołądka, dwunastnicy, wątroby, pęcherzyka
żółciowego, trzustki, odytu, tętnic i żył, ran, oparzeń, zakażeń ropnych,
owrzodzeń żyłakowych, urazów kończyn

Zabiegi:

usuwanie guzków skórnych, kaszaków, tłuszczaków, znamion barwnikowych,
ciał obcych, wrastających paznokci

**BIURO PROJEKTOWANIA
I REALIZACJI INWESTYCJI**



oferuje:

- projekty indywidualne budynków mieszkalnych oraz wszelkich obiektów budowlano-inżynierskich
- adaptacje projektów typowych, powtarzalnych
- nadzory inwestorskie oraz prowadzenie budów
- pełną obsługę geodezyjno-kartograficzną
- kosztorysy oraz wyceny robót i nieruchomości

proponuje:

kompleksową obsługę realizacyjną "od projektu do zakończenia budowy" w ramach zastępstwa inwestycyjnego lub generalnego wykonawstwa

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe
"TRANS - BAU - PROJECT"

62-050 Mosina, Pl. 20 Października 9

tel./fax (0-61) 819 25 87

tel. kom. 0-602 659 967

Dom Wydawniczy
DW
MEDIAL

Poznań, Czerwonak, Komorniki, Kórnik, Luboń,
Mosina, Murowana Goślina, Puszczykowo, Rokietnica,
Słeszew, Suchy Las, Swarzędz, Tamowo Podgórne

PRZESZŁOŚĆ - TERAŹNIEJSZOŚĆ - PRZYSZŁOŚĆ

Multimedialna Mapa Poznania i Okolic Zaznacz swoją obecność

Dom Wydawniczy
DW
MEDIAL

Wydawca: D.W. Medial
ul. Łozowa 48 B, 61-467 Poznań
tel. (061) 832 34 13, 832 00 63
www.mapapoznania.pl

Patroni Medialni:

gazeta
WYBORCZA

radio
Merkury
POZNAŃ

ETVP3
Poznań

Patronat honorowy:

Wicestarosta Poznański Jan Grabkowski

Kartografia: Pietruska & Partner sp. z o.o.
Wydawnictwo Produktów
Kartografii Digitalnej



www.studium.pl

Luboń, ul. Armii Poznań 27
tel. 8102-278 fax. 8102-046

Liceum Ogólnokształcące im. ppłk. Kiedacza

- rok założenia - 1992
- poszerzona nauka języków obcych: j. angielski i j. niemiecki
- autorski, 3-letni program informatyki
- różne formy zajęć pozalekcyjnych



Zaoczne Liceum Ogólnokształcące



- po szkole zawodowej, podstawowej lub gimnazjum
- czas trwania nauki dwa lub trzy lata (wybiera słuchacz)
- o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń

Policealne Studium Informatyczne

- specjalizacja do wyboru: sieci komp. lub grafika i tworzenie stron www
- dyplom technika informatyka
- nowoczesna pracownia komput.
- stałe łącze internetowe
- nowe zawody:
- technik ekonomista
- technik rachunkowości
- technik administracji
- technik obsługi turystycznej



Twój sklep

Autoryzowany
przedstawiciel

Pajo Centrum
ul. Zabłowska 66
62-032 Luboń
tel. 618994143
tel. kom. 0-604605930



Tylko my to mamy!

**Siemens
MT 50**

1 zł

Dostępny tylko
w sieci Era



Era netto. Szczegółowy cennik i regulamin promocyj dostępny w punktach sprzedaży sieci Era.

UWAGA! TYLKO U NAS

MEBLE

w cenie producenta
i na raty

- Ponad 100 wzorów tkanin
- Możliwość wykonania indywidualnych zamówień



ZAPRASZAMY
w godz. od 10 do 18
soboty od 10 do 14

Mosina, ul. Mostowa 3
tel. 81-32-880



**FRYZJERSTWO
KOSMETYKA
SOLARIUM
SPRZEDAŻ KOSMETYKÓW**

ZAPRASZAMY

MOSINA
Pl: 20 Października 14
(wejście od ul. Garbarskiej)
tel. 819-24-12

PUSZCZYKOWO
ul. Langeo 12A
tel. 813-39-78

od poniedziałku do piątku od 9⁰⁰ do 18⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ do 15⁰⁰

od poniedziałku do piątku od 9⁰⁰ do 19⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ do 16⁰⁰

FOTO Plastyka

Studio fotografii cyfrowej i tradycyjnej

Maria i Marek Rybczyński

Mosina ul. Szosa Poznańska 2

tel. 813 28 34 fotoplastyka@hot.pl

Cyfrowe zdjęcia paszportowe
i dowodowe w 5 minut!

Na monitorze wybierzesz to,
które Ci się podoba!



**Nowa, ciekawa promocja
dla par ślubnych.**

**Specjalna oferta sesji zdjęciowych
(portfolio) dla pań i dziewcząt**

Chcesz promować siebie – zapraszamy.

SESJE STUDYJNE, PORTRETY, SEPIA, REPORTAŻ, PLENER,

FOTOGRAFIA ŚLUBNA, CYFROWE DOKŁADY FOTINDEX

PRZESYŁANIE DO STRONY WWW, CD

ROZWIĘSZANIE, REPRODUKOWANIE NA PLIKU,

FOTOGRAFIA, CYFROWE PLIKI

DO STRONY WWW, CD

SESJE STUDYJNE, PORTRETY, SEPIA, REPORTAŻ, PLENER,

FOTOGRAFIA ŚLUBNA, CYFROWE DOKŁADY FOTINDEX

PRZESYŁANIE DO STRONY WWW, CD

ROZWIĘSZANIE, REPRODUKOWANIE NA PLIKU,

FOTOGRAFIA, CYFROWE PLIKI

DO STRONY WWW, CD

SESJE STUDYJNE, PORTRETY, SEPIA, REPORTAŻ, PLENER,

FOTOGRAFIA ŚLUBNA, CYFROWE DOKŁADY FOTINDEX

PRZESYŁANIE DO STRONY WWW, CD

pn-pt 9-18
sob 9-14